

II Przegląd piśmiennictwa

A. Dział prawniczy

1. *Filozofja i teoria prawa, encyklopedje, bibliografie, kodeksy, zbiory, słowniki etc.*

Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne. Rocznik XXX, Kraków 1936, str. 578.

Duży tom organu krakowskiego Wydziału Prawa jest księgą pamiątkową dla uczczenia zasług naukowych prof. Fryderyka Zolla. Zawiera 27 rozpraw znakomitych uczonych ze wszystkich dziedzin prawa i ekonomji. O socjologii nauki pisze krytycznie prof. J. Lande, wsuwając inny program badań. Problemów nauki o państwie i prawa państwowego dotyczą rozprawy profesorów: St. Kutrzeby o elicie jako czynniku techniki rządzenia w różnych systemach ustroju politycznego, S. Wachholza o genezie i rozwoju Związku Szwajcarskiego, M. Starzewskiego Uwagi o zwierzchnictwie sił zbrojnych i prawie łaski Prezydenta R. P. Zagadnieniami prawa administracyjnego zajęli się St. Gołąb w pracy p. t. Sprawa Cornera — o odpowiedzialności państwa za szkodę, zrządzoną przez jego organ, na tle art. 121 konstytucji marcowej, J. S. Langrod Problemami administracyjnymi w konstytucji marcowej, T. Hilarowicz Kwestją analogji w prawie administracyjnem — częściowe stosowanie kod. zob., np. przepisu o wadach oświadczenia woli, o niesłusznem wzbogaceniu.

O prawie pracy traktują rozprawy K. W. Kumąnieckiego p. t. Nowe elementy w prawie pracy (tendencje hitlerowskiego prawa pracy) i S. Wróblewskiego p. t. Znaczenie regulaminów pracy (o stosunku art. 71 k. z. do reg. pracy).

W dziedzinie prawa skarbowego pozostają T. Grodyńskiego Zasady polskiej ordynacji podatkowej i T. Lulka Bilansowanie i opodatkowanie przedsiębiorstw kadukowych.

Na polu prawa międzynarodowego publicznego -spotyka się prace C. Berezowskiego o istocie umowy międzynarodowej. M. Rostworowskiego o postępowaniu przed Trybunałem Haskim, Z. Sarny o morskim pasie przyległym.

Prawa karnego dotyczy rzecz W. Woltera o problemie uchylenia na tem polu zakazu analogji.

O prawie cywilnem traktują L. Wacholza rozważania lekarskie nad prawem małżeńskim (m. in. postulat zniesienia zapowiedzi) i J. Gwiazdomorskiego Umowa przedwstępna w k. z.

W zakresie prawa handlowego są prace B. Hełczyńskiego o kupcu i czynnościach handlowych w świetle polskiego międzynarodowego prawa prywatnego — i T. Dziurzyńskiego o odpowiedzialności członków zarządu sp. z o. o. za zobowiązania spółki.

Wreszcie historję prawa polskiego reprezentują rozprawy R. Taubenschlaga o średniowiecznych skryptach dłużnych St. Estreichera o opiniach krakowskich prawników z XV wieku i A. Kłodzińskiego o powstaniu statutu warckiego, historję zaś prawa kanonicznego — A. Vetulaniego o prawie rzymskiem w dekrete Gracjana.

Nauka ekonomji znajduje swój wyraz w pracach O. Landego Czy ekonomja jest nauką społeczną, A. Zweiga o doktrynie ludności Malthusa w stulecie śmierci jej twórcy — oraz A. Heydla Usus i abusus własności w świetle ekonomji.

W bogactwie rozważanych problemów każdy znajdzie swą cząstkę.

K. M.

R o c z n i k P r a w n i c z y W i l e Ń s k i. Rok VII. Wilno 1935, str. 441.

Ostatni tom znakomicie prowadzonego Rocznika, organu wileńskiego Wydziału Prawa, przynosi wspomnienie pośmiertne redaktora dziek. Komarnickiego i prof. Rafacza o śp. rektorze Alfonsie Parczewskim. Przedmiotem rozprawy prof. I. Koschembahr-Łyskowskiego p, t. „Przepisy ustawy a prawo w prawie cywilnem” jest określenie metody ustalenia podstawowych zasad ustawodawstwa. Tylko te zasady, wyprowadzone z całokształtu ustawodawstwa, umożliwiają tłumaczenie poszczególnych przepisów ustawy i zapełnienie luk w ustawodawstwie. Prof. B. Wróblewski daje autorefereat ze „Studjów z dziedziny prawa i etyki”, o których na lamach Ruchu pisał prof. C. Znamierowski, r. 1933, str. 537 n. Dr. G. Wirszubski w pracy p. t. „Ubezpieczenie przymusowe jako środek walki z przestępczością”, omówiwszy nowe prądy w polityce kryminalnej i ubezpieczenie w ustawodawstwie, odrzuca sterylizację i wypowiada się za kastracją. W nawiasie powiedzmy, że nieco dziwnie brzmi nowotwór językowy „karnik” (str. 127) na oznaczenie specjalisty w prawie karnem, choć może się przyjąć.

Doc. A. Mycielski rozważa skomplikowany „Problem klasyfikacji norm prawno-państwowych”. Badając stosunek ze stanowiska

dogmatycznego, wysuwa koncepcję, że o stanowisku normy w systemie prawnym decyduje moment proceduralny: sposób uchylecia przepisu.

Dziek. W. Komarnicki podaje swe „Uwagi prawnicze o projekcie nowej konstytucji”, które wygłosił jako rzeczoznawca na zaproszenie Senatu R. P.

Doc. M. Król w rozprawie „Prawo międzynarodowe w orzecznictwie sądów krajowych” omawia problem pluralizmu (Triepel, Anzilotti) i monizmu prawnego (Kelsen, Verdross). Przedstawia ustosunkowanie się praktyki prawnej, orzecznictwa angielskiego, północno-amerykańskiego, francuskiego, szwajcarskiego, belgijskiego, niemieckiego, polskiego i haskiego do tego problemu. Tezą autora jest, że stosunek obu systemów prawnych, międzynarodowego i wewnętrznego, znajduje wyłomaczenie jedynie w ramach teorii pluralistycznej.

Interesującą całość Rocznika zamyka przegląd ustawodawstwa i orzecznictwa, *K. Matuszewski* (Poznań).

Bautro E.: Semantyka prawnicza. Kraków, 1936.

Bossowski Fr.: Kierunek porównawczo-dogmatyczny w nauce prawa. Wilno, Wileński Przegląd Prawniczy, 1936, Str. 11.

Czuma Ig.: Reformy prawne dla obrony rodziny. Poznań, Akcja Katolicka, 1936, str. 26.

Estreicher St.: Opinie prawnicze profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV w. Kraków, Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne, 1935, str. 24.

Gołąb St.: Prądy w prawoznawstwie III Rzeszy. Warszawa, Hoesick, 1936.

Kędzierski T.: Powstanie styczniowe: geneza, przebieg, udział prawników. Warszawa, Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów, 1936, str. 45.

Litauer J. J.: Na marginesie ustroju naszej kodyfikacji. Warszawa, Głos Sądownictwa, 1936.

Mastyński J.: Kartoteka Dz. Ust. z. 5/6. Poznań, Autor, 1936.

Mastyński J.: Skorowidz do Dz. Ust. 1918—1935, z. III. Poznań, Autor, 1935.

Prawo Bibliografja podstawowych dzieł z dziedziny prawa i ekonomji. Lwów, „Mól książkowy”, 1936, str. 61.

Rappaport E. St.: Karta z kroniki prawnictwa polskiego. Warszawa, „Głos Sądownictwa”, 1935, str. 9.

Rybarski R.: Siła i prawo. Warszawa, Dziennik Narodowy, 1936, str. 159.

Skalski Fr.: Sekretarz sądowy i podatki. Warszawa, „Wiedza współczesna”, 1936, str. 62.

Skorowidz przepisów prawnych ogłoszonych w Dz. Ust. R. P. w latach 1918—1935 obow. w dn. 1. X. 1935. Warszawa, Min. Spraw., 1935, s. 408.

- Sikorski T.: Informator prawniczy. Wilno, Zawadzki, 1935.
- Szczepański Wł.: Zasady obradowania. Warszawa, Księgarnia Rolnicza, 1935, str. 46.
- Ustawy i rozporządzenia z 1918—1934, t. I, lata 1918—1923. Warszawa, Ministerstwo Sprawiedliwości, 1936, str. 511.
- Boyé A. J.: Réflexions introductives aux sciences juridiques. Le Caire, Impr-Nationale, Boulac, 1935.
- Dabin J.: Règle morale et Règle juridique. Louvain, 1936, str. 40.
- Dekkers R.: La fiction juridique. Paris, Giard, 1935, str. 250. 25 fr.
- Duprat G. et L.: Introduction à l'étude des formes élémentaires de la vie sociale. Bucarest, Inst. soc. roumain, 1934, str. 54.
- Garandin A.: Bibliographie générale des sciences juridiques, politiques, économiques et sociales. Paris, Sirey, 1935, str. 216.
- Knapp Ch.: Lanotion de l'ordre public dans les conflits de lois. Mulhouse, Bader, 1933, str. 204.
- Le Fur L.: Les caractères essentiels du droit en comparaison avec les autres règles de la vie sociale. Paris, Sirey, 1935, str. 21.
- Léon-Paul L.: Le problème du Contrat social chez Rousseau. Paris, Sirey, 1935, str. 44.
- Renard R. G.: Thomisme et droit social. Paris, Giard, 1934, 6 fr.
- Tassiteli G.: L'idée du droit social. Brno, Rohrer, 1934.
- Waline M.: Observations sur la gradation des normes juridiques établie par M. Carré de Malberg. Paris, Libr. gén. de droit, 1936, str. 54. 8 gr.
- Alinge C.: Mongolische Gesetze. Leipzig, Weicher, 1934, str. 157. 7 M.
- Bohatec J.: Calvin u. das Recht. Feudinggen, Buchdr. u. Verl. Anst., 1934, str. 286. 10,50 M.
- Bonin B.: Vom nordischen Blut im römischen Recht. Leipzig, Klein, 1935, str. 37. 0,80 M.
- Burckhardt W.: Methode u. System d. Rechts. Zürich, Polygraphischer Verl., 1936, str. 302.
- Del Vecchio G.: Volkswirtschaftslehre u. Rechtswissenschaft. Jena, Fischer, 1936, str. 275—304.
- Del Vecchio G.: Die Krise d. Rechtswissenschaft. Berlin, Verl. f. Staatswissenschaften u. Geschichte, 1935, str. 18. 2 M.
- Eichengrün F.: Die Rechtsphilosophie Gustav Hugos. Ein geistesgeschichtlicher Beitrag z. Problem v. Naturrecht u. Rechtspositivismus. Haag, M. Nijhoff, 1935, str. 126.

- Eisenart J. Er.: Deutsches Recht in Sprichwörtern. Berlin, Deutsche Rechts- u. Wirtschaftswiss. Verl., 1935, str. 274. 7,50 M.
- Engisch K.: Die Einheit d. Rechtsordnung. Heidelberg, Winter, 1935, str. 94. 5,20 M.
- Ehrlich W.: Grundzüge zur Rechtsmetaphysik. Halle, Niemeyer, 1935, str. 51.
- Fuchs W.: Wege u. Irrwege juristischen Denkens. Berlin, Ehering, 1936, str. 212. 8,40 M.
- Giunger W.: Recht u. Staat als Arbeit. Heidelberg, Winter, 1935, str. 32.
- Harten H.: Die Wertform d. Gerechtigkeit. Berlin, 1934, str. 474.
- Held H.: Volk, Recht, u. Staat im Lichte deutscher Rechtserneuerung. Berlin, Vahlen, 1936, str. 50. 2,30 M.
- Hoche W.: Das Recht d. Neuzeit. Berlin, Vahlen, 1935. 5,85 M.
- Horster P.: Zur Anwendung d. islamischen Rechts im 16 Jahrhundert. Stuttgart, Kohlhammer, 1935, str. 109. 6 M.
- Höhn R.: Rechtsgemeinschaft u. Volksgemeinschaft. Hamburg, Hanseat. Verl., 1935, str. 85. 3 M.
- Jung E.: Deutsche Rechtsphilosophie. München, Eher, 1935, str. 61. 1,80 M.
- Kern E.: Die Überleitung d. Justiz auf d. Reich. Freiburg, Wagner, 1934, str. 36. 1 M.
- Manser G. u. Rohner A.: Naturrechtliche Abhandlungen. Wesen u. Aufbau d. Naturrechtes — Naturrecht u. positives Recht. Basel, Fr. Hess, 1934, str. 59. 1,20 fr. sz.
- Markull Fr.: Der deutsche u. der römische Rechtsgedanke. Hamburg, Hanseat. Verl., 1935, str. 90. 2,60 M.
- Meriggi Lea: Faschismus u. Recht. Berlin—Leipzig, de Gruyter, 1934, str. 73. 1,80 M.
- Michaelis K.: Wandlungen d. deutschen Rechtsdenkens seit d. Eindringen d. fremden Rechts. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1935, str. 57. 2,20 M.
- Müller H.: Über das Dogma der Einheit d. Erkenntnisstandpunktes in der Kelsenschen Rechtslehre. Bad Salzbrunn, Salzbrunn. Ztg., 1933, str. 55.
- Neuburger A.: Legalität u. Moralität. Metzingen (Württemberg), Hauser, 1934, str. 131.
- Perticone G.: Ethische Freiheit u. juridische Ordnung. Berlin, Verl. f. Staatswissenschaften u. Geschichte, 1934, str. 63.
- Polak C.: Studien zu einer existenzialen Rechtslehre. Schramberg, Gatzer u. Hahle, 1933, str. 63.
- Radbruch G.: Paul Johann Anselm Feuerbach. Ein Juristenleben. Wien, Springer, 1934, str. 221. 9,60 M.
- Reiche E.: Rousseau u. d. Naturrecht. Berlin, Junker u. Dünnhaupt, 1935, str. 88.
- Reimer H.: Rechtsschutz d. Rasse im neuen Staat. Greifswald, Adler, 1934, str. 65.

- Retzbach A.: Das Recht d. Katholischen Kirche nach dem Codex iuris canonici. Freiburg, Herder, 1935, str. 582. 7,40 M.
- Ross A.: Kritik der sogenannten praktischen Erkenntnis. Zugleich Prolegomena zu einer Kritik d. Rechtswissenschaft aus d. dänischen Manuskript übersetzt. Kopenhagen, Levin & Munksgaard, 1933, str. 456. 18 kr.
- Rothenberger C.: Nationalsozialistisches Rechtsdenken u. einheitliche deutsche Justiz. Hamburg, Meissner, 1934, str. 24.
- Ruhle G.: Rasse u. Sozialismus im Recht. Berlin, Deutsche Rechts u. Wirtschaftswiss. Verl., 1936, str. 142. 4,20 M.
- Saldana Qu.: Die pragmatische Gerechtigkeit. Berlin, Verl. f. Staatswissenschaften u. Geschichte, 1935, str. 63. 4 M.
- Schlegelberger Fr.: Was erwarten das deutsche Volk u. d. deutsche Jurist von d. Vereinheitlichung der deutschen Justiz? Berlin, Vahlen, 1934, str. 27. 0,90 M.
- Schlegelberger Fr.: Vom Beruf unserer Zeit zur Gesetzgebung. Berlin, Vahlen, 1934, str. 27. 0,90 M.
- Schmitt Ci Über die drei Arten d. rechtswissenschaftlichen Denkens. Hamburg, Hanseat. Verl. Ants., 1934, str. 67. 1 M.
- Schwarz O. u. Noack E.: Die Gesetzgebung d. Dritten Reichs. Berlin, Heymann, 1934, str. 136. 2,80 M.
- Schwerin C.: Grundzüge d. deutschen Rechtsgeschichte. München, Duncker & Humblot, 1934, str. 365. 11 M.
- Stier G.: Das Recht als Kampfordnung d. Rasse. Berlin, Heymann, 1934, str. 474. 1,80 M.
- Stuckart W.: Nationalsozialistische Rechtserziehung. Frankfurt a. M., Diesterweg, 1935, str. 83. 1,50 M.
- Thurnwald R.: Werden, Wandel und Gestaltung des Rechtes im Lichte d. Völkerforschung. Berlin—Leipzig, de Gruyter, 1934, str. 232. 19 M.
- Vas Tibor: Die Bedeutung d. tranzendentalen Logik in d. Rechtsphilosophie. Budapest, Szeged, 1935, str. 95.
- Weber H. G. H.: Vom Naturrecht zur historischen Schule. Göttingen, Vandenhoeck u. Ruprecht, 1935, str. 88. 4 M.
- Zwiedineck-Südenhorst O.: Rechtsbildung, Staatsgewalt u. Wirtschaft. Jena, Fischer, 1936, str. 44.
- Cairns H.: Law a. social sciences. N. Y., Harcourt, 1935, str. 275.
- Robson W.: Civilization a. the growth of law. London, Macmillan, 1935, s. 370.
- Asquini A.: Scritti giuridici, V. I. Padova, Cedam, 1936, str. 295.
- Battaglia F.: Cristiano Thomasio filosofo e giurista. Siena, Circolo Giuridico della R. Università, 1935, str. 437.
- Battaglia F.: Il pensiero giuridico e politico di Nicolò Cusano. Bologna, Nicola Zanichelli, 1935, str. 146.

- Beduschi F.: Osservazioni sulle nozioni originali di Fas e Jus. Soc. Ed. del „Foro Italiano”, 1935, str. 64.
- Carilli G.: Il principio del diritto nel sistema filosofico di A. Rosmini. Palermo, Bellotti, 1935, str. 46.
- Ihering R.: La lotta pel diritto. Bari, Laterza, 1934, str. 126.
- Invrea Fr.: La parte generale del diritto. Padova, Cedam, 1935, str. 448. 45 L.
- Marchello G.: Il problema critico del diritto naturale. Contributo alla fondazione di una teoria organica dell' assoluto. Torino, Istituto Giuridico della R. Università, 1936, str. 112.
- Viglietti V.: Idea e concetto del diritto. Napoli, Lo Stato Corporativo, 1935, str. 152.
- Paz E. M.: Sistema de filosofia del derecho. 2 ed. Buenos Aires, El Ateneo, 1935, str. 437.

2. Prawo międzynarodowe publiczne

Bezpieczeństwo zbiorowe. Tom IX. Lwów, Biblioteka Prawa Politycznego i Prawa Narodów, 1935, str. 153.

„Bezpieczeństwo Zbiorowe” zawiera siedem referatów, przedstawionych przez Centralny Komitet Polskich Instytucyj Nauk Politycznych w Warszawie ósmej Konferencji Wyższych Studiów Międzynarodowych w Londynie 3—8 czerwca 1935 roku.

- Są to: 1. A. Derynga „Pakty nieagresji a Pakt Ligi Narodów”;
 2. L. Ehrlicha „Rozwój prawa narodów a zagadnienie bezpieczeństwa kolektywnego”;
 3. tegoż autora „Poszanowanie zobowiązań międzynarodowych — Rewizja traktatów i sytuacji międzynarodowych”;
 4. tegoż autora — „Spory prawne a konflikty interesów”;
 5. K. Grzybowskiego — „Umieźdzyndarodowienie lotnictwa cywilnego a bezpieczeństwo zbiorowe”;
 6. J. Makowskiego — „Pokojowe sposoby załatwiania sporów międzynarodowych”;
 7. S. Nahlika — „Zagadnienie kontroli w toku prac Konferencji Rozbrojeniowej”.

Wymienione tytuły referatów wskazują, iż poświęcone są one w gruncie rzeczy jednemu zagadnieniu — bezpieczeństwa zbiorowego w stosunkach między narodami. Niektóre z tych referatów były już publikowane, a także w „Ruchu” omawiane jak np. J. Makowskiego — „Pokojowe sposoby załatwiania sporów międzynarodowych”, wydane w odbitce „Polityki Narodów” pod innym nieco tytułem mianowicie p. t. „Współczesne formy bezpieczeństwa zbio-

rowego". Dobrze się jednak stało, że referaty przedstawione na Konferencji Wyższych Studjów Międzynarodowych zostały ujęte w całość, w jeden tom, który godnie reprezentuje dorobek nauki polskiej na polu międzynarodowej współpracy intelektualnej i wspólnych wysiłków nad tak kapitalnym i ciągle nierozwiązanym problemem, jak bezpieczeństwo zbiorowe. *J. Terlecki* (Poznań).

Bem de Cosban W.: Polsko-węgierska wspólna granica. Zagadnienia dotyczące Słowaczyny i Rusi Podkarpackiej. Cieszyn, 1936, str. 65.

Praca autora napisana została pod niezmiernie silnym wpływem książki Władysława Studnickiego „System polityczny Europy a Polska” i rozpatruje zagadnienia, dotyczące Słowaczyny i Rusi Podkarpackiej z punktu widzenia rzeczywistego interesu węgierskiego i polskiego, gdyby w przyszłości posiadała Polska z Węgrami wspólną granicę. Można się do powyższego zagadnienia odnosić z wielkim sentymentem, przyznać jednak należy, że autor, rozpatrując powyższe zagadnienie oraz interpretując stypulację traktatów, stara się być obiektywny, a gdy mu się to nie udaje, przytacza cytaty z innych autorów na pokrycie swego subiektywnego ustosunkowania się do powyższego zagadnienia. Bezsprzecznie obecna Republika Czechosłowacka, to kopja Austrii dawnej, dlatego też z powyższego faktu wyciąga autor niedomówiony wniosek, że trwanie jej dłuższe, uważa za problematyczne.

Sympatja jaką my Polacy otaczamy naszą tradycję historyczną stosunków polsko-węgierskich, nie przesłania prawnikowi rozpatrywania zagadnienia obiektywnie, tem niemniej stwierdzić należy, że w warunkach istnienia obecnego układu lerytorjalnego Czechosłowacji, jest „coś”, co pod względem prawnym nie jest zgodne z traktatami, które utworzyły Republikę Czechosłowacką, albowiem Czechosłowacja naruszyła traktaty, niewypełniając tych zobowiązań, jakie na nią traktaty nałożyły, w szczególności gdy idzie o Słowaczną i Ruś Podkarpacką.

Dołączona do książki mapa etnograficzna Czechosłowacji, daje nam pogląd na stosunki rozmieszczenia narodowości, zamieszkujących to państwo. Ponadto przejrzysta charakterystyka działalności przywódców ludu słowackiego, jak ks. Dr. Fr. Jehliczki oraz księdza Andrzeja Hlinki, antagonizmu polsko-czeskiego oraz stosunków Polsko-węgierskich, sprawia, że tę książkę czyta się z zajęciem, zwłaszcza, że nasze stosunki z Czechosłowacją nie należą do przyjaznych i to nie z winy Polski, a z winy czeskiej. Na czem się la cicha walka skończy, nie wyprowadza autor na przyszłość wniosków.

Dr. Wojciech Polek (Bydgoszcz).

Grzankowski Władysław: Zatarę włosko-abisyński. Studium polityczno-prawne. Tow. Wyd. Mł. prawn., i ekon. Warszawa, 1936, str. 71.

Konflikt włosko-abisyński rozwijał się w ubiegłym półroczu w tak szybkim tempie, strona polityczna zagadnienia tak poplątała się z aspektami prawniczymi, że przeciętny czytelnik gazet codziennych nie zawsze mógł podążać za pragmatyką wydarzeń i gubił często ich nić przewodnią. Pożyteczną zatem i na czasie podjął inicjatywę p. dr. Grzankowski, wydając drukiem swą niewielką, ale bogatą w treść monografię o rozwoju zatargu włosko-abisyńskiego.

Autor na wstępie podaje ogólne wiadomości o Abisynji, jej ludności, bogactwach naturalnych, konstytucji i ustroju społecznym, poczem przechodzi zaraz do właściwego przedmiotu swej pracy, szkicując wielkimi linjami ewolucję stosunków Włoch z Abisynją na tle rywalizacji wielkich Mocarstw, a zwłaszcza Francji i W. Brytanji. Mocarstwa te już w układzie z 1906 r. dokonały podziału swych wpływów w państwie Negusa. W. Brytanja zapewniła sobie nadzór nad okolicami jeziora Tana, skąd wypływa Nil Niebieski, Francji przyznano wpływ w strefie linii kolejowej łączącej Dżibuti z Addis-Abebą, wreszcie uznano, że Włochy są szczególnie zainteresowane w prowincjach abisyńskich, oddzielających Somalię Włoską od Erytrei. — Po przyjęciu Abisynji w 1923 r. do Ligi Narodów, W. Brytanja i Włochy potwierdziły sobie w 1925 r. powyższe korzyści, a w 1928 Włochy zawarły z Abisynją traktat przyjaźni. Rokiem przełomowym dla rozwoju stosunków włosko-abisyńskich stał się rok 1934, w którym zaszedł incydent w Ual-Ual, będący początkiem obecnego kryzysu, który jest nie tylko kryzysem włosko-abisyńskim, ale i włosko-brytyjskim. W. Brytanja bowiem uważa Egipt i Morze Czerwone za jedno z najważniejszych ogniw drogi do Indji, a Abisynją jest do nich kluczem. Stąd aktywność Anglji, która od samego początku zatargu oskarżała Włochy o złamanie Paktu Ligi Narodów; Francja związana przyjaźnią z Anglią i Włochami, zajmowała stanowisko przyjaznego pośrednika; Japonja, będąca głównym dostawcą Abisynji, popiera ją całkowicie; wreszcie Niemcy zajęły stanowisko wyczekujące.

Na tle takiej sytuacji dyplomatycznej rozwinęła się procedura ligowa. W pierwszej fazie toczyła się ona pod znakiem działalności Komisji Rozjemczej, która po różnych perypetyjach wydała orzeczenie kompromisowe, uwalniające obie strony od odpowiedzialności za incydent w Ual-Ual. — Sytuację nagle zaognił wywiad Mussoliniego, udzielony korespondentowi Daily Mail, a uczynił ją beznadziejną memoriał włoski złożony Radzie L. N. Rada wyłoniła Ko-

mitet 5-ciu, który ułożył propozycję załagodzenia zatargu, odrzuconą przez Włochy.

W dniu 2. X. 1935 r. Włosi rozpoczęli kroki wojenne i przekroczyli granicę abisyńską.

Autor w związku z temi wypadkami analizuje artykuły 10, 12, 13 i 15 Paktu L. N. i dochodzi do wniosku, że teza włoska nie wytrzymuje analizy prawniczej, co było powodem, że Komitet 6-u uznał Włochy za napastnika. Skutkiem tej decyzji była konieczność zastosowania do nich sankcyj z Art. 16. Zanalizowawszy ten artykuł, autor opisuje akcję Komitetu Koordynacyjnego i Komitetu 18-u, podkreślając słusznie, że organ ten ma charakter ekstraligowy.

W rozdziale końcowym autor formułuje swe wnioski. Oczywiste sympatje pro włoskie autora walczą z jego sumieniem prawniczym. Z uznaniem należy podkreślić, że bez wahania stanął on po stronie prawa i sprawiedliwości, potępił brutalne metody stosowane przez Mussoliniego w polityce międzynarodowej i w konkluzji uznał, że trzeba stać twardo przy przepisach prawa międzynarodowego, jeżeli chcemy, żeby to co się dziś dzieje w Afryce, nie powtórzyło się jutro w Europie.

Prof. Julian Makowski (Warszawa).

Studnicki Władysław: System polityczny Europy a Polska.
Warszawa, Gebethner i Wolff, 1935, str. 324.

Jest to przede wszystkim studjum polityczne o stosunkach międzynarodowych Rzeczypospolitej Polskiej z państwami Europy, w szczególności zaś z bezpośrednimi sąsiadami Polski, względnie jej sojusznikami. Czytając tę pracę, odbiera się wrażenie, jakby autor ostrzegał czytelnika, że pisząc ją, oceniał wypadki raczej subiektywnie. Nastawienie polityczne autora, jeśli idzie o problemy polityczne w polskiej polityce międzynarodowej, jest zorientowane przede wszystkim na Trzecią Rzeszę Niemiecką, ściślej mówiąc, na blok środkowo-europejski, do którego wchodzić będzie Polska. Autor wyraźnie zaznacza, że pracę tę pisał w chwili, „kiedy między naszą polityką zewnętrzną a memi poglądami, zmniejszył się znacznie kąt odchylenia, kiedy dla mych koncepcyj został już pozyskany pewien odłam opinji naszej, po części przez mą działalność publicystyczną oraz przez publicystów, którzy przejęli w zasadniczych linjach mój program polityki zewnętrznej polskiej, po części przez rozwój wypadków, które dziś jasnym uczyniły to, co przed paru laty było ciemne, mało zrozumiałe”. Autor podkreśla, iż zdaje sobie sprawę z faktu, że jego poglądy na politykę zewnętrzną Polski nie są w Polsce popularne, ale jego zapatrywanie w tym kierunku wpływa z oceny położenia Polski pod względem geograficznym,

które uznaje za niebezpieczne. Wojnę polsko-niemiecką w przyszłości, uważa autor za klęskę dla Polski i rzecz niebezpieczną dla Niemiec, a udział Polski w koalicji przeciwniemieckiej za cios „wymierzony cywilizacji europejskiej”. Jest to credo polityczne autora, przewodnią nić jego myśli politycznych, które usiłuje — zdaniem jego — rzeczowo uzasadnić następującym ustępem: „Polska ze względu na swe pomostowe położenie między morzem Czarnym a Bałtykiem, na swe granice z Rumunją i Czechosłowacją oraz możliwość wspólnej granicy z Węgrami, decydować może o tem, czy państwa środkowo-europejskie będą w orbicie politycznej Francji, czy zaś bloku środkowo-europejskiego”.

Polska ze względu na swe geograficzne położenie, powinna dążyć do zbliżenia z Niemcami, do wytworzenia z nimi wspólnego bloku środkowo-europejskiego.”

O Lidze Narodów nie wyraża się z zachwytem i przyznać należy, że słusznie twierdzi, oceniając art. 19 Paktu Ligi Narodów z politycznego punktu widzenia, że „nie jest to ważne, kto pod względem prawniczym ma rację, lecz jaki jest układ sił, od którego zależy ta lub owa interpretacja” odpowiedniego przepisu Paktu (przykłady — Japonja, Włochy).

„Pakt o nieagresji polsko-niemiecki — pisze autor — stał się dokumentem, posiadającym odrazu walor polityczny”; uważa autor, że Polska słusznie występuje przeciwko paktowi wzajemnej pomocy, a zarazem podkreśla z uznaniem samodzielność polityki zewnętrznej Polski, przyczem wskazuje, że Polska może i powinna „podjąć się zadania obrony państw bałtyckich tylko w kooperacji z Rzeszą Niemiecką” oraz, że Polska i Niemcy w przyszłości „winne pracować nad zlikwidowaniem Małej Ententy”; szczególnie ostro występuje autor przeciwko polityce Czechosłowacji, podkreślając, że Rumunja i Jugosławja, znajdując się w bloku środkowo-europejskim, odniosą tak pod względem politycznym jak i gospodarczym, nieporównanie większe korzyści niż trwanie ich w Małej Entencie przy boku Czechosłowacji.

Interpretacja prawna przez autora art. 19 Paktu Ligi Narodów odnośnie rewizji traktatów, jest raczej polityczna a nie prawna.

Książka jest niezmiernie ciekawa, aczkolwiek zapatrywania autora budzą w czytelniku moc zastrzeżeń. Jeśli idzie o nasze stosunki, szczególnie z Niemcami, to należy stale pamiętać o tem realnem zastrzeżeniu, jakie postawił w swoim czasie pod adresem Niemiec minister Beck w Komisji Sejmowej, a mianowicie, że w praktyce nasze zachowanie się względem sąsiada zachodniego będzie takie, jakim będzie jego zachowanie się względem Polski.

Dr. Wojciech Polek (Bydgoszcz).

Warszewicki Krzysztof: O pośle i poselstwach. Opracował Jerzy Życki, przedmową zaopatrzył Ignacy Matuszewski. Warszawa, Polityka Narodów, 1935, str. 271.

Polski Machiavelli XVI wieku, bo na takie miano zasługuje Krzysztof Warszewicki, doczekał się wreszcie, że jego pierwszy w Polsce podręcznik dyplomacji „De legato et legatione” został wskrzeszony w XX wieku przez p. Życkiego. Wskrzeszony — to znaczy, iż przez przetłumaczenie go z łaciny na język polski oraz przez zmodernizowanie niektórych pojęć został udostępniony dla szerszego niż specjalistów grona czytelników, których zapewne zainteresuje ten ze wszech miar ciekawy traktat omawiający, jak na owe czasy wyczerpująco, zagadnienie dyplomacji i dyplomaty, będącego jak wtedy tak i dziś głównym aktorem w polityce międzynarodowej.

Co jest zasadniczym tematem traktatu, o tern mówi sam tytuł, a więc poseł i posłowanie.

Autor przedewszystkiem rozważa zagadnienie jakim poseł być powinien.

W związku z tem, że „pokój lub wojna spoczywa w ręku i słowie” dyplomaty musi on mieć poważne kwalifikacje i musi reprezentować nieprzeciętne wartości osobiste. Przedewszystkiem więc winien poseł mieć odpowiednie wykształcenie. Konieczną jest znajomość języków obcych, a szczególnie tego kraju, do którego się posłuje; dalej znajomość historji i spraw religijnych i świeckich.

Obok wykształcenia decydującą rolę odgrywa doświadczenie.

Nieodzownym warunkiem jest przytem piękna powierzchowność posła, ponieważ poseł ułomny narażony jest na pośmiewisko szczególnie u barbarzyńców.

Dyplomata winien mieć zdolność przewidywania i zdolność do samodzielnej decyzji. Winna go cechować głęboka religijność, roztropność, skromność i wielka odwaga. Najważniejszą jednak cnotą dyplomaty jest wierność dla swojego monarchy. Z tą wiernością niezawsze było dobrze, skoro motyw korupcyjny jest wyjątkowo często przez autora rozważany. Dyplomaci winni unikać pijaństwa i zadłużania się, ponieważ ta droga prowadzi ich z reguły do upadku i kończy ich karierę dyplomatyczną. Przytem taki poseł w obcym środowisku naraża prestige swojego monarchy i państwa. Przy wyborze ludzi na posłów wskazany jest wybór ludzi zamożnych. Nie może być to jednak regułą, ponieważ często wyposażony przez monarchę mniej zamożny „lepiej będzie spełniał swe obowiązki aniżeli strupieszale figury bogaczy”.

Ostrzeżenie jednak przed tymi, którzy oddają się posłowaniu dla zysku lub ratowania swoich finansów.

W związku z tem rozróżnia autor posłów, pełniących swe funkcje bezinteresownie i posłów sprawujących swój urząd dla zysku.

„Celem zabiegów dyplomatycznych jest nawiązywanie i utrwalanie stosunków międzynarodowych”.

Trzeba kierować się zawsze poczuciem sprawiedliwości. Dyplomaci winni być rzecznikami pokoju powszechnego, ponieważ „jestemy wszyscy obywatelami świata i obowiązkiem naszym jest sobie wzajemnie pomagać”.

Rozważając zagadnienie posłowania autor omawia je z największymi drobiazgami.

Całość czyta się z zainteresowaniem. Autor nie szczędzi licznych przykładów z historii starożytnej, a nawet mitologii. Przykładami tymi operuje przy każdej swojej tezie.

To oczywiście nie osłabia wywodów autora, który — trzeba przyznać — na swoje czasy dał pełny wizerunek posła, nie będącego posłańcem, lecz „oczami i uszami państwa”.

Rzecz wydana bardzo starannie, estetycznie i w dobrym przekładzie.

J. Terlecki (Poznań).

Zajączkowski Jerzy Stanisław: Zagadnienie konstrukcji prawnej terytorjów mandatowych w świetle teorii prawa narodów. Warszawa, Związek Pionierów Kolonjalnych, 1935, str. 38.

Pracę p. J. Zajączkowskiego wydał Związek Pionierów Kolonjalnych, celem zaznajomienia opinii publicznej z poglądami w dziedzinie programu kolonjalnego. Ale przedmowa wydawców zapoznaje ten fakt, że niema luki w piśmiennictwie polskim, którą to lukę ma wypełnić praca p. Zajączkowskiego, albowiem to zagadnienie zostało szczegółowo omówione pod względem prawnym przez prof. Dr. J. Makowskiego w książce pod tytułem „Prawo międzynarodowe” część I, strona 116 do 129, wydanie z roku 1930, aczkolwiek sam autor w swojej pracy nie powołuje się na to najnowsze wydanie przez prof. Dr. J. Makowskiego „Prawa międzynarodowego”, natomiast na stronie 18 pracy autora znajdujemy je dynie wskazówkę, że autor znał jedynie w czasie pisania swej pracy, „rozdział dodatkowy”, książki prof. Dr. J. Makowskiego „Prawo międzynarodowe”, wydanie z roku 1922. Dalej, jeśli mnie pa mięć nie myli, w roku 1930 p. Krysińska wydała pracę szczegółową i pod względem interpretacji prawniczej ścisłą, o art. 22 Paktu Ligi Narodów. Zagadnienie to nie jest zatem obce polskiemu piśmiennictwu prawniczemu.

Jeśli idzie o wybór mandatarjusza, to należy odróżnić nominację mandatarjusza od wyboru. Wybór mandatarjusza należy do

Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, jeśli idzie o byłe kolonie niemieckie, a do Głównych Mocarstw Sprzymierzonych, jeśli chodzi o terytorja odebrane Turcji, albowiem Stany Zjednoczone Ameryki, jako państwo „stowarzyszone”, nie znajdowało się nigdy formalnie w wojnie z Turcją; nominacja mandatarjusza, czyli zatwierdzenie, należy do Rady Ligi Narodów. Z tych faktów wynika, że tytułem prawnym mandatarjusza, jest jego wybór przez Główne Mocarstwa Sprzymierzone, względnie Stowarzyszone, natomiast potwierdzenie wyboru (confirme), a więc nominacja, należy do Rady Ligi Narodów. Sprawa ta jest postawiona w sposób jasny. Nie umniejsza to bynajmniej wartości pracy autora, który rzeczywiście starał się zagadnienie powyższe omówić wyczerpująco w świetle teorii „prawa narodów”, rozpatrując teorie:

1. suwerenności Ligi Narodów,
2. coimperium pomiędzy Ligą Narodów a Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi,
3. suwerenności państwa mandatowego,
4. coimperium Ligi Narodów i państwa mandatowego,
5. suwerenności terytorjów mandatowych jako takich,
6. terytorjum mandatowego, stanowiącego z punktu widzenia prawa narodów „res nullius”.

Praca istotnie bardzo interesująca.

Dr. Wojciech Polek (Bydgoszcz).

C h m e l a r Józef: Polska mniejszość narodowa w Czechosłowacji. Przy współpracy Dr. Y. Auerhana, Dr. A. Boháca, Dr. St. Brandeja, Dr. V. Fiali, J. Hejreta jun. i Dr. R. Stranskiego — opracował, Praga, Czechosłowackie Towarzystwo dla Studium Zagadnień Narodowościowych, 1935, str. 122.

W związku z ukazaniem się przed rokiem publikacji pod tyt. „Polacy w Czechosłowacji”, wydanej przez „Komisję dla studjowania czesko-polskich stosunków” przy „Polskim Instytucie Współpracy z Zagranicą” w Warszawie — opracowało „Czechosłowackie Towarzystwo dla Studium Zagadnień Narodowościowych” zbiorową książkę, poświęconą nakreśleniu historycznego i prawno-politycznego rozwoju żywiołu polskiego w Czechach. Książka jest ujęta bardzo zwięźle i przejrzyście z wyraźnem akcentowaniem na każdym kroku — racji stanu czeskiej i jak najpoprawniejszego stosunku polityki rządu praskiego wobec mniejszości polskiej. Nie można mieć o to pretensji do autorów i nie tu miejsce wdawać się w ocenę ich poglądów z politycznego punktu widzenia.

Chodzi tu może jedynie o stwierdzenie poważnych odchyień też czeskich nie tylko od zapatrywań polskich, ale nawet i nauki czeskiej, ustalonych przed stosunkowo niedawnym czasem.

Układ, omawianej pracy uwzględnia najpierw rozwój historyczny, zamknięty w trzech rozdziałach: „Śląsk Cieszyński w historii”, „Narodowościowy rozwój Śląska Cieszyńskiego” i „Spór o Śląsk Cieszyński, następnie przechodzi do rozważań etnograficzno-demograficznych („Ile jest Polaków w Czechosłowacji”) i kulturalnych („Szkolnictwo polskie”, „Życie kulturalne” i „Stosunki kościelne”), by wreszcie zakończyć przedstawieniem organizacji politycznej i życia gospodarczego. Do tego dołączono krótki zarys mniejszości czechosłowackiej w Polsce.

Całość oparta jest o literaturę prawie wyłącznie czeską i to w zakresie bardzo skromnym, który nawet przy opracowaniach popularnych — domagałby się znacznego rozszerzenia. Szczególnie ujęcie historyczne zagadnienia jest nadto oszczędne w faktach, przedstawiając tylko te momenty, które mogą uzasadnić obecny stan posiadania Czechosłowacji z punktu widzenia umów międzynarodowych za czasów niepodległej Rzplitej; w okresie zaś ustalania granicy polsko-czeskiej (od 1918—1920 r.) podkreśla omawiana praca rzekomą krzywdę Czechosłowacji w postaci utraty „dziesiątek tysięcy rodzimej ludności śląskiej” i „największej części złóż węglowych”. O ile dziwnie przedstawia się sprawa tych straconych obywateli w zestawieniu z stanem zaludnienia czeskiego w Polsce w ujęciu tej samej książki, która w specjalnie tej sprawie poświęconym ostatnim rozdziale ani jednym słowem nie wspomina o Czechach w woj. śląskiem i przy granicy obu państw (tylko o 25 tys. na Wołyniu i 1 tys. w Żelowie k. Łodzi), to co do drugiej straty (złóż węglowych) stwierdzić wypada, iż samo ich istnienie na ziemi od wieków polskiej — nie może uzasadniać pretensyj Czechosłowacji do ich posiadania.

W nakreśleniu stosunków etnograficznych zaludnienia polskiego na Morawach i Słowacyzynie — rozminięto się poważnie z danymi statystycznymi polskimi o cyfrę conajmniej trzydziestu kilku tysięcy. Pozatem zaniechano geograficznego przedstawienia nasilenia polskiego na Śląsku Cieszyńskim, z któregooby jasno wynikało, że gminy o najpoważniejszym procencie zaludnienia polskiego tak zwarcie grawitują ku obecnej granicy morawsko-słowackiej, iż wykluczonem jest nieistnienie tego samego żywiołu w ziemi czadeckiej. Kategorieczne zaprzeczenie istnienia ludności polskiej, zarówno tam, jak i na Orawie i Spiszu („na Słowacyzynie nie egzystuje problem mniejszości polskiej”) — kłóci się wyraźnie nie tylko z tezami polskimi, ale i mapą etnograficzną Boháca z r. 1913 (jednego z au-

torów omawianej pracy), która zdecydowanie stwierdzała zasięg polski, nie tylko za Olzą, ale właśnie szczególnie szeroki na Spiszu (por. Polski Atlas Kongresowy, Lwów-Warszawa, 1921, tabi. XXXIA).

Wydów autorów publikacji co do t. zw. „Ślązaków” nie opiera nieodpartemi argumentami naukowymi, a porównywanie „ślązaków” do „tutejszych” na kresach wschodnich Rzplitej nie jest współmierne z wielu względów. Stosunki etnograficzne tych obszarów ulegały tak zmiennym warunkom politycznym, religijnym a przede wszystkim politycznym, iż nie można ich zestawiać z obszarem Śląska i Moraw.

Praca posiada dosyć błędów drukarskich w nazwiskach i nazwach geograficznych polskich. *M.T* (Lwów).

- Berezowski C.: W sprawie istoty umowy międzynarodowej. Kraków, Czapismo Prawnicze i Ekonomiczne, 1935, str. 24.
- Czarnowski St.: Przegląd prac ustawodawczych. I. Ustawy ratyfikacyjne, ustawy i wnioski z dziedziny stosunków międzynarodowych, okres III, 1930—1933. Warszawa, Biuro Sejmu, 1936.
- Diveky A.: Dziejowe wskazania polskiej i węgierskiej racji stanu. Poznań, Tow. Polsko-Węgierskie, 1936.
- Grzegorzczak P.: Bibliografia mniejszości narodowych w Polsce za 1934. Warszawa, Instytut Badań Spraw Narodowościowych, 1935.
- Hubert St.: Przywrócenie władzy państwowej. (Jus postliminii). Rozwój doktryny w teorii i praktyce prawa narodów do początków w. XIX. Lwów, Gebethner i Wolff, 1936, str. 147.
- Łypacewicz W.: Stosunki polsko-czeskie. Warszawa, 1936.
- Nahlik St.: Zagadnienie kontroli konferencji rozbrojeniowej. Lwów, Zakład prawa politycznego i prawa narodów, 1935, str. 37.
- Ostojczyk St.: Zasady polityki litewskiej w stosunku do mniejszości polskiej w Litwie. Warszawa, Sprawy Narodowościowe, 1936, str. 10.
- Yetulani A.: Dążenia powojennej polityki konkordatowej. Kraków, wyd. XX. Jezuitów, 1935.
- Wasilewski L.: Kwestja ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe. Warszawa, Instytut Naukowy, 1935, str. 146.
- Zbiór Traktatów Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, Min. Spraw. Zagr., 1936.
- Zdrojewski E.: Umowy w zakresie stosunków kulturalnych Polski z innymi państwami. Warszawa, „Oświata i wychowanie, 1936, str. 16.6
- Barbier R.: L'intervention diplomatique d'un Etat pour la Protection des droits de son national résident à l'étranger. Paris, Giard. 1935, str. 236.
- Basdevant J.: La condition internationale de l'Autriche. Paris, Sirey, 1935, str. 299.

- Collombet E.: L'Ethiopie moderne et son avènement à la communauté internationale. Dijon, L'Université, 1935.
- Comisetti L.: Mandats et souveraineté. Paris, Sirey, 1934, str. 168.
- Coucel G.: L'influence de la conférence de Berlin de 1885 sur le droit colonial international. Paris, Giard, 1935, str. 430.
- Dehousse F.: La ratification des traités. Essai sur les rapports des traités et du droit interne. Paris, Sirey, 1935, str. 219.
- Devaux J.: Traité élémentaire de droit international public. Paris, Sirey, 1935.
- Develle Ph.: Le régime international des voies ferrées. Paris, Sirey, 1935, str. 1935.
- Diamandescio J.: Le problème de l'agression dans le droit international public actuel. Paris, Sirey, 1935, str. 252.
- Différend entre l'Ethiopie et l'Italie. Genève, Public, de la S. d. N., 1935, str. 156. 30 fr.
- Dumon L.: La situation juridique des Dominions britanniques depuis 1926. Bordeaux, Bière, 1935, str. 120.
- Eles G.: Le principe de l'unanimité dans la S. d. N. et les exceptions à ce principe. Paris, Pedone, 1935, str. 304.
- Frangulis A. F.: La Grèce, son statut international, son histoire diplomatique, 2 v. Paris, Bibl. diplom. Int., 1935, str. 595.
- Garnier J. P.: La tragedie de Dantzig. Paris, Bibl. d'histoire, 1935, str. 276.
- Haemmerlé J.: La coutume en droit des gens d'après la jurisprudence de la C. P. J. I. Paris, Libr. gén. de droit et de jurisprudence, 1936, str. 231. 30 fr.
- Iché Fr.: Le statut politique et international du Laos Français. Paris, Giard, 1935, str. 220. 27 fr.
- Jeanneret J. S.: Le rôle du Conseil de la S. d. N. d'après l'Art. 11 du Pacte et la convention générale en vue de développer les moyens de prévenir la guerre. Paris, Sirey, 1935, str. 269. 30 fr.
- Jokl M.: De l'interprétation des traités normatifs d'après la doctrine et la jurisprudence internationales. Paris, Giard, 1935, str. 208. 40 fr.
- Jonbert J.: Etude sur Grotius. Paris, Domat Montechrestien, 1935.
- Korowicz M.: Les décrets — lois Dantziens devant la Cour permanente de Justice Internationale. Bordeaux, Bière, 1936, str. 15.
- Mandelstam A. N.: L'interprétation du pacte de Paris par les organes de la S. d. N. Paris, Pedone, 1935, str. 52.
- Morgenthau H.: La réalité des normes, en particulier des normes de droit international. Paris, Giard, 1935, str. 251.
- Paprocki St. J.: La Pologne et le problème des minorités. Warszawa, Instytut Badań Spraw Narodowościowych, 1935.
- Petroff S.: Les minorités nationales en Europe centrale et occidentale. Paris, Domat-Mont-Chreslien, 1935.
- Politis N.: La neutralité et la paix. Paris, Hachette, 1935, str. 228.

- Ramirez A.: Position juridique du conflit Chaco-Boréal. Paris, Sirey, 1935, str. 166.
- Sosa-Rodriguez C.: Les fleuves de l'Amérique latine et le droit des gens. Paris, Giard, 1935, str. 192.
- Tulle A. R.: La Mandchourie et le conflit sino-japonais devant la S. d. N. Paris, Sirey, 1935, str. 379.
- Wachlowski Z.: Points de discussion au sujet de l'application de la méthode des cas (case method) dans l'enseignement du droit des gens. Lwów, Instytut Prawa Konstytucyjnego i międzynarodowego, 1934.
- Yanotchewitch M.: La Yougoslavie dans les Balkans, son rôle diplomatique depuis la guerre. Paris, Giard, 1935, str. 283.
- Bauer H.: Der Satz „pecta sunt servanda“ im heutigen Völkerrecht. Marburg, Friedrich, 1935, str. 49.
- Behre M.: Der Abschluss völkerrechtlicher Verträge n. deutschem u. österreichischem Staatsrecht. Düsseldorf, Nolte, 1934.
- Bergfeld E.: Die französischen Mandatsgebiete. Greifswald, Ader, 1935, str. 102.
- Bückling G.: Der Diktatvertrag u. d. europäische Völkerrecht. Leipzig, Noske, 1935, str. 112. 4,50 M.
- Douhet G.: Luftherrschaft, (Il dominio dell'aria). Tłum. R. E. Strunk, Berlin, „Drei Masken“, 1935, str. 184.
- Falke K.: Der Geist d. Gestalt u. eine Auseinandersetzung ü. die schweizerische Neutralität. Zürich, Neue Züricher Zeitung, 1934, str. 54.
- Gieve G.: Danzigs Rechtsstellung u. d. Versailler Diktat. Berlin, „Grenze u. Ausland“, 1935, str. 64.
- Gurke N.: Volk u. Völkerrecht. Tübingen, Mohr, 1935, str. 100. 6 M.
- Hantos E.: Die Neuordnung d. Donaupraumes. Berlin, Heymann, 1935, s. 168.
- Heim R.: Der Genfer Zonenstreit. Emsdetten, Lechte, 1936, str. 156.
- Heller S.: Die irische Gesandtschaft in Berlin. Ein Beitrag zum Problem d. völkerrechtl. Stellung d. Dominien. Dresden, Risse-Verl., 1935, str. 100. 3 M.
- Hoffmann D. J.: Gutachten in Gutachtenverfahren d. Ständigen Internationalen Gerichtshofes. Berlin, Vahlen, 1935, str. 192.
- Kappus G.: Der völkerrechtliche Kriegsbegriff in seiner Abgrenzung gegenüber d. militärischen Repressalien. Breslau, M. u. Marcus, 1936, str. 82. 4,40 M.
- Kloz H. G.: Minderheitenfrage u. Volksstaat. Lütten, Richter u. Munkelt, 1935, str. 181.
- Koza A.: Der Minderheitenschutz in der polnischen Verfassung u. Verwaltung. Oppeln, Nowiny, str. 74.
- Küntzel W.: Ungeschriebenes Völkerrecht. Königsberg, Gräfe u. Unzer, 1935, str. 56. 2 M.

- Laktaff H.- Friedrich d. Grosse u. d. Völkerrecht. Berlin, Buschhardt, 1935, str. 74.
- Lindner W. R.: Die Strafe im Völkerrecht. Frankfurt, 1935, str. 48.
- Lypaciewicz W.: Polnisch-tschechische Beziehungen. Warschau, Polnische Institut f. Zusammenarbeit mit d. Auslande, 1936, str. 69,
- Meyer A.: Völkerrechtlicher Schutz d. friedlichen Personen u. Sachen gegen Luftangriffe. Das geltende Kriegerecht. Berlin, Ost-Europa Verl., 1935, str. 257. 12 M.
- Moos X.: Zur Lehre v. d. Staatsservituten. Bern, Stämpfli, 1935, str. 88.
- Müller H.: Das politische Asyl. Eine völkerrechtliche Studie z. Problem d. polit. Delikts im Auslieferungsrecht. Rostock, Hinstorff, 1936, str. 90.
- Onekem O.: Die politischen Streitigkeiten im Völkerrecht. Rostock, Hinstorff, Staatswissenschaften u. Geschichte, 1936, str. 64. 4,60 M.
- Rogge H.: Hitlers Friedenspolitik u. d. Völkerrecht. Berlin, Schlieffen Verl., 1935, str. 127. 3,80 M.
- Scheidtmann U.: Der Vorbehalt beim Abschluss völkerrechtlicher Verträge. Berlin, Vert. f. Staatswissenschaft, 1935, str. 80.
- Solnis-Braunfels Fr.: Die Völkerrechtliche Stellung d. Donau. Würzburg, Triltsch, 1936, str. 92. 3 M.
- Springer F.: Die Beendigung d. völkerrechtlichen Mandats durch Zweckerreichung. Hamburg, Neimann u. Moschinski, 1935, str. 123.
- Waldkirch E.: Neutralitätsrecht. Stuttgart, Kohlhammer, 1936, str. 335. 18 M.
- Widmer H.: Der Zwang im Völkerrecht. Borna, Noske, 1936, str. 150. 5,10 M.
- Brierly J. L.: The Law of Nations. Oxford, Un. Press, 1936, str. 240.
- Gigon T.: Ethics of Peace a War. Dublin, Burns, 1935.
- Haydte v. den Fr. Aug.: Discovery, symbolic annexation a. virtual effectiveness in international law. New York, The Amer. Journal of International Law, 1935.
- Hill Gh.: The doctrine of „rebus sic statibus" in international law. Columbia, Un. of Ms., 1935, str. 95.
- Keen F. N.: A better L. of N., New York, Smith, 1935, str. 160. 2 \$.
- Krofta K.: World peace a. Czechoslovakia. London, Stols, 1936, str. 121.
- Myers D. P.: Handbook of the League of Nations. New York, World Peace Found, 1935,, str. 388. 2,50 \$.
- Potter P. B.: An introduction to the study of international organization. 4 ed. New York, Appleton Century, 1935, str. 630.
- Stone J.: Regional guarantees of minority rights. N. Y., Macmillan, 1934.
- Taracouzio T. A.: The Soviet Union a. international law. New York, Macmillan, 1935, str. 530.

Traz R.: The spirit of Geneva. London, Oxford, Univ. Press, 1935, str. 208. 6 s.

Vinacke H. M.: International organization. N. Y., Crofts, 1934, str. 439. 5 \$.

Catellani E.: La dottrina italiana del diritto internazionale nel secolo XIX. Roma, Romana Editoriale, 1935, str. 127.

Schanzer C.: L'organizzazione giuridica della Società internazionale. Milano, Istituto per gli Studi di Politica Internazionale, 1935, str. 46.

Zancla P.: Contributo allo studio della revisione dei trattati. Palermo, Chini, 1934.

Kryłow S. B.: I: Poniatje i osnovnoje soderżanje wozdusznowo prawa SSSR. II: Burżuaznyje mieżdunarodnyje dogowory pò woprosom wozdusznowo prawa. Moskwa, Sojusz Ossoawiachima SSSR, 1936, str. 34.

3. Nauka o państwie. Prawo konstytucyjne i administracyjne

Chmurski Antoni: Nowa Konstytucja. Warszawa, Gebethner i Wolff, 1935

Autor zajmuje zdecydowanie negatywne stanowisko wobec nowej konstytucji, a raczej wobec projektu, jaki został uchwalony w Sejmie w dniu 26 kwietnia 1933 r. Projekt ten uległ następnie w Senacie bardzo poważnym zmianom, które zostały przyjęte przez Sejm i weszły ostatecznie do tekstu konstytucyjnego. Wskutek tego wywody autora, opierające się na pierwotnym tekście sejmowym, są w różnych punktach nieaktualne.

Między innymi wprowadzono w Senacie do tekstu konstytucji rotę przysięgi Prezydenta Rzeczypospolitej, jak również szereg przepisów z dziedziny swobód obywatelskich, których brak w sejmowym projekcie wytykał autor z dużą siłą. Również uległa przeistoczeniu konstrukcja Senatu, a pojęcia „elity” i „zasługi” doznały bardzo poważnego rozszerzenia i przeobrażenia, wskutek czego obszernie uwagi, jakie autor poświęcił ze szczególnem przejęciem sprawie „elity”, stały się przeważnie bezprzedmiotowe.

Dr. Chmurski stara się udowodnić w swej książce, że nowa konstytucja polska nie przeprowadza naprawy ustroju, ale wprowadza całkiem nowy ustrój, który pozostając w niezgodzie z temi zasadami demokracji, jakie wprowadziła wielka rewolucja francuska, stawia Polskę w rządzie państw autorytatywnych obok faszystowskiej Italji i narodowo-socjalistycznej III Rzeszy niemieckiej.

W tym celu autor znaczną część książki poświęcił zdecydowanie krytycznemu rozbirowi nowych „konstytucyj państw autorytetu” w Europie.

Subiektywnych swoich poglądów autor bynajmniej nie ukrywa. Píše między innymi: „Prawa obywatelskie stanowią zdobycz Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Wyliczone i określone w „Deklaracji praw człowieka i obywatela” stanowią odtąd istotną część składową każdej nowoczesnej konstytucji”. Można by tu zauważyć, że właśnie wszystkie „nowoczesne konstytucje” odstępują od zasad rewolucji francuskiej.

Rozpatrując nowy ustrój Polski nie z punktu widzenia jej doświadczeń historycznych i politycznych, ale z punktu widzenia pewnej doktryny, wyłożonej przez rewolucjonistów francuskich 150 lat temu, autor musiał oczywiście ustosunkować się krytycznie do nowej konstytucji, do zerwania przez nią z doktryną o podziale władz, do wysunięcia przez nią nadrzędnej władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, do ograniczenia przez nią rządów parlamentarnych, do odmiennej budowy Senatu itd.

Krytykę swoją przeprowadza Autor, zestawiając nowy ustrój polski z konstytucją 3-go maja oraz z konstytucją marcową 1921 r., przyczem obie te konstytucje stawia wyżej od nowej naszej ustawy zasadniczej.

Porównanie konstytucji z roku 1935 z konstytucją z roku 1921 jest dość łatwe: nowy ustrój polski zupełnie świadomie przeciwstawia się w wielu punktach ustrojowi dawnemu, który nie wytrzymał próby życia. Natomiast porównywanie konstytucji z r. 1935 z konstytucją 3-go maja grzeszy pod jednym zasadniczym względem.

Konstytucja 3-go maja miała na celu wzmocnienie władzy państwowej i wprowadziła monarchję dziedziczną. To był główny punkt dokonanej wówczas reformy. Nie można zatem, stawiając za wzór konstytucji 3-go maja, zapominać o tym podstawowym szczególe. Konstrukcja władz państwowych przy monarchji dziedzicznej może być bowiem inna niż przy systemie republikańskim, jaki w Polsce nadal obowiązuje. Kto zatem stawia za wzór konstytucję 3-go maja, musi przyjąć również zasady monarchji dziedzicznej. Wtedy będzie logiczny.

Na tem temat wszakże autor się nie wypowiada, a z obaw, jakie wyraża spowodu wprowadzenia do nowej konstytucji zasady wyznaczania swego kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej przez ustępującego szefa państwa, w czem Autor dopatruje się wpływu teoryj monarchicznych, sądzić należy, że monarchji, nie lubi.

Stawiając jednak za wzór konstytucję 3-go maja nie zawsze jest przekonywający. Píše więc, że w nowym ustroju Polski Senat bę-

dzie wyrazem warstwy rządzącej. Stwierdza przytem, że tego charakteru nie posiadała Izba Senatorska w konstytucji 3-go maja, a przecież autor sam przyznaje, iż składała się ona obok przedstawicieli kościoła z ministrów, wojewodów, kasztelanów.

Wiele miejsca poświęca Autor stwierdzeniu, że w nowej konstytucji „niema narodu”. Autor wszakże przez naród rozumie, zdaje się, wyłącznie aktualnie żyjące pokolenie, ogół dojrzałej ludności. Jest to punkt widzenia demokratyczny i liberalny, odbiegający odpojęć, jakie wprowadził nacjonalizm, który przez naród rozumie ciągłość pokoleń. Pozatem autor opiera się na przestarzałych teoriach, szczególnie niebezpiecznych dla polskich stosunków, przeciwstawiających naród państwu. Zapomina natomiast o naczelnej zasadzie konstytucji, iż „państwo jest wspólnem dobrem” obywateli i że w zasadzie uprawnienia wszystkich obywateli w państwie są równe. Każdy bowiem może je wzmóc swoim wysiłkiem i zasługą.

Argumentacja autora prowadzi go nieraz bardzo daleko między innymi, gdy twierdzi, że rząd na podstawie nowej konstytucji, mianowany przez Prezydenta i przed nim odpowiedzialny (o prawie Sejmu i Senatu wyrażenia rządowi votum nieufności autor zapomina) będzie rządem Prezydenta, a nie narodu. Czyżby za „rząd narodu” należało uznać tylko rząd wybrany przez „naród” w równem, powszechnem i stosunkowem głosowaniu z udziałem oczywistej mniejszości narodowych, którym zasady rewolucji francuskiej nie pozwoliłyby odebrać tych praw wyborczych?

Znaczną część książki poświęca autor polemice z poglądami pułkownika Walerego Sławka, którego uważa za głównego autora nowej konstytucji.

Naogół, autor, opierając się na pewnej doktrynie, nie uwzględnia rzeczywistych, trudnych warunków polskich, polskiej racji stanu, która nakazuje nam budowę ustroju, różniącego się od hasła rewolucjonistów francuskich. Stanąwszy na pewnem ideologicznem stanowisku, musiał autor odnieść się krytycznie do całości konstytucji.

Przyznać wszakże należy, że, zajmując zdecydowanie negatywne stanowisko wobec podstaw nowego ustroju — nie mówimy tu o krytyce takich lub innych jego postanowień — autor wyszedł z jedynie logicznego i konserwatywnego punktu widzenia. Sądzimy, że tylko hasła wyłożone w Deklaracji Praw Człowieka i obywatela, a jeszcze wyraźniej w wyrodniejącym już ustroju francuskim, umożliwiają zajęcie takiego stanowiska wobec całości nowej konstytucji polskiej.

R

Piestrzyński (Poznań).

Dubanowicz Edward: Ku stałemu ustrojowi Państwa Polskiego. Warszawa, Two Wyd. Młod. prawn, i ekon., 1936, str. 180.

Najnowsza praca prof. Dubanowicza, poświęcona zagadnieniu ustrojowemu, stawia to zagadnienie na szerokiej płaszczyźnie ogólnych rozważań, poświęconych kryzysowi konstytucyjnemu w naszej epoce i zjawisku państwa „autorytatywnego”. Na tle tem wypowiada autor swe poglądy na ewolucję ustrojową Państwa Polskiego od jego wskrzeszenia, co może być tembardziej ciekawe, że nie są to poglądy oderwane od rzeczywistości politycznej, ponieważ autor był referentem generalnym projektu konstytucji marcowej. Przypomina on też warunki, w jakich konstytucja marcowa została uchwalona, i swoje zastrzeżenia, wypowiedziane przy jej uchwalaniu, według których, nie dała ona „minimum tego, co musi mieć państwo, ażeby żyć i rozwijać się”. Jest więc autor przeciwnikiem przerostu parlamentaryzmu, rządów oligarchji parlamentarnej, analizuje wymownie jej wady i braki, nie uważa jednak, by przynosiła rozwiązanie zagadnienia ustrojowego naszej epoki forma biegunowo przeciwna, powstająca prawem reakcji, t. zw. państwo autorytatywne. Przyczyn tego zjawiska szuka w psychologii pokolenia „frontu”, oraz we wpływach, krzyżujących się z sobą, socjalizmu i nacjonalizmu, na kształtowanie się politycznej i społeczno-gospodarczej ideologii państwa autorytatywnego. Po krótkich uwagach, poświęconych bolszewizmowi, faszyszmowi i hitleryzmowi, autor analizuje cechy zasadnicze „nowego państwa”: „totalizm” i biurokracyzm ustroju, i dochodzi do wniosku, że stwarza ten nowy system polityczny ustroje nietrwałe, gdyż oparte na sile.

Doszedłszy do negatywnych wniosków w ocenie ustroju „nowego państwa”, autor widzi rozwiązanie zagadnienia ustrojowego nie w ideach uniwersalnych, recypowanych w drodze naśladownictwa obcych wzorów, ale we własnej idei narodu, tworzącego państwo. To doprowadza autora do sformułowania postulatu, będącego osią jego rozważań, postulatu monarchji dziedzicznej w Polsce. Nie ma być ona ustrojem autokratycznym, przeciwnie oparta ma być na autorytecie prawa. Instytucja korony ma zapewnić całemu ustrojowi państwowemu jedność i siłę, jednak zdaniem autora, istnienie władzy królewskiej nie wyczerpuje zadań właściwej, prawno-politycznej organizacji narodu w państwie. W szczególności autor przywiązuje dużą wagę do roli przedstawicielstwa narodowego, oświadczając się za polityczną odpowiedzialnością rządu wobec niego. Co do składu izby poselskiej wypowiada się prof. Dubanowicz jedynie za niewielkimi korektywami powszechnego prawa wyborczego, natomiast jest za przebudową składu Senatu, w którym pragnąłby widzieć osoby, powołana z tytułu przynależności do panującego domu,

dostojęstwa i urzędu, uzupełnione przez $\frac{1}{4}$ lub $\frac{1}{8}$ ogólnego, składu przez osoby, wybrane przez izbę poselską lub powołane drogą kooptacji.

Prof. Dubanowicz nie krystalizuje swych postulatów ustrojowych w ścisłe formuły. Praca jego ma charakter analizy zjawisk politycznych dzisiejszego świata i Polski. Jest dowodem żywotności zagadnień ustrojowych w naszych czasach. Koncepcje prof. Dubanowicza wnoszą do dyskusji o tych zagadnieniach wiele myśli nowych i oryginalnych. *Prof. Wacław Komarnicki* (Wilno).

Kelsen Hans: Podstawowe zagadnienia nauki prawa państwowego. Tom I, tłum. Dr. Tadeusz Przeorski. Wilno, Księg. Św. Wojciecha, 1935, str. 388.

Kelsen należy do najbardziej znanych prawników XX wieku. Zawdzięcza swój rozgłos wielkiej finezji logicznej swoich rozważań, wielkiej konsekwencji swych wywodów bez względu na rezultaty praktyczne i niewątpliwie znacznej oryginalności swojej tezy o tożsamości państwa i prawa. Jakkolwiek założenia Kelsena mogą się nam wydawać bardzo jednostronne, to jednak nie mogą być pominięte przy badaniach prawnych. Stąd olbrzymia literatura o Kelsenie w wielu językach współczesnych. Stąd wpływ Kelsena na terenie polskim (Rundstein, Jaworski, Dembiński etc).

Przyswojenie literaturze polskiej pierwszej części głównego dzieła Kelsena „Hauptprobleme der Staatsrechtslehre” (1911) należy poczytać za zasługę dr. T. Przeorskemu. Jakkolwiek bowiem niektóre poglądy Kelsena, wyrażone w powyższym dziele, uległy później ewolucji (np. teoria o stopniowej budowie prawa), to jednak zasadniczy zrab jego teorii prawnej pozostał niezmienny.

Należy wszakże pamiętać, że tłumaczenie dzieł Kelsena należy do zadań bardzo trudnych. Nie wystarcza tu znajomość języka niemieckiego, ale koniecznym jest należyte wniknięcie we właściwą treść i znaczenie terminów przez Kelsena używanych. Z tego punktu widzenia tłumaczenie dr. Przeorskiego w wielu miejscach może wzbudzać poważne wątpliwości.

Oto przykład: We wstępie do drugiego, niezmiennego wydania „Hauptprobleme” (z 1923 r.) Kelsen pisze: „Darum wird für mich der Rechtssatz als der Ausdruck der spezifischen Rechtsgesetzlichkeit, als das Rechtsgesetz zum Kernproblem”

Autor tak tłumaczy: „Dlatego też norma prawna stanowi dla mnie wyraz specyficznego „uprawnienia prawa”, wyraz „prawności prawa”, tworzy problem zasadniczy” (str. 20).

Zdanie powyższe w tłumaczeniu polakiem nie jest zrozumiałe. Nie sędzę, ażeby wyraz „Rechtssatz” mógł być tłumaczony przez „normę prawną” (raczej zdanie prawne), a „Rechtsgesetzlichkeit” przez „uprawnienie prawa” (raczej prawidłowość prawa).

Nie chcę przez to powiedzieć, ażeby tłumaczenie dr. Przeorskiego było niedbałem, gdyż włożył on w ten przekład wiele pracy. Sędzę tylko, że jest za mało fachowem pod względem terminologii filozoficznej i na tę stronę przekładu radziłbym tłumaczowi zwrócić uwagę przy wydaniach dalszych części dzieła Kelsena.

Jak trudną do zrozumienia jest teoria Kelsena, świadczy o tern okoliczność, że nawet tak poważny uczony, jak prof. Panejko, pisze we wstępie do omawianego przekładu o „empiryzmie” Kelsena, zapominając, że stosowana przez Kelsena metoda formalna i normatywna nie chce opierać się na faktach, w przeciwieństwie do metody socjologicznej.

A. Peretiatkowicz (Poznań).

Peretiatkowicz Antoni: Państwo współczesne. Lwów—Warszawa, Książnica Atlas, 1935, str. 176.

Ukazująca się już w siódmym wydaniu książka jest zanadto rozpowszechniona i znana, by trzeba było bliżej treść jej przedstawić. Można byłoby nazwać ten elementarny podręcznik prawdziwą małą encyklopedją z zakresu nauki o państwie i prawa konstytucyjnego, gdyby nie wykład systematyczny, rozpoczynający od najbardziej ogólnych zagadnień i dochodzący, poprzez bardziej już szczegółowe problemy organizacyjne, do zarysów ustrojów konkretnych. Z charakteru pracy wynika, że może ona dawać tylko gotowe rezultaty badań naukowych, najbardziej szeroko uznawane, tworzące podstawowy zapas założeń teoretycznych, zasad klasyfikacyjnych, twierdzeń i wiadomości. Niema tu miejsca na dłuższe wywody i uzasadnienia, skomplikowane rozumowania, krytykę i polemikę. Krótkość, zwięzłość, nawet dogmatyczność formy, są koniecznością tego rodzaju prac. Tem większa zasługa autora, że nie wpada on nigdzie w oschłość ani w aforystyczność. Myśl płynie w sposób naturalny, człony wiążą się z sobą mocno i lekko zarazem, przejścia pomiędzy ustępami są swobodne. Dlatego lektura książki, pomimo kondensacji treści, nie jest bynajmniej nużąca. Także dlatego, że autor trzyma się gruntu pozytywnego, — pilnuje, by każda abstrakcja znalazła poparcie przez jakiś przykład, każda teoria znalazła objaśnienie w jakimś swem zastosowaniu. Stara się wreszcie autor zachęcić czytelnika do nowej dla niego dziedziny wiedzy przez to, że stawia mu przed oczy praktyczne znaczenie opisywanych urządzeń ustrojowych: oceny ich wartości, chociaż krótkie, nie są nigdy pominięte,

a zawsze zużytkowują najważniejsze przynajmniej argumenty. Wszystko to razem sprawia, że książka należy do najlepszych popularyzatorskich opracowań nie tylko w naszej literaturze prawniczej. Trzeba zarówno talentu i znanstwa przedmiotu, jak znacznego doświadczenia pedagogicznego, by na względnie niewielkiej ilości stron dać jasny obraz elementów, bez znajomości których nie byłoby możliwe przystąpienie do rozleglejszych i głębszych studjów.

Kilka uwag co do szczegółów nasunęło się recenzentowi. Daje je „pour ce qu'elles valent”: Rozdział o funkcjach państwowych (podziale władz), obecnie 6, należałoby może umieścić jako drugi wzgl. trzeci, skoro przedstawiona w nim teoria stoi u podstawy form ustrojowych (konstytucjonalizmu i parlamentaryzmu) zajmujących obecnie rozdziały 2 i 3. Przedstawienie tych form zyskałoby kościec uprzednio już wbity w świadomość czytelnika, autor zaś uniknąłby pewnych powtórzeń, np. na stronach 32 i 60 (rząd parlamentarny) lub 39 i 62 (rozporządzenie z mocy ustawy). — Uzasadnienie dwuizbowości (str. 22—23) zyskałoby może na sile przekonującej, gdyby się wysunęło możliwość uniknięcia na jej drodze jednostronności wartości społecznych, ujmowanych przy jednoizbowości w przekroju niewystarczającym do wydobycia ich wszystkich. — Powszechność wyborów da się określić ściślej (str. 25), choćby przez wyliczenie niepogadzalnych z nią podstaw wyłączenia od głosowania. — Nazwa (str. 25) „reprezentacja interesów” wydaje się być zbyt szeroką: chodzi przecież tylko o interesy gospodarcze, zawodowe względnie klasowe. — Polskie listy państwowe (str. 28) różniły się wybitnie od czeskich np. czy niemieckich tem, iż miały na celu jeszcze większe wzmocnienie stronnictw silnych, a nie jak gdzieindziej możliwie dokładne urzeczywistnienie ideału parlamentu — mapy oddającej obraz partyjnego ukształtowania powierzchni społeczeństwa: należałoby może tę różnicę zaznaczyć. — Wskazana (str. 31) odmiennność znaczenia parlamentu w monarchji a w republice, nie przekonywuje: sankcja jest instytucją martwą, zaobserwowane zaś inne różnice nie tyle wynikają z istoty monarchji czy republiki, co z faktu usadowienia się lub nie, w danym ustroju, systemu rządów parlamentarnych. Dlaczego „Izba poselska może być kontrolowana jedynie przez Izbę drugą” (str. 23)? Dlaczego parlament pociąga ministrów do sądowej odpowiedzialności za „rozporządzenia” tylko (32) Nie można już dzisiaj twierdzić, że „wśród ustrojów politycznych Europy i Azji przeważa typ monarchiczny” (str. 34). — Napoleonowie bynajmniej nie stosowali „często” plebiscytu (str. 72): Napoleon I tylko cztery razy w przeciągu lat dziewiętnastu, Napoleon III tylko trzy razy w przeciągu lat dziewiętnastu. — Zaliczenie Ligi Narodów do konfederacji budzi silne wątpliwości,

— natomiast kwestja zwierzchnictwa w państwie związkowem jest już chyba dzisiaj sporną (str. 81). Nazywanie Dominionów brytyjskich „kolonjami angielskimi” (str. 81) musi wywołać sprzeciw. — Dzielenie samorządu na osobowy i terytorjalny, trudno nazwać szczęśliwem. — Żeby władza państwowa miała charakteryzować się tem, że posiada samodzielną, niezależną i najwyższą siłę *f a k t y c z n ą* (str. 8), trudno się zgodzić prawnikowi. — Dlaczego autor daje tytuł „Ustrój polityczny Anglii”, skoro w tym rozdziale przedstawia nietylko ustrój Zjednoczonego Królestwa, lecz także stosunki zachodzące w łonie Brytyjskiej Commonwealth, a nawet przedstawia ustrój Dominionów (znowu nazywając je „kolonjami” tym razem „autonomicznymi”) oraz Indyj? — Lecz dość już tych uwag, mogących wywołać wrażenie, że recenzent czepia się słów. Nie leży to bynajmniej w jego intencjach. Kaczej pragnąłby widzieć następne wydanie książki, która dawno już zdała egzamin z wartości swojej i z korzyści, jakie przynosi szerokiemu ogółowi, — bez żadnej, choćby drobnej, skazy. Nie weźmie mu tego może Szanowny Autor za złe.

Prof. Maciej Starzewski (Kraków).

Kierski Kazimierz: Zagadnienie emerytalne w Polsce. Warszawa, Gebethner i Wolff, 1936, str. 31.

Emerytura państwowa i samorządowa stała się u nas całym, ogromnym zagadnieniem, w drobnej tylko części prawnem. Dokoła niej pojawia się duża, praktycznie zorientowana literatura — zwykle operująca pojęciem praw; dobrze nabytych, jeśli jest poświęcona obronie emerytów. Do niej należy praca prez. Kierskiego, dotycząca emerytury państwowej. Autor zwalcza zarzut liberalizmu obu pierwszych polskich ustaw emerytalnych z 1921 i 1923 r. Obowiązek Rzplitej do wypłaty uposażeń emerytalnych za lata służby w państwach zaborczych opiera na umowach międzynarodowych. Przyczyny obecnego stanu kwestji emerytalnej upatruje w polityce personalnej i w niestworzeniu funduszu emerytalnego, opartego na rachunku ubezpieczeniowym, po wprowadzeniu stałej waluty w 1924 r. Polityka personalna, wyrażająca się w masowych rugach, przyniosła ogromny wzrost ilości emerytów, co autor ilustruje tabelami za lata 1926—1936. Z tem związany jest wzrost świadczeń emerytalnych z 67 milj. zł w 1926 r. do 160 milj. zł w 1936/37, przy równoczesnej niższe przeciętnej uposażenia emerytalnego.

Ustawom emerytalnym z 1931 i 1932 r., szczególnie zaś dekretowi z 1935 r., które w broszurze nazywa się zarządzeniami przeciw-emerytalnymi, autor zarzuca, że obrażają poczucie prawa, łamiąc zasadę *lex retro non agit* i anulując prawa nabyte, przez co powodują

kryzys zaufania prawnego. Postulatem autora jest nowa ustawa emerytalna bez wymienionych wad.

Rzecz jest wyrazem niezadowolenia z obecnego rozwiązania kwestji emerytalnej. Pozostaje do dyskusji teoretycznej kwestja praw nabytych, jako pewnego społecznego stanu rzeczy, spetryfikowanego prawnie bez względu na warunki społeczne. Wiadomo, że dla stosunku publiczno-prawnego nie przyjął koncepcji praw nabytych ustawodawca polski i nie uznaje jej orzecznictwo N. T. A.

K. Matuszewski (Poznań).

Polityka Społeczna Państwa Polskiego, 1918—1935. Warszawa, Ministerstwo Opieki Społecznej, 1935, str. 457

Administracja społeczna posiada doniosłe znaczenie w współczesnym państwie kulturalnym. Można nawet powiedzieć, że cała administracja państwowa jest w swej istocie społeczną. Ale nie o tak pojętą administrację nam chodzi, lecz o tę jej część, której powszechnie nadajemy dziś miano administracji socjalnej i do której zaliczamy przedewszystkiem dziedzinę ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej w najszerszym znaczeniu.

Zasięg administracji socjalnej jest bardzo wielki, a zagadnienia socjalne są wielce skomplikowane. Dlatego też i ustawodawstwo socjalne — niezależnie od możliwych zawsze technicznych jego wad i braków — jest już z dynamicznej natury reglamentowanych zagadnień i swoistego podłoża bardzo trudne do skonstruowania i wykonania. Podobnie, jak wszystkie prawie dziedziny współczesnego prawa administracyjnego są wytworem kultury wieku 19 i 20, tak też ma się rzecz i z ustawodawstwem socjalnym. Zapoczątkowane w Anglii pod wpływem troski o stan zdrowotny dzieci, zatrudnionych w fabrykach tekstylnych, ustawą z 1802 (*Moral and Health Act*), rozwija się prawo socjalne coraz silniej i dobitniej nie tylko w samej Anglii, ale i na całym kontynencie europejskim. Niemały wpływ wywarły też na potężny rozwój ustawodawstwa socjalnego doktryny socjalistyczne z połowy wieku XIX. Rozwój młodego prawa administracyjnego nie ukończył się jeszcze, gdy pod wpływem tych doktryn nastąpiła już jego socjalizacja i to socjalizacja uzewnętrzniająca się nie tylko w ustawach, dotyczących ubezpieczeń i opieki społecznej, ale sięgająca jeszcze głębiej i przeistaczająca do dna „święte i nietykalne” nawet dla rewolucji francuskiej prawo własności.

Prawo socjalne — jak zaznaczono już — jest dziś we wszystkich państwach bardzo rozbudowane i wywołuje ono niezliczone, słuszne i niesłuszne, narzekania zainteresowanych w niem osób i sfer.

Aby zrozumieć ustawodawstwo socjalne oraz działalność administracji państwowej na polu socjalnem, koniecznem jest zapoznanie się z polityką socjalną państwa, przedstawiającą nam te czynniki, które wpływały na stosowanie takich czy innych metod i środków, w celu przeprowadzenia wytkniętych sobie przez państwo zadań społecznych.

W Polsce, której ustawodawstwo socjalne jest nie tylko nadmiernie rozbudowane, ale też i zagmatwane, nie było dotąd dzieła wyjaśniającego całą politykę społeczną Państwa.

Wymienione u góry wydawnictwo Ministerstwa Opieki Społecznej „Polityka Społeczna Państwa Polskiego” usuwa w wielkim stopniu istniejącą w tej mierze lukę. Obejmuje ono wprawdzie tylko działy polityki społecznej, ześrodkowane w Ministerstwie Opieki Społecznej, ale zato działy główne, stanowiące jądro i istotę działalności socjalnej Państwa.

Wydaje się zresztą wątpliwem, czy w tego rodzaju wydawnictwie, jak powyższe, dałoby się przedstawić równocześnie politykę społeczną także w innych działach administracji państwowej, nie mających za główne tło dziedziny socjalnej, a tylko stykającej się z nią lub ubocznie się nią zajmującej. Wkraczałoby to już w zakres specjalnej teoretycznej pracy naukowej.

Materiał, zebrany w powyższem dziele, rozpada się na dziesięć części i obejmuje w porządku chronologicznym następujące sprawy:

Część I: Ministerstwo Opieki Społecznej (do roku 1932 Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej), str. 7—19.

Część II: Tło polityki społecznej, str. 21—69.

Część III: Pracownik i pracodawca, str. 71—130.

Część IV: Zatrudnienie i bezrobocie, str. 131—187.

Część V: Ruchy emigracyjne, str. 189—217.

Część VI: Ubezpieczenia społeczne, str. 218—288.

Część VII: Opieka społeczna, str. 289—322.

Część VIII: Inwalidzi wojenni, str. 323—336.

Część IX: Zdrowie publiczne, str. 337—410.

Część X: Współdziałanie z instytucjami porozumienia międzynarodowego, str. 411—434.

Część II—X dzielą się na odpowiednie ściśle skonstruowane poddziały, omawiające poszczególne, łączące się z danem zagadnieniem sprawy. W końcu książki znajduje się dokładny skorowidz alfabetyczny (str. 435—448), a także spis starannie sporządzonych wykresów, umieszczonych licznie w tekście (str. 449—450).

Poszczególne części pracy ujęte są w rozwoju historycznym od powstania Państwa Polskiego do połowy 1935 roku i opierają się o materiały Ministerstwa Opieki Społecznej, Głównego Urzędu Sta-

tystycznego oraz Instytutu Badania Konjunktur, a nadto o nieliczną literaturę cytowaną w tekście.

Opracowań, zawartych w dziele, nie dokonała jedna osoba, lecz urzędnicy z odpowiednich działów służby Ministerstwa Opieki Społecznej, a mianowicie: Leontyna Archelausówna, Czesław Babicki, Dr. Stanisław Fischlowitz, Antoni Gadowski, Seweryn Hartman, Seweryn Horszowski, Andrzej Mazurkiewicz, Janina Miedzińska, Władysław Skowron, Dr. Stanisław Tubiasz, Jerzy Wengierow i Wanda Grabińska-Woytowiczowa. Zaznaczyć jednak należy, że praca robi wrażenie, jakby była dziełem jednej, a nie kilku osób. Stanowi to jedną z jej zalet.

O ile chodzi o wartość dzieła, to jest ona bezsprzecznie dodatnia. Wywody Autorów cechuje ścisła rzeczowość i jasność i pozbawione są one spotykanej często w ostatniej dobie w rozmaitych książkach jałowej napuszystości pseudonaukowej, naszpikowanej rozmaitemi „teorjami” i „filozoficznymi” wywodami, w istocie nic nieznaczącymi i niepotrzebnie zaciemniającemu sprawę. Jasność wykładu uprzyjemnia i udostępnia czytanie, względnie studjowanie książki naprawdę naukowej. Słusznie też powiedział prof. Stanisław Grabski, „że niema tak skomplikowanego zjawiska, którego, gdy się je samemu dobrze zrozumiało, nie można przy dobrej woli wyjaśnić prostymi i powszechnie zrozumiałymi słowami” (por. *Ekonomia społeczna*, Lwów, 1933, przedmowa).

Dzieło powyższe rzuca w labiryncie zagmatwanych przepisów prawnych jasne światło i daje nietylko możliwość wybrnięcia z niego, ale ułatwia także orientację w prawie i administracji socjalnej w Polsce. Jest to dzieło naprawdę pożyteczne i konieczne dla każdego, kogo interesuje życie społeczne i administracja państwa.

Książka wydana jest bardzo starannie.

Prof. Dr. Jerzy Panejko (Wilno).

R a p p é Wilhelm Edmund Dr.: Zagadnienie administracyjne Konkordatu. Lwów, Przegląd prawa i Administracji, 1935, str. 31.

Praca powyższa jest odbitką z czasopisma „Przegląd prawa i administracji” im. Tilla (kwartał III, 1935) i stanowi zestawienie wszystkich zagadnień administracyjnych, związanych z Konkordatem, zawartym w r. 1925 ze Stolicą Apostolską. Zagadnienia te, które Autor objął w ośmiu krótkich rozdziałach, przedstawiają się następująco:

Rozdział I-szy: Przyczyny nieuregulowania szeregu zagadnień z dziedziny „*rex mixtae*” w Konkordacie. — Przewodnie zasady interpretacyjne Konkordatu polskiego (str. 2—4).

Rozdział II-gi: Problemy administracyjne już rozwiązane. — „Bracchium saeculare” art. IV-go. — Egzekucja taks kościelnych i ustawa o składkach z r. 1932. — Dekret o postępowaniu wyłączeniowym z 1934 r. — Ochro- zabytków dzieł sztuki i archiwów (str. 5—8).

Rozdział III-ci: Problemy oczekujące rozwiązania. Immunitet art. VI-go. — Sprawa cmentarzy wyznaniowych (ustawa o chowaniu zmarłych z 1932 r.) (str. 8—9).

Rozdział IV-ty: Problem autonomji w odniesieniu do przepisów dzielnicowych i przedkondordatowych. — Kryterjum podziału spraw na stosunki zewnętrzne i wewnętrzne, na stosunki trój-osobowe i dwu-osobowe. — Zasady interpretacji Konkordatu w judykaturze (str. 10—12).

Rozdział V-ty: Tworzenie nowych i zmiana dotychczasowych okręgów parafjalnych. — Zakres działania katolickich gmin wyznaniowych w województwach zachodnich (str. 12—16).

Rozdział VI-ty: Podporządkowanie zakładów będących własnością osób prawnych kościelnych i zakonnych oraz fundacyj przez nich zarządzanych postanowieniom dekretu z 1927 o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucyj społeczno-opiekuńczych. — Potrzeba nowelizacji dekretu i stanowisko judykatury w sprawie interpretacji tegoż (str. 16—21).

Rozdział VII-my: Pojęcie fundacyj „ściśle kościelnych” w prawie dzielnicowym i w ustawodawstwie polakiem. — Kryterjum przeznaczenia (celu), zarządu, a Canon 1489-ty (str. 21—26).

Rozdział VIII-my: Nadzór władzy fundacyjnej nad fundacjami świeckimi zostającemu w zarządzie osób prawnych kościelnych i zakonnych. — Potrzeba koordynacji nadzoru w osobie Ordynariusza.

W uwagach końcowych zajmuje się Autor realizacją dalszych postanowień Konkordatu oraz metodą włoską i polską stosowaną przy rozwiązywaniu omawianych problemów.

Zebranie wszystkich zagadnień administracyjnych, łączących się z Konkordatem nie było rzeczą łatwą i Autor musiał przezwyciężyć wiele trudności, zważywszy, że Konkordat, z którego zawarciem łączył się cały szereg trudnych momentów politycznych, socjalnych i technicznych, nie rozwiązał całego szeregu problemów, względnie uczynił to w sposób niewystarczający.

Autor wybrał jednak z tych trudności i dał jasny i zwięzły przegląd omawianych zagadnień, przyczem uwzględniając zapatrywania obcych autorów, wystąpił z własnymi tezami i myślami.

Prof. Dr. Jerzy Panejko (Wilno).

Sawicki Jakôb: Stan prawny Kościoła Marjawitów. Warszawa, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, 1935.

Sekta „Marjawitów” o której głośno było w ostatnich czasach, uzyskała dla celów antypolskich przed odzyskaniem niepodległości niezwykle szybko uznanie przez rząd rosyjski. Prawo wewnętrzne tego wyznania (które za czasów swego rozkwitu liczyło około czterechset tysięcy wyznawców, a dziś obliczane jest na niespełna 30 000) nie zostało ojeszczone przez Państwo Polskie zgodnie z ustępem pierwszym artykułu 115-go Konstytucji. Z powodu nie uznania przedłożonego w roku 1927-mym Ministerstwu W. R. i O. P. przez przełożonego sekty Kowalskiego „Statutu zasadniczego wewnętrznego, kanonicznego ustroju polskiego, autonomicznego, starokatolickiego Kościoła Marjawitów”, organizacja tego wyznania oparta jest dotąd na przepisach prawa rosyjskiego.

Organizację tę i ustrój prawny przedstawił w swej krótkiej, ale wyczerpującej pracy Dr. Sawicki. W naszej ubogiej literaturze z dziedziny prawa wyznaniowego (abstrahując od wcale bogatej literatury Konkordatowej) jest to właściwie jedyna praca przedstawiająca w sposób ścisły, może zanadto zwięzły, (13 stron) ustrój prawny wyznania marjawickiego. Inne, ogólne prace z tej dziedziny, zajmują się głównie zagadnieniem marjawityzmu bądź ze strony religijnej, bądź ze strony polityki wyznaniowej.

Autor omawia kolejno podstawę prawną marjawityzmu, a w szczególności dekret z 28-go listopada 1906-go roku, ustawę wyznania Marjawitów z 11-go marca 1912-go roku, oraz pomniejsze źródła prawne, jak dekret Ministra Spraw Wewnętrznych z 22-go października 1910 r. o wyznaczeniu Kowalskiego administratorem wszystkich parafij marjawickich. Z zagadnień prawnych wyznania marjawickiego które ustawą z 1912-go roku uzyskało prerogatywy wyznania „uznanego” w rozumieniu Art. 115-go Konstytucji, — a jak się autor wyraża „na prawach korporacji publicznej”, — najbardziej interesujące jest ze stanowiska państwowego prawa wyznaniowego zagadnienie przynależności parafjalnej, oraz legalności hierarchji episkopalnej. Zagadnienia te „de lege lata” roztrząsa autor naogół wyczerpująco, natomiast wstrzymuje się z wnioskami „de lege ferenda” co do uznania przez Państwo własnych ustaw Marjawitów, a następnie unormowania stosunku prawnego Państwa do tej sekty w drodze ustawowej.

Właściwość organów wyznania, powołanych do decyzji w kwestji przynależności parafjalnej unormowana jest w ustępach 2-gim,

6-tym i 13-tym Statutu wzorowego parafij marjawiekich. Prawo to odnośnie do osób które odpowiadały warunkom ustawy, przyznano Zarządowi parafjalnemu.

Autor stwierdzając ten stan rzeczy, optuje tem samem za tezą, że tak zwana „Księga Żywota” w której jako wyznawcy mogą figurować nawet osoby innego wyznania, nie ma znaczenia prawnego, nie może naruszyć samorządu parafjalnego, a tem samem posiadać jakiegokolwiek znaczenie „pro foro civili”.

Autor nie zajmuje się bliżej zagadnieniem poruszonym przez ks. Stefana Grelewskiego czy i o ile wprowadzenie dla celów propagandowych przez Kowalskiego „Księgi Żywota” jest przeciwne prawu, t. j. statutom parafij, zatwierdzonym przez władze. Zagadnienie to niewątpliwie zostanie wzięte pod rozagę przy zatwierdzaniu wewnętrznego prawa wyznania marjawickiego, co wskutek ewolucji jakiemu wyznaniu to ustawicznie ulega, poprzedzić winno ustalenie stosunku Państwa do tego wyznania w drodze ustawowej.

W trzecim rozdziale omawia autor dekrety rządu rosyjskiego nadające „ad personam” niektórym przełożonym sekty stanowiska, a raczej prerogatywy biskupie, po wejściu Marjawitów do Związku Kościołów starokatolickich, złączonych w Unji utrechtskiej.

Autor konstatuje słusznie, że dekrety odnośne w niczem nie uchyliły obowiązujących przepisów prawnych i nie wprowadziły nowej instytucji ustrojowej do tego wyznania. Podnosi jednakże, że był to pierwszy krok do wprowadzenia systemu episkopalnego w dziedzinę wewnętrznego życia wyznaniowego sekty, także celem uwydatnienia nazewnątrz jedności wiary wszystkich Marjawitów.

Autor pomija natomiast drugą, późniejszą, bo pochodzącą dopiero z roku 1928-go innowację ustrojową wyznania, przez powołanie do pełnienia funkcji liturgicznych także „kapłanek”. Wzorowy statut parafji zna jedynie pojęcie kapłanów, to jest proboszczów i wikarjuszów. Instytucja „kapłanek” nie jest mu znana. Problem ten posiada znaczenie prawne, tak ze względu na właściwość organów samorządu parafjalnego jak i nałożony na duchowieństwo obowiązek prowadzenia ksiąg stanu cywilnego. Także wprowadzenie do sekty w roku 1928-mym tak zwanych „małżeństw mistycznych” (od omówienia których jako nieprzewidzianych przez ustawodawstwo marjawickie) autor wstrzymuje się również, — jest dowodem, że w łonie marjawityzmu następują wciąż dalsze przemiany i procesu krystalizacji zagadnień dogmatycznych bynajmniej nie można uważać za ukończonego.

Dr. Wilhelm Edmund Rappé (Lwów).

Zakres działania władz administracji ogólnej.
Warszawa, Gazeta Adm. i Pol. Państwowej, 1935, str. 234.

Jest to praca zbiorowa, dokonana niewątpliwie, choć to skromnie ukryto, pod przewodnictwem dyr. Hausnera. Zajmuje się rozwojem kompetencji organów naszej administracji ogólnej i zakresem współdziałania wojewodów i starostów z niezespolonemi działami administracji rządowej. Tłem, na którym przedstawiono obecny stan rzeczy, jest rozp. organizacyjne Prezydenta z 19 stycznia 1928. Rzeczywistość jest tak splątana, że nie dozwala na przeprowadzenie ostrej linii podziału. Zamiast niej mamy współdziałanie, widoczne np. w stosunku między administracją wymiaru sprawiedliwości i administracją ogólną. Jak bardzo stan rzeczy jest powikłany, wystarczy wskazać, że raz organ administracji ogólnej współdziała z niezespolonym, kiedy indziej występuje jako organ działu niezespolonego, jeszcze indziej organ niezespolony występuje jako organ administracji ogólnej, n. p. w dziedzinie skarbowości. Z pracy okazuje się, że rozporządzenie organizacyjne z 1928 r. (art. 9—27) nie objęło całej kompetencji administracji ogólnej. Granice kompetencyjne z tego rozporządzenia są zbyt wąskie i w rozlicznych punktach przekraczane przez konkretne normy prawne.

Cenna ta praca wykazuje, jak trudno wobec złożonego życia przeprowadzić możliwie jasną konstrukcję kompetencyj organów administracyjnych. Pominięto w niej funkcje organów samorządowych, jako pełniących zadania administracji ogólnej. Brak ten częściowo został już usunięty w pracy, wydanej przez Związek Miast Polskich p. t. Obowiązkowe zadania i czynności gmin.

K. Matuszewski (Poznań).

H ü b e r E. H.: Neue Grundgriffe des hoheitlichen Rechts. Berlin, Junker u. Dünnhaupt, 1935, str- 50.

Praca Hubera wyraża współczesne tendencje przeobrażenia pojęć prawnych. Można by w niej wyróżnić dwie części. Pierwsza jest krytyką podziału prawa na prywatne i publiczne, który zniweczył jedność prawa. Dokonała się prywatyzacja prawa publicznego, której najważniejszym wyrazem jest koncepcja państwa jako osoby prawnej. Na tem podłożu powstały konstrukcje publicznych praw podmiotowych (wiadomo, że z polskich teoretyków odrzuca je Panejko), praw nabytych, umowy publiczno-prawnej (por. Jèze'a *contrat administratif*), sądownictwa administracyjnego. Zwierzchnictwo państwa zostało sprowadzone do kompetencji, sumy praw poszczególnych. Autor odrzuca podział na prawo prywatne i publiczne

oraz postuluje odbudowę wewnętrzną jednośc systemu prawnego. Wprowadza podział funkcyjny i rzeczowy prawa. Wyrazem pierwszego jest podział prawa na *hoheitliches* i *volksgenössisches*. Dla prawa zwierzchniczego cechą decydującą jest bezpośrednio działanie kierownictwa politycznego. To zaś, które autor nazywa *volksgenössisches*, co przez nieporadność językową trudno oddać, obejmuje stosunki, które wprost nie są tworzone przez kierownictwa. Jest to dotychczasowe prawo prywatne. Zwierzchnictwo polityczne ustala zakres tego prawa. We współczesnym prawie narodowym rodzina, własność czy umowa nie są już tylko instytucjami prawa prywatnego. Podział rzeczowy zna prawo państwowe, korporacyjne i obrotu prawnego. Podobnie jak Duguit, Huber za *Höhenem* neguje osobowość prawną państwa, odrzuca podział władz, jako przeczyający zwierzchnictwu politycznemu.

Część drugą określić możnaby jako program przekształcenia pojęć prawa administracyjnego. Nie bezpieczeństwo prawne jednostki, lecz służba narodowi ma być kryterjum oceny wartości prawa administracyjnego. Wychodząca z niego i oparta na zasadach zwierzchnictwa politycznego i jednośc narodu przemiana myślenia w prawie administracyjnym powinna nasamprzód objąć część ogólną, niepisaną prawa administracyjnego, jak pojęcia: akt administracyjny, zgodność administracji z ustawą. Wyrazistość odpowiedzialności wymaga monokratyzmu w organizacji. Ponieważ zwierzchnictwo polityczne nie jest jednoznaczne z kompetencją, brak podstawy prawnej nie wyklucza działania administracji (inaczej Kelsen). Zasadą nowej administracji jest przywództwo, operujące elastycznymi pojęciami. Przez te pojęcia nieokreślone, klauzule generalne, jak godność społeczna (niemieckie prawo pracy) czy zgodność z celami kierownictwa państwowego (niemiecka ordynacja gminna), prawo administracyjne otrzymuje swój sens polityczny. Swobodne uznanie staje się uznaniem politycznym.

Jeśli chodzi o podział funkcyjny prawa, to nie wydaje się, by stworzone w koncepcji Hubera kryterjum wprowadzało coś nowego do obecnego stanu teorii. Raczej ma się do czynienia z wymianą nazw. Granica między prawem publicznym i prywatnym była zawsze dosyć płynna — nawet w jednym systemie prawnym. Trudno o zawsze sprawdzalne kryterjum (por. ;np. teleologiczne Petrażyckiego). Zresztą obok typowych wypadków prawa publicznego i prywatnego istnieje masa pośrednich, które w doktrynie niemieckiej nazwano *privatrechtsgestaltende Staatsakte* (u nas np. zapewne akty G. U. Z.).

K. Matuszewski

(Poznań).

Münster H. A.: *Zeitung und Politik. Eine Einführung in die Zeitungswissenschaft.* R. Noske, Lipsk, 1935, str. 160.

Zadaniem autora, profesora prasoznawstwa i dyrektora Instytutu Prasowego w Lipsku, jest zapoznanie czytelnika z teoretycznymi podstawami nauki o prasie oraz zastosowanie praktyczne wskazań teoretycznych w prasie niemieckiej i zagranicznej. Rola dziennika, jako instrumentu kierownictwa politycznego, zależy przede wszystkim od współczynników, biorących bezpośredni udział w techniczno-gospodarczym procesie powstawania gazety. Są nimi: wydawca, redaktor, oraz agencja informacyjna. Wpływ państwa. Kościoła i stronnictw politycznych zależy od ustroju i aktualnej polityki prasowej. Porównując dzieje prasy w Niemczech oraz systemy prasowe w kilku państwach współczesnych, dochodzi prof. Münster do wniosku, że najlepsze są systemy prasowe obowiązujące obecnie w Trzeciej Rzeszy, Italji faszystowskiej i Rosji sowieckiej. Już z tego równorzędnego traktowania trzech systemów, pomimo znacznych różnic w ustawodawstwie prasowym i dziennikarskim, daje pojęcie o zbyt pospiesznym i uproszczonym wnioskowaniu w zasadniczych problemach prasoznawczych. Argumenty p. Münstera na rzecz polityki prasowej w koncepcji narodowo-socjalistycznej nie są bynajmniej przekonujące. Ujemna zaś ocena stonków prasowych w Niemczech w okresie przedhitlerowskim oraz bezwzględnie krytyczna ocena systemów prasowych w innych krajach jest brakiem obiektywizmu, obniżającym wartość naukową książki. Autor ilustruje wywody licznymi, naogół ciekawymi, faktami i cyframi z dziedziny prasy i dziennikarstwa; uwzględnia też prasę jako przedmiot nauki i nauczania w uniwersytetach i Instytutach Prasowych. — Czytelnika polskiego zainteresuje też przegląd głosów prasy polskiej i niemieckiej w sprawie polsko-niemieckiego porozumienia w roku 1934.

Przeznaczona jako podręcznik dla słuchaczy wydziałów prasoznawczych na uniwersytetach niemieckich, książka Münstera zapoznaje z ideowymi założeniami, programem i podstawami prawnymi najważniejszych instytucji polityczno-prasowych. Tendencyjność i braki metodologiczne obniżają jednak wartość naukową książki. Obok prac Grotha, Dovifata, Trauba i innych prasoznawców niemieckich, praca p. Münstera nie stanowi w literaturze fachowej pozycji zasługującej na szczególną uwagę, zwłaszcza dla czytelnika polskiego.

Jerzy Gutschke (Poznań).

B. Dział ekonomiczny

I.

TEORIA EKONOMIKI, DZIEŁA ZBIOROWE i PODRĘCZNIKI, HISTORIA DOKTRYN EKONOMICZNYCH, TEORIA WARTOŚCI I CEN. TEORIA PRODUKCJI I ROZDZIAŁU DOCHODU, TEORIA PIENIĄDZA I KREDYTU, TEORIA KRYZYSÓW I KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH.

Taylor Edward: Wstęp do ekonomiki. Część pierwsza: Ekonomia jako nauka (Poznańskie Prace Ekonomiczne pod redakcją Prof. Dr. E. Taylora Nr. 23). Warszawa, Dom Książki Polskiej 1936.

Książka niniejsza jest pierwszą częścią projektowanego przez prof. Taylora systematycznego zarysu teorii ekonomii. Jako dalszy jej ciąg jest zapowiedziana w przedmowie część druga: „Czynniki i elementy gospodarcze” poczem dalsze tomy mają stanowić „Teoria produkcji i wymiany” oraz „Teoria dystrybucji i zmian układu gospodarczego”. Sądząc po części pierwszej pierwszego tomu, będzie to pierwszy w języku polskim wykład teorii ekonomicznej, stojący na wysokości obecnego poziomu nauki. Niebrak wprawdzie w literaturze polskiej doskonałych prac monograficznych, omawiających poszczególne działy ekonomiki teoretycznej, niema jednak systematycznego zarysu całości. To też pracę prof. Taylora należy powitać z uznaniem, gdyż wypełni ona lukę oddawna odczuwaną.

Część pierwsza, która się ukazała, traktuje o ekonomice jako nauce. Jest ona systematycznie omówieniem podstawowych zagadnień metodologii ekonomiki. Uderza wysoki poziom książki oraz rzadka, niestety, wśród ekonomistów w Polsce gruntowna wiedza fachowa autora. Centralnym tematem książki jest określenie przedmiotu ekonomiki, uzasadnienie ekonomiki jako nauki Homologicznej oraz rozbiór krytyczny poglądów przeciwnych, analiza roli indukcji i dedukcji w teorii ekonomicznej, wreszcie dyskusja pojęcia równowagi ekonomicznej oraz metod statyki i dynamiki w badaniach ekonomicznych. Poza tem autor omawia powstanie i nazwę ekonomiki oraz mnóstwo zagadnień szczegółowych, o których jednak trudno pisać w ramach krótkiej recenzji.

Przedmiotem ekonomiki jest „dochód społeczny, rozumiany jako przyptywający w pewnym czasie ogół środków materialnych zaspokojenia potrzeb ludzkich, a rozpatrywany w związku z tem zaspokajaniem” (str. 24). Autor odrzuca powszechne dzisiaj przyjęcie działania gospodarczego za punkt wyjścia określenia przedmiotu ekonomiki, gdyż zasada gospodarczości jest znamię każdego

wogóle praktycznego działania celowego i dlatego nie może służyć do odgraniczenia przedmiotu ekonomiki. Przedmiotem tym jest dochód społeczny, a zasada gospodarczości wchodzi w zakres ekonomiki tylko o tyle, o ile dotyczy dysponowania środkami materialnymi zaspokojenia potrzeb, względnie i środkami nieinaterialnymi, o ile te służą do uzyskania materialnych środków; jednym słowem tylko o tyle, o ile ma związek z dochodem społecznym.

Chociaż zasada gospodarczości nie jest podstawą określenia przedmiotu ekonomiki, tem niemniej jednak autor przyznaje jej centralne znaczenie w ekonomice. Na zasadzie gospodarczości opiera się bowiem nomologiczny charakter ekonomiki jako nauki, gdyż z niej wynika prawidłowość zjawisk gospodarczych. Analizie podstaw nomologicznego charakteru ekonomiki prof. Taylor poświęca szczególnie dużo miejsca. Przedewszystkiem analizuje klasyczne opieranie ekonomiki jako nauki nomologicznej na teorii motywów gospodarczych. Teorię tę poddaje gruntownej krytyce, omawiając w związku z tem szczegółowo krytykę nomologicznego charakteru ekonomiki przez różne kierunki historyzmu i instytucjonalizm. W rezultacie autor dochodzi do zupełnego odrzucenia wszelkiej teorii motywów gospodarczych i do oparcia nomologicznego charakteru ekonomiki o formalną zasadę gospodarczości. Ujmując zasadę gospodarczości formalnie, ekonomika nie wchodzi ani w motywy ani w cele działalności gospodarczej. Formalna zasada gospodarczości odnosi się wprawdzie do wszelkiego działania celowego i dlatego nie nadaje się do określenia przedmiotu ekonomiki, jednak centralne jej znaczenie dla ekonomiki płynie stąd, że z zasady tej wynika prawidłowość zjawisk gospodarczych. Omawiając nomologiczny charakter ekonomiki, prof. Taylor rozpatruje też, czy charakter taki nie jest sprzeczny z doktryną wolnej woli. Sprzeczność taka istniałaby, zdaniem autora, jedynie gdyby prawidłowość zjawisk gospodarczych opierać na teorii motywów gospodarczych; opierając jednak nomologiczny charakter ekonomiki na formalnej zasadzie gospodarczości, teoria ekonomiczna nie styka się wogóle z problemem determinizmu czy indeterminizmu. W dalszym ciągu autor analizuje t. zw. indywidualizm poznawczy oraz zasadę wolności gospodarczej jako postulat poznawczy.

Bardzo ciekawe i trafne są rozważania autora o indukcji i dedukcji w metodologii ekonomiki, zwłaszcza o stosunku ekonomiki do historii i statystyki, oraz o zależnościach przyczynowych i funkcjonalnych w ekonomice, wreszcie o roli matematyki w badaniach ekonomicznych. Obszernie autor omawia pojęcie równowagi ekonomicznej. Rozróżniając między czynnikami (to jest t. zw. datami) oraz elementami układu gospodarczego, autor dochodzi do rozgra-

niczenia związków przyczynowych i funkcjonalnych w życiu gospodarczym. Za pomocą pojęcia przyczynowości ujmujemy skutki zmiany czynników gospodarczych, gdy pojęcie funkcji nadaje się przede wszystkim do badania wirtualnych zmian elementów układu gospodarczego przy danych niezmiennych czynnikach. Bardzo płodne jest ujęcie kapitału jako czynnika wewnętrznego w przeciwieństwie do czynników zewnętrznych. Omawiając teorię równowagi ekonomicznej, autor podkreśla granice tej teorii, płynące z nieuwzględnienia czasu przy badaniu reakcji poszczególnych elementów układu gospodarczego. To też „mamy zawsze do czynienia z opisem jednego i drugiego stanu równowagi, a nie z opisem powstawania jednego stanu równowagi z drugiego” (str. 142). Autor zapatruje się dość sceptycznie na możliwość pokonania tych trudności środkami teorii ogólnej równowagi ekonomicznej. Ze względu na różny czas reakcji różnych elementów układu gospodarczego rozszerzenie teorii ogólnej równowagi na teorię równowagi dynamicznej wydaje mu się niemożliwym, zaleca natomiast posługiwanie się metodą równowag cząstkowych, jako łączącą zalety metody matematycznej z elastycznością logiki słownej. Metodę tę nazywa semimatematyczną.

Na szczególną uwagę zasługuje traktowanie przez autora zagadnienia statyki i dynamiki. Bardzo cenne jest zwrócenie uwagi na dwuznaczność terminu statyka i statyczny w literaturze ekonomicznej. Termin ten może oznaczać albo „adaptacyjny” (static) albo „zastojowy” (stationary). Z pomieszania tych dwóch znaczeń wynikało i wciąż wynika wiele nieporozumień. Autor wypowiada się za używaniem terminu statyka, jako założenia niezmienności samych zewnętrznych czynników gospodarczych. W tym znaczeniu tego słowa statyka bada nie tylko gospodarstwo w stanie równowagi, lecz i proces dochodzenia do tej równowagi, t. j. ruchy adaptacyjne elementów układu gospodarczego. Dynamika omawia wtedy badanie wpływu zmian zewnętrznych czynników gospodarczych na układ gospodarczy. W związku z tem autor podkreśla, że niema różnicy między statycznymi i dynamicznymi ruchami elementów gospodarczych. „Istnieją jedne tylko ruchy elementów: adaptacyjne” (str. 181). Wynika stąd, że metoda statyczna jest tylko częścią metody dynamicznej. Gdy ostatnia bada ruchy adaptacyjne elementów układu gospodarczego przy zmieniających się czynnikach zewnętrznych, poprzednia bada je przy założeniu, że zmiany czynników wewnętrznych ustały. Metoda statyczna jest tedy pewnym wstępem uproszczeniem, którego funkcja poznawcza polega na ustaleniu pewnych podstawowych prawidłowości, mających zastosowanie przy stosowaniu metody dynamicznej, która to ostatnia jedynie potrafi ująć rzeczywistość życia gospodarczego.

Książka prof. Taylora jest naukowo wybitnie zrównoważona. Nie jest ambicją autora stworzenie nowego „systemu” ani odkrycie sensacyjnych „nowości”. Oparta o nadzwyczaj gruntowną erudycję autora, o której przekonać się można czytając ją, książka ta daje doskonały obraz najnowszego stanu nauki. Autor sumiennie wypracowuje „communis opinio” współczesnych teoretyków ekonomii, starając się uzupełnić, a przedewszystkiem sprecyzować i wyświetlić ją w poszczególnych punktach. Czyni to bardzo szczęśliwie, a opinie własne autora, oparte na szczególnej znajomości obecnego stanu nauki, idą naogół po linii rozwojowej teorii ekonomicznej, a tam, gdzie ją wyprzedzają, będą zapewne wkrótce powszechnie przyjętą doktryną. Ta właściwość nadaje książce szczególny walor jako systematycznemu zarysowi ekonomiki teoretycznej. Jednocześnie też powoduje ona, że krytyka książki prof. Taylora musi się kierować raczej przeciwko poszczególnym twierdzeniom, a przeważnie przeciw częściom tych twierdzeń, niż przeciw podstawowym założeniom. Nasuwają się tutaj uwagi co do kilku z nich.

Oderwanie określenia przedmiotu ekonomiki od zasady gospodarczości wydaje się bardzo szczęśliwe, gdyż unika określenia tak szerokiego, że obejmuje właściwie wszelkie działania celowe. Wydaje mi się jednak, że kwestję, w jakim sensie ekonomika jest nauką o dochodzie społecznym, a więc w jakim sensie jest nauką społeczną, należałoby jeszcze dokładniej wyjaśnić. Pozatem wydaje mi się, że definicja ta nie odbiega daleko od określenia ekonomiki jako nauki o działaniu gospodarczym, jeżeli przez działanie gospodarcze rozumieć dysponowanie (w myśl formalnej zasady gospodarczości) materialnymi środkami zaspokojenia potrzeb (a więc nie każde działanie na podstawie zasady gospodarczości). Pewnych ograniczeń, a raczej nieco ściślejszego sformułowania wymaga twierdzenie autora o powszechnym charakterze praw ekonomicznych (str. 120—123). Wywody autora na ten temat są niewątpliwie poprawne, jednakże, zdaje się, odmiennosc instytucyj społecznych w różnych epokach historycznych ma znacznie większy wpływ na konkretną treść praw ekonomicznych, niż to wynika z jego wywodów. Dlatego też twierdzenie, że „większa część twierdzeń współczesnej ekonomiki ogólnej ma zastosowanie i do innych epok rozwojowych życia gospodarczego” trzeba brać cum grano salis. Jest to niewątpliwie słuszne w odniesieniu do pewnych ogólnych praw działania gospodarczego (np. twierdzeń teorii użyteczności krańcowej), ale nie jest prawdziwe w stosunku do bardziej skonkretyzowanych praw ekonomicznych, które są przejawem tych praw ogólnych w ramach określonych instytucyj społecznych (np. prawo Greshama, które zachodzi tylko przy równej zdolności obu rodzajów pieniądza do zwal-

niania od zobowiązań). Zresztą prof. Taylor wie o tem doskonale (por. str. 120), tak, że zachodzi tylko różnica co do nacisku. Sądzę, że należałoby moment „instytucjonalistyczny” silniej uwypuklić. Brak również szczegółowszej analizy faktu, że pełna wolność gospodarcza (w rozumieniu tego słowa, jakie mu nadaje prof. Taylor, t. j. wolność działania według formalnej zasady gospodarczości) jest sama produktem rozwoju historycznego, wskutek czego prawa ekonomiczne mają większe zastosowanie do obecnej epoki historycznej, niż do epok, w których działanie ludzkie było silniej skrepowane przez tradycję i obyczaj.

Pewnej korektury wymagają rozważania autora o wolności gospodarczej w ustroju socjalistycznym (kolektywistycznym). W jednym miejscu autor wspomina, że w ustroju takim „zjawisk gospodarczych u jednostek zasadniczo być nie powinno; mogą one występować tylko u kierowników tego ustroju” (str. 119). Wskutek tego, zdaniem autora, w ustroju takim nie byłoby żadnej busoli dla oceny zgodności dyspozycji gospodarczych z dobrem ogółu i nie można by gospodarnie dysponować zasobem sił produkcyjnych społeczeństwa (str. 115—116). Jest to znana teoria Misesa o niemożliwości rachunku gospodarczego w ustroju kolektywistycznym. Teoria ta jest jednak słuszną tylko dla ustroju gospodarczego, w którym wszystkie dobra są racjonowane i w którym niema swobody wyboni konsumcji. Zresztą i w takim ustroju rachunek gospodarczy jest w zasadzie możliwy, tylko że odzwierciedla on oceny kierowników, a nie ludności. Ale nie jest to ustrój, jaki się zwykle ma na myśli, mówiąc o kolektywizmie czy socjalizmie (względnie, mniej ściśle, o gospodarce planowej; autor używa również terminu gospodarka planowa na określenie zupełnego braku wolności gospodarczej, patrz str. 111). Klasyczna definicja wyrazów socjalizm i kolektywizm oznacza ustrój gospodarczy, w którym jest uspołeczniona produkcja, a konsumcja jest pozostawiona wyborowi jednostek. Rzecz jasna, że w takim ustroju jednostki zachowują wolność gospodarczą, pozatem wolność gospodarcza (t. j. wolność działania według zasady gospodarczości, a tak prof. Taylor definiuje to słowo) istnieje w takim ustroju również w dziedzinie produkcji, tylko zmienia się podmiot, wykonywujący tę wolność, mianowicie staje się nim publiczna instytucja w miejsce prywatnego przedsiębiorcy i kapitalisty. Zresztą sam autor cytuje z uznaniem prace ekonomisty włoskiego Barone (str. 119), który sprawę tę szczegółowo rozberra i stanowisko autora wydaje się niecałkiem zdecydowane.

Również wymagają pewnej poprawki niektóre wywody autora dotyczące wolności gospodarczej jako postulatu politycznego. Autor omawia warunki, w jakich „wolność gospodarcza” zapewnia maxi-

mum użyteczności wszystkim uczestnikom procesów gospodarczych (str. 113—114). Warunki te i zastrzeżenia są bardzo poprawnie sformułowane, jednakże termin „wolność gospodarcza” nie jest tu na miejscu, gdyż chodzi tu widocznie o wolną konkurencję. Wypowiedzi autora są całkiem poprawne, jeśli w miejsce wyrażenia „wolność gospodarcza” podstawić wyrażenie „wolna konkurencja”. Wolność gospodarcza i wolna konkurencja to, w myśl słusznej definicji autora, dwa różne pojęcia (str. 110). Wolność gospodarcza obejmuje, jak sam autor zaznacza (str. 110), także monopol oraz ograniczoną konkurencję, a w praktyce dnia dzisiejszego wolność gospodarcza oznacza we wzrastającej mierze wolność monopolicznej eksploatacji. Dlatego trzeba być bardzo ostrożnym, żeby nie wypowiadać o „wolności gospodarczej” twierdzeń, które są prawdziwe tylko dla wolnej konkurencji.

Uwagi te oczywiście niczem nie obniżają wartości książki prof. Taylora. Mają one wyłącznie na celu sprecyzowanie w niektórych punktach jej treści. Wysoki poziom i gruntowna znajomość współczesnej literatury teoretyczno-ekonomicznej czynią z niej dzieło warte gruntownego przestudjowania. A skoro już pozwoliłem sobie „precyzować” w niektórych punktach treść książki prof. Taylora, to niechaj mi wolno będzie również sprecyzować jej tytuł. Tytuł „Wstęp do ekonomiki” jest za skromny. Książka ta jest właściwie poważnym i wyczerpującym traktatem o założeniach ekonomiki teoretycznej. Nie jest ona też podręcznikiem dla początkującego studenta, studjum jej wymaga znajomości elementów teorii ekonomicznej. Jednakowoż dla tych, którzy chcą się poświęcić gruntowniejszemu studjum ekonomiki, będzie ona cennym przewodnikiem. To też z zainteresowaniem należy oczekiwać dalszych części.

Oskar Lange (Ann Arbor, Mich., USA).

- Brzeski Tadeusz: *Ekonomja*. Na podstawie wykładów opracował S. R. K. Wstęp do ekonomji. Teorja ekonomji. Aneks: Banki emisyjne. Warszawa, Bratnia Pomoc Uniw. J. Piłsudskiego, 1936, str. 150.
- Dunajewski Juljan: *Wykład ekonomji politycznej*. Kraków, Wydawnictwa Tow. Ekon. w Krakowie, T. 84, Sgł. Dom Książki Polskiej. Warszawa, 1935, str. 180.
- Wageimann Ernst: *Metody walki z kryzysem*. Z przedmową autora do polskiego wydania. Słowem wstępnem zaopatrzył prof. Edward Lipiński. Przełożył Edward Lipiński i Stanisław Ozga. Warszawa, Biblioteka Polska, 1935, str. 88.
- Philip André: *La crise et l'économie dirigée*. Paris, Ed. de Cluny, 1935, str. 209.

- Mortara Giorgio: *La realta economica*. Padua, Cedam, 1935, str. 394.
- Tosi Vincenzo: *Economia politica*. Voi. 1, 2, Milano, Hoepli, 1935. 1. Nozioni fondamentali. Produzione e distribuzione, str. 273. 2. Circolazione. Consumo. *Politica economica*, str. 255.
- Zecca Luigi: *L'equilibrio economico e il dumping*. Prime linee di una teoria matematica del dumping. Reggio Emilia, Bonvicini, 1935, str. 175.
- Kaufmann Felix: *Methodenlehre der Sozialwissenschaften*. Wien, Springer, 1936, str. 331. 16,50 M.
- Cassei Gustav: *On quantitative thinking in economies*. Oxford, Clarendon, 1935, str. 181.
- Davenport H. J.: *The economics of Alfred Marshall*. London, Oxford Univ. Pr., 1935, str. 481.
- Davis Jerome: *Capitalism and its culture*. New York, Farrar a. Rinehart, 1935, str. 573.
- Hirst W.: *Economic freedom and private property*. London, Duckworth, 1935, str. 144.
- Hughes R. O.: *Fundamentals of economics*. Boston, Allen a. Bacon, 1935, str. 528.
- Sarain B.: *Tendencies in recent economic thought*. Dehli, Univ. Pr., 1935, str. 213.
- Todd John: *The sciences of /prices: a handbook of economics*. London, Oxford Univ. Pr., 1935, str. 276.

II.

HISTORJA GOSPODARCZA.

- Demińska Anna: *Polityczna walka o egzekucję dóbr królewskich w latach 1559—64*. Warszawa, Tow. Nauk. Warszawskie, 1935, str. 219.
- Grynwaser Hipolit: *Kwestja agrarna i ruch włościan w Królestwie Polakiem w pierwszej połowie XIX wieku*. Studium archiwalne. Warszawa, Kasa im. Mianowskiego, 1935, str. 215.
- Haubrichówna Marja: *Wolnica czyli wolne targi w miastach polskich do początków XVII wieku*. Lwów, Sgł. Kasa im. Mianowskiego, 1935, str. 49.
- Krzyżanowski Józef: *Wolność górnicza w Polsce*. Kraków, 1935, str. 60.
- Puczyński Bohdan: *Gospodarstwo folwarczne z początków XIX w. na podstawie księgi rachunkowej Smarzewskich z Moczerad od 1798—1828*. Lwów, Sgł. Kasa im. Mianowskiego, 1935, str. 35.

- Abel Wilhelm: Agrarkrisen und Agrarkonjunktur in Mitteleuropa vom 13. bis zum 19. Jahrhundert. Berlin, Parey, 1935, Str. 179.
- Apel Gustav: Die Güterverhältnisse des hamburgischen Domkapitals. Hamburg, Niemann u. Moschinski, 1935, str. 223.
- Miller Max: Die Auswanderung der Württemberger nach Westpreussen und dem Netzegau 1776—1786. Stuttgart, Kohlhammer, 1935, str. 213.
- Sieveking Heinrich: Wirtschaftsgeschichte. Berlin, Springer, 1935, str. 209.
- Strieder Jakob: Zur Genesis des modernen Kapitalismus. Forschungen zur Entstehung d. grossen bürgerlichen Kapitalvermögen am Ausgange d. Mittelalters und zu Beginn d. Neuzeit, zunächst in Augsburg. München, Duncker u. Humblot, 1935, str. 232.
- Birnie Arthur: An economic history of the British Isles. London, Methuen, 1935, str. 391.
- Faulkner Harold: American economic history. New York, Harper, 1935, str. 832.
- Irving G. W.: An introduction to economic history. London, Macmillan, 1935, str. 303.
- Mac Innes C. M.: An introduction to the economic history of the British Empire. London, Rivingtons, 1935, str. 438.

III.

POLITYKA EKONOMICZNA I MONOGRAFJE O STOSUNKACH GOSPODAR-
CZYCH. DZIEŁA OGÓLNE, ROLA PAŃSTWA W ŻYCIU GOSPODARCZYM,
ROLNICTWO, GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ, HANDEL I KOMUNIKACJE,
PIENIĄDZ I PRACA.

- Broda Antoni Stefan: Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1934 r. Warszawa, nakł. Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, 1935, str. 64.
- Broda Antoni Stefan: Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1935 r. Warszawa, nakł. Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, 1936, str. 49.

Prace powyższe stanowią trzecie i czwarte z kolei opracowanie przeprowadzanych corocznie przez Wydział Ekonomiki Drobnych Gospodarstw ankiet o stanie zadłużenia drobnego rolnictwa. Dwie pierwsze za lata 1931 i 1933 zostały omówione w zeszycie 1 r. 1935 „Ruchu”, gdzie też określono bliżej charakter tych nader interesujących i cennych wydawnictw i wyszczególniono zagadnienia objęte badaniami Autora.

Dzięki posiadaniu podstawy porównawczej w postaci poprzednich opracowań dorobek każdej nowej pracy p. Brody wzbogaca coraz bardziej naszą znajomość stanu gospodarczego drobnego rolnictwa na odcinku zadłużenia i kredytu i przedstawia coraz to większą wartość praktyczną zarówno dla ekonomisty jak i polityka gospodarczego.

O ile chodzi o zanotowanie najogólniejszych wyników ostatnich dwóch ankiet w dziedzinie dynamiki zadłużenia rolniczego, to ankietą z 1934 wykazuje wyraźne samorzutne i usilne dążenie drobnego rolnictwa do zmniejszenia ciężaru długów i dużą rezerwę przy zaciąganiu nowych zobowiązań. Skutkiem tego ogólna wysokość zadłużenia zmniejszyła się dość znacznie, bowiem przeciętnie o 70 zł na 1 ha, co stanowi 22% w stosunku do r. 1933, a 28% w stosunku do r. 1931. Osiągnięte to zostało dzięki usilnym oszczędnościom zarówno w dziedzinie wydatków gospodarczych jak i spożycia osobistego,—przyczem procesowi oddłużeniowemu towarzyszyły jednak często tak niepomysłne z punktu widzenia polityki agrarnej okoliczności, jak odsprzedaż gruntów, nawet w gospodarstwach drobnych i karłowatych, częste realne podziały gospodarstw przy działach rodzinnych itp.

Ankieta z r. 1935 natomiast nie wykazała, mimo bardzo daleko idącego pogłębienia polityki oddłużeniowej Rządu w roku gospodarczym 1933/34, zmniejszenia zadłużenia a raczej zahamowania jego spadku w badanych gospodarstwach drobnorolnych. Można stąd wnosić, że w r. 1934/35 znacznemu obniżeniu zadłużeń wobec wierzycieli publicznych, które na podstawie dekretów październikowych musiało niewątpliwie nastąpić, towarzyszyło pewne zatrzymanie się procesu samoczynnej likwidacji zadłużenia w stosunku do wierzycieli prywatnych, które wyraźnie występowało w latach poprzednich. Ogólna wysokość zadłużenia w gospodarstwach objętych ankietą zmniejszyła się skutkiem tego w ostatnim zbadanym roku zaledwie o 14 zł na 1 ha t. j. w stosunku do r. 1934 o 5,7%.

Główną przyczynę tego bądź co bądź dość nieoczekiwanego zjawiska upatruje Autor w atmosferze „materjalno-oddłużeniowej” badanego okresu, stwarzającej stan faktycznego moratorium i celowego wstrzymywania się niektórych rolników od spłaty długów.

Z samej natury i ilości opracowanego materiału ankietowego wynika, że rezultatom prac Autora możemy, pozostając zresztą w zgodzie z Jego własnym w tym względzie zapatrywaniem, przypisywać wartość stwierdzeń raczej orjentacyjnych, zaś z dużą ostrożnością należy wyprowadzać dalej idące wnioski uogólniające.

Mgr. Adam Ostrowski (Poznań).

Curzytek Jan, inż.: Położenie gospodarstw włościańskich w 1934/35 r. Warszawa, Nakł. Państw. Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, 1935, str. 26.

Sprawozdania Wydziału Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich Instytutu Puławskiego, wydawane dotychczas corocznie p. t. „Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich” posiadamy już za okres 8 lat (1926—1934).

Ostatnia praca inż. Curzytka jest przyspieszonem, narazie w skróconej formie wydanem analogicznym sprawozdaniem podającym najważniejsze wyniki rachunkowości rolniczej z 200 gospodarstw włościańskich za rok 1934/35. Omówione w niej zostały wyniki rachunkowe dotyczące: 1. ruchu kapitałów, 2. obrotów gotówkowych, a więc przychody i rozchody gospodarstwa rolnego oraz rodzinne wydatki gotówkowe z podziałem na rozchody gospodarstwa domowego (kuchnia) i gospodarstwa prywatnego (spożycie), 3. przychód surowy, 4. koszty produkcji i 5. wynik ogólny.

Wyniki te nie są korzystne. Rok 1934 odznacza się w okresie ostatnich 9 lat najniższymi cyframi kapitałów rolniczych w badanych gospodarstwach. Majątek czysty na 1 ha ziemi użytkowej obniżył się z 3 245 w okresie dobrej konjunktury (1926—1929) na 1 676 zł, czyli prawie o połowę — 48,4%. Przychody r. 1934/35 stanowiły w tem samym porównaniu zaledwie 30,8% a ogólne rozchody gospodarstwa rolnego zaledwie 28,5%. W okresie pomyślnej dla rolnictwa konjunktury pozostawało rodzinie badanych gospodarstw po pokryciu potrzeb samego gospodarstwa na osobiste wydatki 113,17 zł z 1 ha, zaś w omawianym roku 42,16 zł czyli spadek wynosi 62,8%. Rodzinne wydatki gotówkowe na kuchnię i spożycie musiały zatem ulec niesłychanej kompresji, prowadząc do katastrofalnego już skurczenia się wiejskiego rynku zbytu. Nader wymowną miarę obniżenia się a raczej zupełnego zaniku opłacalności badanych gospodarstw jest spadek cyfry przychodu czystego z 1 ha, który w r. 1927/28 wynosił 209,84 zł a w zbadanym ostatnio r. 1934/35 — 17,20 zł!

O ile idzie o ocenę wartości naukowej i praktycznej broszury, to nazwisko zasłużonego na tem polu pracy Autora i powołanie się na poprzednie wydawnictwa Instytutu Puławskiego w tej dziedzinie mówią same za siebie.

Adam Ostrowski (Poznań).

J e n n e r Stanisław: Znaczenie organizacji frontu rolniczego dla rozwoju gospodarczego Polski. Lwów, nakł. Małopolskiego Tow. Rolniczego we Lwowie, 1935, str. 19.

Referat wygłoszony na obwodowych zebraniach delegatów Spółdzielni Lwowskiego Związku Okręgowego Spółdzielni Rolniczych

i Zarobkowo-Gospodarczych. Sam temat jest, ściśle biorąc, potraktowany raczej drugoplanowo. Autor nie chce się zastanawiać nad szczegółami „konstruowania czy też montażu” frontu rolniczego, pozostawiając to ściślejszej współpracy izb rolniczych, zawodowych organizacji rolniczych i Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. W tej części referatu stawia Autor (tłustą czcionką) tezę, że „„zorganizowane rolnictwo”” winno stać się blokiem, który narastając jak lawina, sprowadziłby gospodarstwo Polski na poziom cen światowych”. (!)

Dla czytelników czasopisma naukowego może być interesujące zapoznanie się z przedstawioną szerzej przez Autora jego oceną tła gospodarczego w Polsce, z którego wyprowadza nieodzowną konieczność „stworzenia zwartego, świadomego celów, skoordynowanego, zdyscyplinowanego „„frontu rolniczego””, — interesujące jako bodaj klasyczny przykład niewzruszonego zaufania w niezawodność swych sądów i głębokiej wiary referenta w swe powołanie do wyrokowania de omnibus rebus oeconomicis et quibusdam aliis, tak typowe dla większości referatów, dostosowanych do atmosfery zgromadzeń i zjazdów działaczy społecznych i gospodarczych w ośrodkach prowincjonalnych.

Mgr Adam Ostrowski (Poznań).

Sprawozdanie Banku Polskiego za dwunasty rok działalności 1935. Warszawa, Bank Polski, 1936, str. 43.

Składane W lutym każdego roku walnemu zebraniu akcjonariuszów sprawozdanie Banku Polskiego mają ustaloną opinię. Zebrany w nich jest nie tylko materiał sprawozdawczy dotyczący działalności naszej centralnej instytucji emisyjnej ale także dotyczący wszystkich ważnych zdarzeń w naszym życiu gospodarczym. Materiał ten jest świetnie opracowany, a sprawozdania nie tylko rejestrują zjawiska ale je tłumaczą, sięgając w przeszłość i otwierając perspektywy na przyszłość. Sądzę, że nie posiadamy w Polsce publikacji lub innego środka równej wartości naukowej oraz równie podatnie opracowanego dla dania możliwości wyrobienia sobie syntetycznego poglądu na tok bieżących wypadków życia gospodarczego. Na tle ogólnym mogą oczywiście wystąpić zagadnienia pieniężne, szczególnie obecnie aktualne, z całą wyrazistością. A są one trudne, powikłane z sytuacją pieniężną i gospodarczą świata, jakże bardzo skomplikowaną i niełatwą do zrozumienia. Dość powiedzieć, że w roku 1935 ujawniły się zaburzenia walutowe w Belgii, Gdańsku, na Litwie, zastrzeżono gospodarce dewizową w Niemczech i Czechosłowacji, nastąpił przewrót walutowy na dalekim wschodzie pod wpływem polityki srebrnej Stanów Zjednoczonych A. P., zarysował się los

franka francuskiego, szwajcarskiego i guldena holenderskiego. Oto krótki rejestr charakteryzujący na jednym tylko odcinku szczegół nie trudne i niespokojne czasy w jakich żyjemy. Dla naszego umyśłu szukającego oparcia i pouczenia o tych zdarzeniach i ich znaczeniu dla życia gospodarczego Polski, Sprawozdania Banku Polskiego są znakomitem źródłem pełnym naukowego umiaru i szerokich horyzontów. Wydaje mi się, że są one wciąż jeszcze za mało znane i za mało popularne wśród tych co myślą i piszą o życiu gospodarczym Polski.

Dr Stefan Rosinski (Poznań).

Łychowski Tadeusz, dr.: Clearing w polityce handlowej. Warszawa, „Rolnictwo”, 1936, str. 23.

Autor, znakomity znawca problemu obrotów międzynarodowych, przedstawia w omawianej broszurze w zwięzłej formie podstawowe zagadnienia systemu clearingu towarowego w obrocie międzynarodowym, tak szeroko stosowanego w ostatnich latach.

Clearing nie jest według autora dobrem narzędziem obrotów międzynarodowych, to też nawet nie spodziewając się zupełnego zliberalizowania obrotów międzynarodowych w przyszłości, autor spodziewa się stopniowego zaniku clearingu. Zanik ten uwarunkowany jest jednak załatwieniem szeregu spraw gospodarczych o charakterze międzynarodowym, szczególnie spraw stabilizacji walut i długów międzynarodowych, tak, że przez najbliższe lata należy liczyć się z istnieniem clearingu. Polska wciągnięta częściowo w system clearingowy naskutek ograniczeń dewizowych stosowanych przez jej partnerów w handlu zagranicznym musi też w tym czasie dokładać starań, aby system clearingowy narzucony jej siłą faktu możliwie udoskonalać.

Stanisław Wyrobisz (Warszawa).

Czadankiewicz Jan: Lokaty zakładów ubezpieczeń. Warszawa, „Przegląd Ubezpieczeniowy”, 1935, str. 15.

W rozprawie swej omówił p. Czadankiewicz działalność lokacyjną zakładów ubezpieczeń. Jest to zagadnienie o tyle ważne, że zakłady ubezpieczeń dysponują znacznymi kapitałami własnymi i funduszami ubezpieczeniowymi, mogą więc wywierać i wywierają duży wpływ zarówno na rynek pieniężny, jak i kapitałowy.

W r. 1933 kapitały i fundusze własne prywatnych i publicznych zakładów ubezpieczeń wynosiły zł 149 000 000,—, fundusze ubezpieczeniowe złotych 122 000 000,—, wreszcie fundusze i rezerwy techniczne zł 32 000 000,—. Suma tych środków ulokowana była w aktywach płynnych, jak: kasa, wkłady i portfel wekslowy na łączną sumę zł 39 000 000,— oraz w lokatach długoterminowych,

jak: papiery wartościowe, pożyczki hipoteczne, zaliczki i pożyczki pod zastaw własnych polis, nieruchomości, wreszcie pożyczki dla gmin i związków samorządu terytorjalnego na łączną sumę złotych 199 000 000,—. Wysokość poszczególnych lokat zależy od rodzaju ubezpieczeń. W ubezpieczeniach na życie stosunkowo więcej jest lokat długoterminowych, aniżeli płynnych, gdy tymczasem w ubezpieczeniach rzeczowych zachodzi stosunek odwrotny. Z tego względu rozwój ubezpieczeń na życie ma szczególne znaczenie dla rynku kapitałowego, podczas gdy rynek pieniężny zainteresowany jest bardziej w rozwoju innych ubezpieczeń.

Autor przeprowadził analizę lokat zakładów ubezpieczeń ze znajomością rzeczy, to też broszurkę jego czyta się z zainteresowaniem —

Stefan Warchoł (Warszawa).

Rozdział kredytów bankowych w Polsce; Statystyka Polski, serja C. Warszawa. G. U. S., 1936.

Jest to trzecia z rzędu publikacja Głównego Urzędu Statystycznego w sprawie rozdziału kredytów bankowych w Polsce. W publikacji tej podany został stan kredytów, wykorzystanych w bankach w dniu 31 października 1934 r.; pierwsze tego rodzaju opracowanie Głównego Urzędu Statystycznego obejmuje lata 1931—1932, a drugie — r. 1933.

Na ostatnie opracowanie G. U. S. rozdziału kredytów bankowych składa się 18 tablic statystycznych, obrazujących wykorzystanie kredytów przez poszczególne gałęzie życia gospodarczego oddzielnie w Banku Polskim, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowym Banku Rolnym, w bankach prywatnych, bankach komunalnych, domach bankowych oraz we wszystkich tych instytucjach razem. Kilka z pośród tych tablic podaje ilu*dłużników i z jakich kredytów przypada na poszczególne gałęzie gospodarcze i na poszczególne województwa. Wyszczególnione zostały wreszcie kredyty międzybankowe i rachunki korespondentów.

Cały ten materiał statystyczny może się okazać bardzo pomocny i pożyteczny przy omawianiu zagadnień, związanych z działalnością kredytową banków, a także przy studjach porównawczych nad rozdziałem branżowym lub terytorjalnym kredytów.

Stefan Warchoł (Warszawa).

Sprawa z danie Pocztowej Kasy Oszczędności z działalności w roku 1935. Warszawa, P. K. O., 1936, str. 102.

Jeżeli chodzi o główne zadanie P. K. O., gromadzenie oszczędności, to rok 1935 w porównaniu z 1934 r. (120,5 miljonów złotych

przyrostu) wykazuje pewne osłabienie akumulacji kapitałów (58,1 przyrostu); rezultat ten, na który wpłynęły w znacznej mierze czynniki polityczne, należy uważać za korzystny. Sumie 679,3 milj. zł wkładów przeciwstawia się 670 milionów zł oddane na cele kredytu długoterminowego. Płynność P. K. O. była wysoka i wyrażała na ultimo roku sumę 247,7 milionów zł środków pieniężnych o płynności pierwszego stopnia (t. j. głównie gotówka i lokaty w bankach państwowych), wynosząc 27% powierzonych instytucyj kapitałów (w 1934 r. 253 milionów zł czyli 29%).

Pomyślnie rozwijają się także zagraniczne placówki P. K. O., a szczególnie pożyteczna placówka palestyńska.

Dział ubezpieczeń życiowych, mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, rozwijał się nadal bardzo pomyślnie dzięki ogromnemu zaufaniu do P. K. O., oraz dzięki wyrabianiu przekonań o pożyteczności ubezpieczeń życiowych drogą odpowiednio nastawionej akwizycji. Suma ubezpieczeń w P. K. O. wynosiła w 1935 r. 178,7 milionów zł w 119 450 polisach (w 1934 roku 146 499 386,— zł w 91 247

Polisach

Dr. L. Rosiński (Gdynia).

M a d d e n J. T- a. N a d l e r M. : The International Money Markets. London, Pitman and Sons, 1935, str. 548.

Praca profesorów nowojorskiego uniwersytetu przedstawia się imponująco. Obejmuje ona rozwój poszczególnych rynków pieniężnych w Ameryce, Anglii, Francji, Niemczech, Holandji i Szwajcarii, ich organizację, funkcjonowanie, podstawy legalne, stosunek do rządów, znaczenie międzynarodowe, współzależność wzajemną i t. p. Specjalnie dużo miejsca poświęcono opisowi bankowości i operacjom giełdowym, przyczem oddzielnie opisane zostały ośrodki rynku pieniężnego, a oddzielnie rynku kapitałowego.

W tak kapitalnej pracy zbiorowej drobne błędy i usterki są nieuniknione jak np. to, że w 1917 r. nie było wprowadzone embargo na wywóz złota z Anglii (str. 228), że „kite flyers” są najgorszego typu „accommodation bills”, a nie każdy akcept finansowy (str. 272), że błędnie podane zostały definicje stopy dyskontowej Banku Angielskiego, „hot treasury bills”, że według ustawy pieniężnej 1928 r. Bank Francuski pozbawiony został kupna dewiz zagranicznych i t. p. Zresztą błędy te nie mają wielkiego znaczenia dla teoretycznego biegu argumentów autorów, gdyż nie jest to podręcznik techniczny. Ta część specjalna poprzedzona została pięcioma rozdziałami, zawierającymi teoretyczną analizę rynku pieniężnego i kapitałowego sprzed wojny i czasów powojennych oraz jego widoków na przyszłość; funkcjonowania międzynarodowego

rynku pieniężnego i kapitałowego; powojennej odbudowy walut i ich powtórnego załamania się, oraz ogólnej morfologii porównawczej rynków pieniężnych. Załamanie się waluty złotej autorowie przypisują nie brakowi a złemu podziałowi od wojny złota, pogłębionemu później wskutek stosowania gold-exchange standard, sterylizacji złota, zbyt wysokich rezerw złotych na pokrycie wkładów i banknotów, ale nadewszystko przeszkodom handlowym. Autorowie wogóle są championami wolnego handlu i wykazują ujemne strony nacjonalizmu gospodarczego, który rozbił rynek pieniężny międzynarodowy i tem zmusił kraje uboższe do finansowania swego gospodarstwa z własnych oszczędności, które obniża nietylko stopę życiową tych krajów, ale pośrednio całego świata.

Dośkonale opisane zostały ujemne strony gold-exchange standard i powojenna stabilizacja walut, oparta na dopływie funduszy zagranicznych bez jednoczesnego usunięcia niedomagań gospodarczych: odszkodowań i długów wojennych, nacjonalizmu krajów wierzycielskich. Autorowie są przeciwnikami dewaluacji dolara dlatego, iż nie uznają aby istniał określony stosunek między ceną złota a cenami towarów i usług. Oczywiście autorowie wychodzą tu z założenia teorii ilościowej, ale ta teoria nie jest sprzeczna z teorią klasyczną pieniądza kruszcowego pełnowartościowego, który według pojęć klasycznych był miernikiem wartości. W teorii kredytu autorowie uznają, że złoto pozostanie wspólnym mianownikiem cen, ale kredyt będzie regulowany bez oglądania się na złoto.

Opisując wypadki 1931 i 1932 r. i czasy poprzedzające, autorowie są dość wyrozumiali dla Anglii, ale surowi dla Francji. Idąc np. za Schachtem autorowie robią zarzut Francji, że w początku 1929 r. wyłącznie z motywów politycznych Francja wycofała znaczną część złota z Niemiec. Ale był to czas deflacji w Ameryce i Anglii i dlatego część złota napewno odpłynęła z Niemiec z tego powodu. Wobec odpływu złota do Ameryki i wysokiego dyskonta w Anglii, Francja, która mogła zwiększyć obieg pieniędzy tylko przy pomocy dowozu złota, zdana była niejako na jego dopływ z Niemiec i ten przypływ, wbrew twierdzeniom autorów, był konieczny i nawet niedostateczny.

Zdaniem autorów międzynarodowy rynek pieniężny załamał się przez „zamrożenie” funduszy krótkoterminowych, a odnowienie jego będzie możliwe tylko gdy świat znów odzyska wspólną walutę i polityczne i ekonomiczne warunki znów pozwolą na „transfer” funduszy, któremu autorowie poświęcili sporo miejsca, t. j. gdy wymiana towarów i usług nabierze znów większego rozmachu. Trudno byłoby zaprzeczyć tym uogólnieniom.

Dr. Stefan Janicki (Londyn).

Smith Vera: *The Rationale of Central Banking*. London, P. S. King and Son, Ltd, 1936, str. 185.

Jest to rozprawa doktorska, w której autorka bada historyczne i teoretyczne podstawy centralnej bankowości, głównie zaś kwestję dlaczego emisja banknotów stanowi wyjątek od ogólnie stosowanej zasady „laissez - faire'u”. Aby stworzyć odpowiednie tło dla doktryny bankowości, autorka opisuje w zarysie rozwój bankowości centralnej w Anglii, Ameryce, Francji, Belgji i Niemczech aż do 1865 r. kiedy to zagadnienie „wolnej bankowości” ustąpiło miejsca innym zagadnieniom monetarnym. W drugiej części autorka analizuje — też tylko w zarysie, argumenty zwolenników i przeciwników „bankowości centralnej” czy też „wolnej bankowości” i ta nadzwyczaj jasna analiza może oddać znaczne usługi młodszym adeptom ekonomiki. Z wielką bezstronnością streszcza ona argumenty „banking school” i „currency school”, nie tracąc z oczu faktu, że zagadnienie „wolnej bankowości” jest niezależne od tych szkół. Nas tu interesuje kryterjum autorki co do oceny tych argumentów oraz ostateczny wniosek jej co do roli i znaczenia centralnej bankowości.

Otóż co do kryterjum, to autorka stoi na stanowisku teoryj monetarnych nowoczesnych, które szukają umotywowania racji bytu instytucyj monetarnych oraz polityki monetarnej w roli, jaka im przypada w procesie cyklu handlowego. Autorka podziela zdanie, że cykle, jeśli nie są wywołane, to w każdym razie są pogłębione przez banki i że obecny system bankowy jest przyczyną zaburzeń wskutek nadmiernych wahań kredytowych, spowodowanych nadmierną elastycznością rezerw banku centralnego, które mogą wahać się w granicach od 0 do 100%, podczas gdy rezerwy banków czekowych są ustabilizowane. Uwzględniając spólczynnik rozciągłości kredytowej, który np. dla banków angielskich wynosi 10, jasnym jest jak kolosalne mogą być odchylenia kredytowe wywołane manipulacją rezerw banku centralnego. Autorka podziela teorie pieniądza „neutralnego” oraz związku jaki zachodzi między „naturalną” stopą procentową i stopą rynkową jak on został opracowany przez Wicksell'a i Keynes'a. Według tej teorii polityka monetarna powinna być neutralną a od polityki bankowej zależy czy i o ile stopa rynkowa zbliży się do „naturalnej” stopy procentowej. O ile te dwa warunki są zrealizowane, ich skuteczność może zapobiec lub skrócić i złagodzić cykle. Wypada jednak podkreślić, że cała ta „teorja” jest zaledwie hipotezą i jak to sam Keynes ostatnio wykazuje, odpowiada ona w rzeczywistości nie jednej formie równowagi gospodarczej, ale nieskończonej liczbie ich, czyli jest w praktyce bezwartościowa w walce z kryzysem. Ale

nawet tak ujęte zagadnienie nie przesądza dlaczego organ kontrolujący musi być bank centralny. Nic prócz historii i dogmatów nie przemawia za tem. Jak to już uczył Bagehot, bank centralny nie jest naturalnym produktem rozwoju bankowości, ale wynikiem polityki kredytowej, które dały tak łatwe zwycięstwo „currency school” w 1844 r., mogą być usunięte przy pomocy „clearingów międzybankowych” banknotów i czeków.

Jedyny argument centrowców, który przemawia dziś najbardziej na korzyść bankowości centralnej jest jej rola w czasie kryzysu, polegająca na utrzymaniu wypłacalności wszystkich banków wypłacalnych. Dopóki „wolna bankowość” nie udowodni, że może ona eliminować cykle, tylko bank centralny daje pełną gwarancję wypłacalności w pieniądzu legalnym. Na razie wybór systemu bankowego nie jest możliwy ze względów praktycznych; wola społeczna pcha coraz bardziej do centralizacji i kontroli już nie tylko banknotów, ale i czeków. W bankowości niewypłacalność przestała grozić likwidacją, jaka ma miejsce w innych dziedzinach gospodarczych. Jednakże, gdyby „wolnej bankowości” udało się udowodnić, że potrafi ona skutecznie zwalczać cykle, to trudno jest przewidzieć następstwa takiego doniosłego odkrycia.

Dr. Stefan Janicki (Londyn).

- Gottlieb Wojciech. Ku gospodarstwu przyszłości. Lwów, 1935, str. 46.
- Iwanowski Jerzy: Roboty publiczne jako czynnik gospodarczy. Warszawa, 1935, str. 23.
- Kwiatkowski Eugenjusz Inż.: W walce z terażniejszością o lepszą przyszłość gospodarczą. Warszawa, „Polska Gospodarcza”, 1935, str. 46.
- Lauterbach Stanisław: Gospodarka planowa w Polsce. Z przedmową prof. A. Krzyżanowskiego. Kraków, 1935, str. 163.
- Pachoński Mieczysław: Stosunek administracji ogólnej do przedsiębiorstw państwowych w Polsce. Kraków, 1935, str. 55.
- Ostrowski Tadeusz: Plan nowego ustroju gospodarczego w Polsce. Kraków, 1935, str. 198.
- Weiryha-Darewski Jan: Proces rekonstrukcji ekonomicznej. Warszawa, F. Hoesick, 1936, str. 123.
- Brzostowski Stanisław: Len. Zarys stanu i aktualij programu Inierskiego u nas. Wilno, 1935, str. 69.
- Curzytek Jan: Organizacja pracy w gospodarstwach włościańskich. Warszawa, Biblioteka Puławska, 1935, str. 135.
- Dżugaj Janusz: Uwagi o roli rolnictwa w rozwoju gospodarczym Czechosłowacji i Polski. Warszawa, Księgarnia Rolnicza, 1936, str. 47.

- Konopiński Tadeusz, Szwemin Jerzy: Metoda kontroli kalkulacji cen mięsa i tłuszczu wieprzowego. Poznań, 1935, str. 6.
- Ludkiewicz Zdzisław: Ustrój rolmy Polski i jego niedomagania. Warszawa, 1935, str. 90.
- Ostrowski Adam: Położenie gospodarcze rolnictwa w Wielkopolsce w r. 1934/35. Poznań, Wielkop. Izba Rolnicza, 1935, str. 34.
- Pisarek Edward: Z form pospólnego użytkowania ziemi na wschodzie Europy. Od obszczyzny do kołchozu. Kraków, 1935, str. 235.
- Ponikowski Wacław: Gospodarstwa włościańskie i folwarczne na tle materjałów rachunkowości. Warszawa, 1935, str. 224.
- Górkiewicz Eugenjusz: Postępy górnictwa węglowego na Śląsku za czasów polskich. Katowice, 1935, str. 20.
- Kurczewski Władysław: Postępy hutnictwa żelaznego na Śląsku za czasów polskich. Katowice, Instytut Śląski, 1935, str. 20.
- Statystyka zakładów elektrycznych w Polsce 1933 i 1934. Warszawa, Stow. Elektryków Polskich, 1936, str. 285.
- Śliwa Stanisław: Przemysł młynarski w Polsce. Na zasadzie ankiety przeprowadzonej w czerwcu 1934 r. przez Min. Spraw Wewn. Poznań, Zw. Eksp. Młynów w Polsce, 1935, str. 95.
- Fularski Mieczysław: Zagadnienie ruchu turystycznego. Warszawa, 1935, str. 128.
- Kędzior Andrzej: W sprawie trwałego zabezpieczenia doliny Wisły i jej dopływów przed powodzią. Kraków, 1934, str. 82.
- Wojtyna Józef: Handel mięsny w świetle organizacji ranku warszawskiego. Warszawa, „Gospodarka Narodowa”, 1935, str. 153.
- Chełstowski Zygmunt: Zagadnienie obcych kapitałów w Polsce. Włocławek, Sgł. Dom Książki Polskiej, 1936, str. 67.
- Chmieliński Stefan: Oszczędność. Praca nagrodzona na konkursie Polskiego Banku Komunalnego. Warszawa, 1935, str. 8.
- Czadankiewicz Jan: Lokaty zakładów ubezpieczeń. Warszawa, „Przegląd Ubezpieczeniowy”, 1935, str. 24.
- Orłowski Mirosław: Spółki lokacyjne. Warszawa, Fundusz Naukowy Zrzeszenia Prac. Banku Polskiego, 1935, str. 202.
- Adamowiczowa Stanisława: Służba pracy w Niemczech. Ze szczególnem uwzględnieniem organizacji służby pracy dla kobiet. Warszawa, 1935, str. 24.
- Czapiński Kazimierz: Walka robotników o zwycięstwo. Zarys dziejów myśli socjalistycznej. Warszawa, 1935, str. 32.
- Polityka społeczna Państwa Polskiego 1918—1935. Warszawa, 1935, Min. Opieki Społecznej, str. 457.
- Rosenblüht Ignacy: Polskie prawo pracy. Kraków, 1935, str. 624.
- Witkiewicz-Mokrzycka Helena: Syndykalizm francuski i jego znaczenie społeczne. Warszawa, 1936, str. 125.

Zdanowski Antoni: Jedność i niezależność związków zawodowych. Warszawa, Komisja Centr. Zw. Zawód, w Polsce, 1935, str. 48.

Razous Paul: Cartels, trusts et diverses ententes de producteurs. Création, fonctionnement, contrôle. Paris, Dunod, 1935, str. 163.

Lotz Georges: Le contrôle administratif des mines. Metz, Even, 1935, str. 226.

Panaïtesco P.: Les contingentements dans les relations commerciales avec les pays agricoles. Paris, Recueil Sirey, 1935, str. 37.

Mabille de Poncheville Louis: Essai sur les théories monétaires contemporaines. Préf. de M. R. Picard. Paris, Recueil Sirey, 1935, str. 224.

Nogaro Bertrand: La monnaie et les phénomènes monétaires contemporains. Paris, Libr. gén. de droit et de jurisprudence, 1935, str. 444.

Rebotier Maurice: Les participations bancaires à l'industrie. Préf. de William Qualid. Paris, Recueil Sirey, 1935, str. 264.

Franceschelli Renzo: Il „trust“ nel diritto inglese. Padova, Cedam, 1935, str. 591.

Kaufmann Berthold: Beiträge zur Lehre der Monopolpolitik und der staatlichen Monopolkontrolle. Borna—Leipzig, Noske, 1935, str. 96.

Lindenberg Ernst: Autarkie und wirtschaftliche Expansion. Heidelberg, 1935, str. 68.

Becker Theodor: Die Kartellpolitik der Reichsregierung. Die Stellung d. Kartelle im herufständischen Wirtschaftsaufbau. Berlin, Verl. f. Staatswiss. u. Geschichte, 1935, str. 79.

Gaeb Wilhelm: Die internationalen Kartellbestrebungen in der Nachkriegszeit. Berlin—Schöneberg, 1935, Kaiesse, str. 150.

Otto Paul: Die Zwangskartelle nach geltendem Wirtschaftsrecht Emsdetten, Lechte, 1935, str. 86.

Weiss Hermann: Die betriebswirtschaftlichen Nachteile der Konzerne und die Möglichkeiten deren Bekämpfung. Wien, Eigenverlag, 1935, str. 15.

Handbuch der internationalen Petroleum-Industrie. Hrg. von Julius Mossner 1935/36. Finanz-Verlag, 1935, str. 984.

Ullmann E.: Britischer Imperialismus und englische Handelspolitik. Wien, Rosenbaum, 1935, str. 157.

Nurkse Ragnar: Internationale Kapitalbewegungen. Wien, Springer, 1935, str. 247.

Woitinsky Wladimir: Drei Ursachen der Arbeitslosigkeit. Das Zusammenwirken von Bevölkerungsbewegung, technischem Fortschritt und wirtschaftlicher Entwicklung. Genf, Berlin, Int. Arbeitsamt, 1935, str. 171.

- Hirsch Alcan: Industrialized Russia. New York, London, Chapman, 1935, str. 309.
- Górecki Roman: Poland and her economic development. London, Allen and Unwin, 1935, str. 124.
- Soule George: A planned society. New York, Macmillan, 1935, str. 307.
- Myers David: Reducing industrial power costs. New York, London, Mac Graw-Hill, 1935, str. 388.
- Watkins Harold: Coal and men; an economic study. New York, Smith, 1935, str. 460.
- Collins Virgil Dewey: World marketing: world market merchandising and selling of the new era. London, Lippincott, 1935, str. 327.
- Jackman W.: Economic principles of transportation. Toronto, Univ. Pr., 1935, str. 891.
- Wright Philip G.: Trade and trade barriers in the Pacific. Introd. by W. Holland. London, King, 1935, str. 546.
- Chapin Albert F.: Credit and collection principles and practice. London, Mac Qraw-Hill, 1935, str. 630.
- Cole G. D. H.: Studies in capital and investment. London, Gollancz, 1935, str. 320.
- Einzig Paul: The exchange clearing system. London, Macmillan, 1935, s. 234.
- Gordon-Cuinning M.: Money in industry. London, Daniel, 1935, str. 166.
- Mackenzie Kenneth: The banking systems of Great Britain, France, Germany and the United States of America. 2. ed. London, Macmillan, 1935, str. 219.
- Unemployment: an international problem. A report by a study group. of the R. Inst. of int. affairs. London, Oxford Univ. Pr., 1935, str. 514.

IV.

SKARBOWOŚĆ I POLITYKA SKARBOWA.

Rosmarin Stefan: Obowiązek podatkowy. Studium krytyczne z zakresu ordynacji podatkowej. Lwów, „Głos Prawa”, 1935, str. 35.

Sądzę, że nawet największy patriota skarbowy nie uważa naszej Ordynacji podatkowej, ogłoszonej ustawą z 15. III. 1934 Nr. 39 Dz. Ust., za arcydzieło — za perłę w koronie polskiego ustawodawstwa skarbowego. To też nic dziwnego, że zaraz po jej ukazaniu się, z uwagi na ogromne znaczenie przedmiotu, odezwały się liczne i poważne głosy krytyki: w Gazecie sądowej warszawskiej, w Przeglądzie gospodarczym, w Ruchu prawn., ekon. i socjologicznym. Podnoszono zwłaszcza w najwyższym stopniu niedbałe opracowa-

nie techniczne, luki, zbędne dłużyzny, „wprost niedopuszczalną nieścisłość wyrażenia”. Najbardziej jednak dosadną krytyką O. P. jest dekret Prezydenta Rzplitej z 14. I. 1936 o zmianie Ordynacji. Zaledwo po 15 miesiącach obowiązywania — została O. P. zmieniona aż w 84 punktach. Całe szeregi dawnych artykułów i paragrafów całkowicie skreślono, całe szeregi nowych artykułów — paragrafów i zdań (uzupełnień) wprowadzono, aż 40 artykułom nadano zupełnie nowe brzmienie, ponadto wprowadzono całe nowe działy (VI) i nowe rozdziały (IIa), słowem — O. P. uległa tak wielu i tak istotnym przeróbkom, że właściwie rzecz biorąc, mamy obecnie nową — drugą ord_i podatkową. Bardzo liczne książkowe wydawnictwa O. P., jakie pojawiły się w kraju, zaraz po jej ogłoszeniu, są dziś dla praktyki — przeważnie — już tylko bezwartościową makulaturą.

Ciekawem studjum krytycznym z zakresu O. P. jest także praca p. Stefana Rosmarina, wykazująca subtelność i ścisłość prawniczą w rozumowaniu. Należy ona do rodzaju prac analityczno-prawnych, rzadkich na ogół w naszej naukowej literaturze polskiego prawodawstwa skarbowego.

Przedmiotem tej pracy jest analiza znaczenia przepisu, zawartego w art. 43 (dawnej i nowej) O. P., który stanowi: „Poszczególne ustawy podatkowe określają, kiedy powstaje obowiązek podatkowy i odpowiadające mu prawo państwa do wymiaru podatkowego” oraz analiza stosunku pojęcia „obowiązku podatkowego” do „zobowiązania podatkowego”, którego powstanie, wymagalność i zakres normuje zaraz następny art. 44 (starej i nowej) O. P.

Wywody autora są oryginalne i interesujące. Osobiście podzielam jego konkluzję, że rozróżnianie w ustawie pojęcia obowiązku podatkowego i zobowiązania podatkowego jest teoretycznie i praktycznie bez wartości — podobnie jak pojęcie ogólnego prawa państwa do wymiaru „podatkowego”; to ostatnie można słusznie uznać za — „nieobowiązującą treść ustawy” (str. 35).

Praca jest nietylko interesująca ale i pożyteczna; zagadnienie, któremu jest poświęcona, jest bowiem w naszej literaturze nieopracowane.

Jeżeli całość robi naogół dodatnie wrażenie, pozwolę sobie jednak zarazem zauważyć, że systematyka układu, rzecz szczególnie dla praktyka skarbowego ważna, pozostawia wiele do życzenia; tak samo zbyt liczne i częste cytaty z literatury w tekście wydają mi się niewłaściwe i uważam, że praca zyskałaby, gdyby podano je w przypiskach pod tekstem. Rozrywa to bowiem własne poglądy autora i utrudnia czytelnikowi śledzenie biegu jego myśli.

W końcu zaznaczam, że autor wykazuje samodzielność w rozumowaniu i odczytanie w literaturze skarbowej, polskiej i zagra-

nicznej, oraz dużą znajomość naszego ustawodawstwa skarbowego i że pełną dłońią czerpał w swej pracy — słusznie — ze znakomitego miesięcznika „Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych” (cytowane w skróceniu OPA), wydawanego od października 1932 pod redakcją p. Dr. Aleks. Dubińskiego, sędziego N. T. A., które obficie cytuje. Ogłaszane tam wyroki Sądów Najwyższych wraz z motywami zawierają w sprawach trudniejszych, spornych i większej wagi, t. zw. glossy wybitnych znawców teorii i praktyki skarbowej i administracyjnej, niejednokrotnie wprost małe traktaty naukowe, stając się w ten sposób znakomitym instrumentem do pogłębiania omawianych problemów i tworząc w pewnej mierze podstawę do takich szczegółowych analiz prawnych, jak praca p. St. Rosmarina; w ten sposób wypełnia wspomniane wydawnictwo lukę w naszej literaturze prawa skarbowego i administracyjnego, rozjaśniając mroki obu tych dziedzin prawodawstwa, upowszechniając wiadomości z tego zakresu i kształcąc zarazem tych wszystkich, którzy z tego czy innego powodu, teoretycznie czy praktycznie, z obu temi działami ustawodawstwa mają jakąkolwiek styczność.

Prof. Jerzy Michalski (Warszawa).

R y b a r s k i Roman: Nauka skarbowości, Warszawa, 1935, str. 399.

Książka ta jest przedewszystkiem podręcznikiem uniwersyteckim. Względy pedagogiczne i dydaktyczne decydują o jej układzie i treści. Pod tym względem stoi na bardzo wysokim poziomie. Pisana przystępnie, jasno, nieprzeciążona balastem cyfr i nazwisk, ułatwia ponadto naukę podawanymi na początku każdego paragrafu skrótami jej treści.

Porusza też wszystkie najważniejsze zagadnienia. Pod tym względem miałbym tylko jedno zastrzeżenie. Mianowicie brak rozdziału, omawiającego systemy podatkowe, sposób ich układu i różnorodność charakteru, jaki w nich posiadać może poszczególne podatki zależnie od innych, składających się na dany system. Jest to zaś bardzo ważne, by student zrozumiał relatywność znaczenia poszczególnego podatku, jego logiczny związek z systemem podatkowym, możliwość używania go w tym czy innym systemie i jego wówczas cel, znaczenie oraz wynikającą stąd budowę. Weźmy np. podatek od korporacji (osób prawnych). Zupełnie inaczej wyglądać on musi i inny posiada cel, gdy przedstawia t. zw. „Vorbelastung” narówni z podatkami przychodowymi lub cedularnymi częstkowo-dochodowymi obok podatku ogólnodochodowego osób fizycznych, a inny gdy stanowi część podatku ogólnodochodowego, obejmującego tak osoby fizyczne jak prawne, przy istnieniu podatków

przychodowych, obciążających również osoby prawne. Również podatek dochodowy ma rozmaity charakter zależnie od całości systemu podatkowego i t. p. Zagadnienia te porusza Autor tylko częściowo przy omawianiu ewolucji podatku dochodowego (str. 287). Może wskutek tego nie wlicza do podatków przychodowych podatku od kapitałów i rent oraz podatku od płac, a przecież stanowią one typowe uzupełnienie logiczne rozwiniętego systemu podatków przychodowych. Czyż rzeczywiście są one „anachronizmem, jeżeli istnieje osobny podatek od ogólnego dochodu” (str. 266)? Przecież przy słabo rozwiniętym podatku ogólnodochodowym, posiadającym charakter uzupełniający, a przy wydajnych innych podatkach przychodowych, stanowią one niezbędny człon systemu podatkowego w myśl zasad równości i sprawiedliwości podatkowej.

Zagadnienia teoretyczne są potraktowane jasno, a zwięźle, i naogół dostatecznie pogłębione, choć bez pedantyzmu. Pod tym względem nieszczęśliwie jednak może ustępy jednakowo zadawać. Obok doskonale wyłożonych zagadnień przedmiotu skarbowości i przerzucania podatków, przedstawienie klasyfikacji podatków nie wydaje mi się dostatecznie wyczerpujące ani nie ujmuje wszystkich zasadniczych punktów tego zagadnienia. W związku z tem i przyjęty przez Autora stary podział podatków na bezpośrednie od dochodu brutto, dochodu czystego, posiadania i przyrostu majątku oraz na pośrednie od obrotu i konsumpcji, nie wydaje się dość konsekwentny ani uzasadniony.

Zastrzeżenia te i uwagi, którychby można więcej zrobić, jeśli chodzi o szczegóły, nie zmieniają faktu, że, różniąc się nawet z Autorem w zdaniu co do niektórych zagadnień, trzeba stanowczo uznać wysokie walory dzieła Jego tak pod względem naukowym, jak — i to przede wszystkim — pod względem dydaktycznym. Podręcznik Rybarskiego stanowi niewątpliwie bardzo wartościową pozycję naszej literatury z dziedziny nauki skarbowości.

Prof. Edward Taylor (Poznań).

Kozłowski Władysław: Najważniejsze podatki bezpośrednie w rzemiośle. Warszawa, Zw. Izb Rzemieślniczych R. P., 1935, str. 160.

Litwa Bolesław, Lehnert Stanisław: Zbiór przepisów o podatkach pośrednich i monopolach. Tom I. Podatki pośrednie. Warszawa, Stow. Urzęd. Skarbowych, 1935, str. 367.

Przysuski W.: Ustawa o podatku dochodowym. Podatek od niektórych zajęć zawodowych. Podatek wojskowy. Podatek od kapitałów i rent. Teksty ustaw i rozporządzeń. Przepisy związkowe. Orzecznictwo. Okólniki Min. Skarbu. Kraków, Księg. Powszechna, 1935, str. 350.

- Rosenkrana: Achilles: Egzekucja z wiarygodności pieniężnej a podatek spadkowy. Warszawa, 1935, str. 18.
- Rzepecki Tadeusz: Tabela potrąceń podatku dochodowego od uposażeń, obowiązujących od dnia 1. I. 1936 r. wraz z dodatkiem komunalnym w b. dzielnicy pruskiej, Na podstawie dekretu Prezydenta Rzplitej z 22. XI 1935 r. w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku dochodowym Poznań, Księg. Wilak, 1936, str. 15.
- Adolphe-Lacan Roger et Leger Bernard: Finances publiques. Législation budgétaire et fiscale. Plans d'études conformes à la récente codification fiscale. Paris, Libr. générale de droit et de jurisprudence, 1935.. str. 276.
- Boesler Felix: Deutsche Finanzpolitik. Berlin, Junker und Düranhaupt, 1935, str. 141.
- Koch Woldeimar: Die Staatswirtschaft des Faschismus. Jena, Fischer, 1935 str. 215.

V.

STATYSTYKA I ZAGADNIENIA GEOGOSPODARCZE

Demografia, statystyka stosowana, geografia gospodarcza.

- Linder Menachem: Emigracja żydów z Polski w okresie kryzysu (1929—1933). Warszawa, „Miesięcznik Żydowski”, 1935, str. 142—172.

Jak autor zaraz na wstępie w uwadze zaznacza, powyższa rozprawa jest fragmentem z większej jego pracy p. t. „Emigracja żydów z Polski Współczesnej”. Fragment ten jednak stanowi zwartą całość, jest rozprawą ściśle statystyczną poświęconą zilustrowaniu emigracji Żydów z Polski w pięcioleciu 1929—1933.

Przedmiot nieskomplikowany, łatwy do ujęcia liczbowego został przez autora opracowany wzorowo. Właściwą treść stanowią dane statystyki emigracyjnej, ogłoszone przez Gł. Urząd Statystyczny, a dotyczące wychodźstwa ludności żydowskiej. Dane te autor zgrupował w 13 przejrzystych tabelach i zanalizował je szczegółowiej w dość obszernym tekście oraz wysnuł wynikające z materiału cyfrowego wnioski. Celem wyjaśnienia gospodarczych podstaw emigracji dodał 5 dalszych zestawień tabelarycznych o treści głównie gospodarczej. Zestawienia te dość ogólnikowe tylko szkicowo charakteryzują podłoże gospodarcze wychodźstwa, ale też przedstawie-

nie warunków życiowych ludności żydowskiej nie należy do właściwych zadań pracy, która dotyczy przede wszystkim samego procesu emigracyjnego, jego rozmiarów, rodzaju (emigracja kontynentalna i zamorska), dalej struktury społeczno-zawodowej emigrantów i ich miejsca pochodzenia. W tym zakresie istniejący materiał cyfrowy został opracowany wyczerpująco, zanalizowany obiektywnie i choć rozprawa jest niewielkich rozmiarów, zasługuje na wyróżnienie jako dobra praca statystyczna. *M.N.*

P o n i a t o w s k i Józef: Przeludnienie wsi i rolnictwa. Warszawa, „Rolnictwo”, 1936, str. 255.

Jeśli przeludnienie uznamy za chorobę społeczną, to praca p. Józefa Poniatońskiego będzie dziełem medycznym. Można je zgrubszą podzielić na dwie części: diagnostyczną i terapeutyczną.

W pierwszej części, do której zaliczymy rozdziały 1—3, znajdziemy najpierw omówienie różnych definicji przeludnienia oraz własną definicję autora o brzmieniu następującem: „Przeludnieniem nazywamy odchylenie gęstości zaludnienia w górę od stanu najkorzystniejszego, przyczem przyrost ludności nie mógłby być tak wykorzystany dla wytwarzania nowych wartości, aby wpływał dodatnio na przeciętny czysty dochód na głowę” (str. 19). Na ustaleniu terminologii zamyka się rozdział 1.

Rozdz. 2 poświęcony jest oszacowaniu rozmiarów przeludnienia wsi polskiej. Nasamprzód autor rozpatruje znowu dokonywane dotychczas szacunki Stolarskiego, Ludkiewicza, Piekałkiewicza i in., aby przejść do obliczeń własnych. Rozpadają się one na dwa etapy: po pierwsze — ustalenie liczby zaludnienia wsi i zaludnienia rolniczego na dzień 1 kwietnia 1935 r., po drugie — ustalenie, jaka część tego zaludnienia przypada na element „przeludniający” wieś i rolnictwo. W pierwszym etapie autor dochodzi do następujących liczb: ludność rolnicza w Polsce wynosiła na 1. IV. 1935 — 21,7 milj. osób, w tem zawodowo czynnych 12,3 milj., co w przeliczeniu na 100 ha obliczeniowych (powierzchnia sadów i ogrodów mnożona przez 3, ziemi ornej przez 1, łąk przez 0,4, pastwisk przez 0,2, lasów przez 0,15) daje odpowiednio 89,0 i 50,5 osób (str. 53). Nie będziemy się tu zatrzymywać nad szczegółami tego szacunki, wszakże wydaje nam się, że autor przywiązuje może zbyt wielką wagę do liczby osób zawodowo czynnych, którą to liczbę ustalić dla rolnictwa jest niezmiernie trudno; dość zauważyć, iż Główny Urząd Statystyczny w ostatnich swoich zestawieniach powiatowych zaprzestał zupełnie podawania podziału na „czynnych” i „biernych” wśród samodzielnych w rolnictwie. Omówiona tu kwestja odbija się na

drugim etapie szacunku rozmiarów przeludnienia. Autor rozpoczyna tu od porównania gęstości zaludnienia rolniczego w rozmaitych krajach. Ponieważ porównanie to oparte na liczbach osób zawodowo czynnych, nie ulega kwestji, że wyniki jego muszą zależeć od definicji osoby zawodowo czynnej, definicji w różnych krajach niejednakowej. Wydaje nam się, że autor niedostatecznie uwzględnił tę kwestję.

Jako optymalną wielkość zaludnienia rolniczego w Polsce przyjmuje autor ostatecznie 30 osób zawodowo czynnych na 100 ha obliczeniowych (str. 58). W jaki sposób liczba ta jest wypośredkowana, nie daje nam autor wyczerpujących wyjaśnień; liczba ta odpowiada gęstości zaludnienia rolniczego na Węgrzech i w woj. poznańskim. Przy tym szacunku nadmiar ludności utrzymującej się z rolnictwa i zawodów pokrewnych wynosiłby na 1. IV. 1935 — 5 milj. osób zawodowo czynnych a 8,8 milj. ludności ogółem. Nadmiaru nierolniczej ludności wsi autor nie próbuje ustalić.

Zacytowana tu liczba prawie dziewięciu milionów ludności zbędnej w rolnictwie jest oczywiście centralnym punktem diagnostycznej części omawianej pracy; liczba ta jest już dość szeroko znana i cytowana w dyskusjach prasowych. Tembardziej żałować należy, iż autor nie podał dokładniej metody jej wyprowadzenia.

W rozdz. 3 znajdujemy omówienie ujemnych skutków przeludnienia, z których główne są: degeneracja struktury rolnej, bezrobocie częściowe i marnotrawienie pracy w rolnictwie, nieracjonalną gospodarkę w karłowatych gospodarstwach, uniemożliwienie kapitalizacji.

Część druga, „terapeutyczna”, rozpoczyna się od rozdziału 4. poświęconego możliwościom polityki populacyjnej. Autor możliwości te widzi, ale nie chce ich w walce z przeludnieniem stosować, jak się zdaje, wyłącznie lub głównie ze względów militarnych. W następnym rozdziale rozważa się perspektywy emigracyjne. P. Poniatowski wierzy w wydadne ich polepszenie się już w niedalekiej przyszłości, mianowicie co się tyczy Kanady, Ameryki Południowej i Francji. Obecne zatrzymanie możliwości emigracyjnych uważa autor za objaw tendencji konjunkturalnych, nie zaś trwałych, strukturalnych. Autor rozprawia się też z przedstawicielami poglądu, że emigracja przynosi krajowi macierzystemu stratę przez wywedrowanie takiej to a takiej liczby ludzi, którzy tam przecież wzrastali i powodowali rozliczne koszty: przy takim stopniu przeludnienia, jaki istnieje w Polsce, wartość zbywających jednostek ludzkich jest wręcz ujemna, powiada p. Poniatowski. Nie wiemy, czy poglądy te są całkiem konsekwentne w stosunku do poprzednio wypowiedzianych ex re kwestyj populacyjnych. Propaganda ograniczenia

urodzeń może zmniejszyć liczebność siły zbrojnej za lat dwadzieścia najwcześniej, emigracja czyni to natychmiast (plus działanie wybiórcze, bo częstość emigracji jest naogół większa wśród jednostek bardziej rzutkich i odważnych). Skoro zaś stwierdza się, że i w Polsce istnieje naturalne, żywiłowe niejako ograniczanie urodzeń (str. 86 i 90), to nie wiem doprawdy, czy pewne „dopomożenie żywiłowi” mogłoby mieć skutki dalej sięgające, niż zmniejszenie opóźnienia, jakie nas dzieli od innych ludów Europy. Ale sprawa ta jest zbyt skomplikowana, aby ją rozstrzygać w skromnych ramach recenzji.

W rozdziałach 6 i 7 autor rozpatruje możliwość zmniejszenia przeludnienia, jakie tkwią jeszcze w obrębie samego rolnictwa. Możliwości te to przedewszystkiem oświata rolnicza i ogólna, komasacja oraz reforma rolna. Ta ostatnia może realnie zmniejszyć przeludnienie o jakieś 300—400 tys. rodzin maximum (str. 133). Obawiam się, czy autor nie przecenia tu dodatnich skutków parcelacji dla zmniejszenia przeludnienia. Aby ten efekt nastąpił, trzeba, by wzrósł silniej dochód społeczny niż będzie wzrastała w trakcie przeprowadzania reformy ludność. W rzeczy samej, badania puławskie wykazują, że produkcja netto ¹⁾ drobnych gospodarstw jest w przeliczeniu na hektar powierzchni większa od produkcji gospodarstw większych. Czy nie wynika to jednak głównie z większego nakładu kapitału na jednostkę powierzchni (przedewszystkiem inwentarza żywego)? Gdyby tak było w istocie, stanęlibyśmy znowu wobec zasadniczego problemu życia gospodarczego Polski, to jest wobec relatywnego braku kapitału. Parcelacja sama przez się nie oznacza kapitalizacji, przeciwnie, często zachodzi przy niej fizyczne lub ekonomiczne niszczenie kapitału istniejącej poprzednio większej własności. Oczywiście posiadanie własnego kawałka ziemi jest potężnym bodźcem do kapitalizacji realnej, ale czy nie będzie to skutek raczej wtórny niż natychmiastowy

Ostatni, ósmy rozdział poświęcony jest „uprzemysłowieniu jako ośrodkowi walki z przeludnieniem”. Zrozumiałe, że musi to być środek najważniejszy. Stanowisko autora jest optymistyczne. Zbija on pokolei główne szkopyły, które bywają wysuwane jako przeszkadzające uprzemysłowieniu Polski, a mianowicie nieodpowiedni materiał ludzki, brak kapitału, brak surowców i brak rynków zbytu. Najpoważniejsza pozycja — to oczywiście brak kapitału. P. Poniatowski widzi możliwości wzrostu kapitalizacji pod warunkiem zwiększenia się stałości stosunków gospodarczych oraz ulepszenia polityki budżetowej czynnika publicznego. Co do rynków zbytu, to przede-

T. zw. lauirowski dochód społeczny.

wszystkiem sama industrializacja stwarza lub powiększa rynek na wyroby przemysłowe, ten sam wpływ nadto miałyby rozszerzenie wymiany na rolnictwo w większym niż dotychczas stopniu.

Jeśli chodzi o konkretny program uprzemysłowienia, - to autor za pierwszy i najważniejszy krok uważa zliberalizowanie polityki gospodarczej w odniesieniu do handlu zagranicznego i kartelizacji. Przytem uprzemysłowienie Polski pojmowane jest jaknajszerzej, nie tylko jako wzrost wielkiego przemysłu fabrycznego.

Jak widzimy, dzieło p. Poniatowskiego obejmuje właściwie całość polskiej polityki gospodarczej. Dlatego polemizować z jego całością — znaczyłoby prawie to samo, co stworzyć własny program. Tego na tem miejscu nie podejmujemy się. Zaznaczyliśmy tylko nieliczne punkty, bezpośrednio nasuwające wątpliwości. Go do programu uprzemysłowienia, to poszczególne jego elementy wydają się zupełnie słuszne, ale nie został przeprowadzony dowód (o ile wogóle taki dowód jest możliwy), iż uprzemysłowienie może być dokonane w rozmiarach, wpływających na stan przeludnienia w Polsce. Samo już pochłonięcie całego przyrostu naturalnego wymagałoby od przemysłu polskiego tempa wzrostu, stojącego niemal narówni z najbardziej imponującymi przykładami zagranicznymi.

Ogólną ocenę książki p. Poniatowskiego wypada przeprowadzić oddzielnie dla poszczególnych jej części, wyróżnionych na wstępie recenzji. Część diagnostyczna polega przeważnie na zebraniu i zestawieniu różnych rozproszonych materiałów statystycznych. Kto sam tego próbował, wie, ile to znaczy. Własnością autora jest pożyteczna koncepcja „hektarów obliczeniowych”; niech fachowcy-rolnicy poddadzą krytyce stosowane przez p. Poniatowskiego mnożniki. W wyższym stopniu jeszcze związany jest z osobą autora szacunek liczby „zbędnych” w rolnictwie, sądzymy wszakże, że gdyby wypadł on nie na dziewięć, lecz na „tylko” sześć milionów osób, wnioski nasze nie mogłyby wiele odbiegać od tych, jakie i teraz wyciągamy.

Część terapeutyczna zawiera wiele — nieuniknionego — subiektywizmu. Subiektywne jest niewątpliwie hierarchizowanie celów w polityce ludnościowej, pewien element subiektywizmu ujawnia się też w optymistycznym stanowisku autora co do możliwości uprzemysłowienia Polski, i to bez stosowania przymusowej kapitalizacji. Pragniemy, aby optymizm ten był uzasadniony.

I jeszcze czego pragniemy: aby sprawdziło się życzenie autora i praca jego wywołała „dyskusję zarówno nad przesłankami, jak i nad wnioskami” (str. 7). Byłaby to najpiękniejsza nagroda za rzetelną i wyteżoną pracę p. Józefa Poniatowskiego.

Jan Wiśniewski (Warszawa).

Janiśzewski M. i Wuttke G.: Geograf ja gospodarca Polski dla klasy VII szkoły powszechnej. Warszawa, Biblioteka Polska, 1935, str. 258.

Doniedawna geograf ja gospodarca była przedmiotem nauczania jedynie w szkolnictwie handlowym, obecnie wprowadzono ją również do ostatniej klasy szkół powszechnych, gdzie ma zapoznać kończących szkołę uczniów z życiem gospodarczym Polski. Książka Janiśzewskiego i Wuttke'go jest podręcznikiem, który ma ułatwić uczniom poznanie tego nowego dla nich przedmiotu. Z zadania swego, które bynajmniej nie było łatwym, autorowie podręcznika wywiązali się wprost znakomicie. Musieli oni dać nietylko opis samego podłoża geograficznego Polski, na którym odbywa się cała działalność gospodarza człowieka, nietylko opis poszczególnych gałęzi życia gospodarczego łącznie z bankowością, spółdzielczością, handlem wewnętrznym i zagranicznym, ale ponadto musieli dać możliwie najprzystępniejsze wyjaśnienie ich roli w całokształcie naszych stosunków gospodarczych. Zważywszy, że nawet starsi uczniowie szkoły powszechnej najczęściej nie zdają sobie sprawy z istotnego znaczenia takich pojęć ekonomicznych, jak wartość, cena, popyt, podaż, kapitał, pieniądź, wymiana, rynek zbytu, bilans handlowy i płatniczy itd., którymi autorowie podręcznika siłą rzeczy musieli się stale posługiwać, trzeba je było najpierw jak najprzystojniej wyjaśnić, co też w całej rozciągłości zostało przeprowadzone. Na szczególne podkreślenie zasługuje rzadko spotykana umiejętność połączenia naukowej ścisłości z żywością opisu i przystępnością, co dla tego rodzaju podręcznika jest rzeczą bodaj najważniejszą. Logicznie dobrane ilustracje i liczne bardzo przejrzyste wykonane mapki pozwalają uczniowi na lepsze i łatwiejsze zrozumienie i opanowanie tekstu.

Popularność ujęcia przedmiotu i związana z tem konieczność uproszczenia rozumowania sprawiły, że tu i owdzie zakradły się do podręcznika pewne nieścisłości, które w następnych wydaniach należałoby usunąć. I tak np. piszą autorowie na str. 190, że „rudę (cynkową) wywozi się (z Polski) również do krajów, które jej nie posiadają”. Na podstawie tego twierdzenia uczeń może nabrać przekonania, że Polska posiada nadmiar tych rud i dlatego jest ich eksporterem, tymczasem nasze hutnictwo cynkowe już od dłuższego czasu pracuje przeważnie na rudach importowanych, bo nasze rudy cynkowe są niskoprocentowe, a i tych wydobyć jest niedostateczna i wciąż maleje. Dalej piszą autorowie na str. 205: „W całym gospodarstwie Polski odgrywają największą rolę: hutnictwo, ciężki przemysł stalowy, kopalnie węgla, przemysł cementowy, cu-

krownictwo, papiernie" ¹⁾). Otóż nie umniejszając w niczem roli przemysłu cementowego albo papierniczego, należy stwierdzić, że w powyższym wyliczeniu pominięto bez porównania ważniejsze dla gospodarstwa społecznego Polski gałęzie przemysłu, jak włókienniczy, drzewny, metalowy i chemiczny. Trudno również pogodzić się z poglądami autorów na rolę handlu kompensacyjnego, który w podręczniku urasta do roli cudownego uzdrowiciela handlu zagranicznego. Według autorów podręcznika handel kompensacyjny ma naprawić to, „co zniszczyła wolna bezplanowa walka konkurencyjna narodów”. Jest to przeciwstawienie międzynarodowego handlu kompensacyjnego systemowi wolnej wymiany zagranicznej z wyraźnym podkreśleniem wyższości tego pierwszego, co właśnie budzi najwięcej zastrzeżeń. Nieściste jest również twierdzenie jakoby złoto, służące do pokrycia emisji banknotów, było przechowywane w skarbcach państwowych, gdy w rzeczywistości jest ono przechowywane w bankach emisyjnych.

Powyższe drobne usterki i nieściłości, na które pozwoliłem sobie zwrócić uwagę, w niczem nie umniejszają istotnej wartości podręcznika, który oby znalazł jaknajszersze rozpowszechnienie nie tylko w szkołach, ale i wśród starszego społeczeństwa. Znajomość życia gospodarczego Polski jest w społeczeństwie, nawet wśród warstw oświeconych, tak mała, że niejeden inteligent mógłby z pożytkiem dla siebie „Geografię gospodarczą Polski” Janiszewskiego i Wuttke'go przeczytać.

Dr. Florjan Barański (Poznań).

N i e d u s z y ń s k i T. dr.: Hiszpanja. Monografie geograficzno-handlowe. Tom I. Warszawa, Informator Eksportowy, 1936, str. 95.

Z zadowoleniem należy powitać rozporządzenie wydawania przez Państwowy Instytut Eksportowy monografij geograficzno-gospodarczych, które w pierwszym rzędzie obejmą mało znane kołom gospodarczym kraje, w szczególności kraje zamorskie, przedstawiające duże możliwości dla naszej ekspansji handlowej. Rozpoczęto od Hiszpanji, kraju konsumującego dużo, wykazującego prawie stale bierne salda w swoim bilansie handlowym, pokrywane nadwyżkami z innych pozycji bilansu płatniczego, kraju z którym nasze obroty handlowe są ogromnie małe, jak na istniejące możliwości. Z pożytkiem dla nas będzie zainteresować się bliżej rynkiem i językiem hiszpańskim, tak mało u nas znanym. Tu nawiasowo zauważyć nale-

¹⁾ Podkreślenie recenzenta.

ży, że z rokiem przyszłym Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu włączy w swój program język hiszpański.

Po zwięzłym zobrazowaniu życia gospodarczego Hiszpanji, w szczególności na tle ogólnych warunków rozwoju życia gospodarczego przedstawiwszy sytuację w rolnictwie, przemyśle i handlu, poświęca autor szczególniejszą uwagę rozwojowi handlu zagranicznego i handlowi z Polską, poczem w rozdziale zatytułowanym „Praktyczne informacje handlowe” podaje szereg wiadomości z dziedziny celnej, metod penetracji na rynek hiszpański i warunków podróży po Hiszpanji.

Czego tam jeszcze brak? Brak zobrazowania wyników dotychczasowej pracy naszego przedstawicielstwa zagranicą, któreby rzuciło światło na faktyczne możliwości naszej ekspansji handlowej, pod którą rozumiem również zasięg naszego przywozu. Informacje te byłyby bardzo cennej na tle tych, które podano w monografii, a zorientowałyby koła rynkiem hiszpańskim się interesujące lepiej, jak to uczynić mogą informacje ogólne, nie wypływające z nabytych doświadczeń.

Brak następnie danych, któreby pozwoliły się zorientować w poziomie cen rynkowych, stanowiącym podstawowe zagadnienie wszelkich interesów handlowych. Brak również informacji co do obciążenia celnego najbardziej nas interesujących artykułów i kosztów ich przewozu kolejowego, jak wogóle systematycznego ich opracowania, zarówno w zakresie wywozu, jak i przywozu.

Brak informacji o samorządzie gospodarczym, w szczególności o Izbach Handlowych i Przemysłowych wszelkiego rodzaju i ich organizacji, które przecież stanowią główne źródło informacyjne przede wszystkim dla samych naszych placówek zagranicą, a które w Hiszpanji reprezentowane są przez ogromną liczbę 91 (z izbami branżowemu włącznie), dzięki czemu posiadają bardzo bliski kontakt bezpośredni ze swymi kołami przemysłowymi i handlowymi.

Pomimo tych braków praca Dr. Nieduszyńskiego spotka się niewątpliwie z bardzo przychylnym przyjęciem w kołach gospodarczych, które dzięki niej mają możliwość szybkiego zorientowania się co do sytuacji gospodarczej tego ciekawego kraju i ogólnych możliwości rozwoju z nim stosunków handlowych.

Uwagi powyższe skreśliłem w nadziei, że zostaną wzięte pod uwagę przy opracowywaniu następnych monografij, zwłaszcza przez tych autorów, którzy — przebywając w naszych przedstawicielstwach zagranicą — mieli możliwość stwierdzenia w konkretnych wypadkach naszych szans eksportowych, jak niemniej zwiększenia na-

szego stamtąd przywozu wobec faktu, że poszczególne państwa prędkiej, czy później wstępują na drogę wyrównywania swoich bilansów handlowych, a na tę drogę Hiszpanja już wstąpiła.

Dr. St. Waschko (Poznań).

- Grzegorzczak Piotr: Bibliografia mniejszości narodowych w Polsce za r. 1934. Warszawa, Inst. Badań Spraw Narodowościowych, 1935, str. 24.
- Linder Menachem: Emigracja Żydów z Polski w okresie kryzysu 1929—1933. Warszawa, Menora, 1935, str. 31.
- Piotrowicz Roman: Zagadnienie abisyńskie a polskie tezy kolonialne. Warszawa, 1935, str. 82.
- Symonolewicz Konstanty: Żydzi a polska ekspansja na Dalekim Wschodzie. Kapitał żydowski na uprzemysłowienie Chin. Warszawa, 1936, str. 34.
- Bohrer M.: Czechosłowacja współczesna. Warszawa, 1935, str. 187.
- Chlebowski Tadeusz: Odległość od atacyj kolejowych w zachodniej i środkowej Polsce. Kraków, uakł. W. S. H. w Krakowie, 1935, str. 4.
- Galon Rajmund: Dolina dolnej Wisły. Przewodnik krajoznawczy. Toruń, Inst. Bałtycki, 1935, str. 111.
- Gąsiorowski Henryk: Przewodnik po Beskidach Wschodnich. T. 1, cz. I. Bieszczady. Lwów, 1935, str. 286.
- Grzybowski Kazimierz: Sieraków nad Wartą. Zarys geograficzno-historyczny. Sieraków, nakł. autora, 1935, str. 145.
- Haliczner Józef: Słownik geograficzny. Pochodzenie i znaczenie nazw geograficznych. Słowo wstępne napisał E. Romer. Wyd. II. Tarnopol, Drukarnia Podolska, 1935, str. 283.
- Hertz Mieczysław: Znaczenie łódzkiego okręgu gospodarczego i jego upośledzenie. Łódź, Izba Przem.-Handlowa w Łodzi, 1935, str. 124.
- Jarosz Stefan: Badania geograficzno-leśne w Górcach. Kraków, Pol. Akad. Umiejętności, 1935, str. 125.
- Kalmar Joseph, Huyn Ludwig: Abisynja, ognisko niepokoju. (Przełożył J. Odrowąż-Pieniążek). Warszawa, 1935, Trzaska, Evert i Michalski, 1935, str. 270.
- Nechay Wiktor: Śląsk jako regjoon geograficzny. Katowice, 1935, str. 51.
- Zischka Anton: Abisynja. Ostatni nierozwiązany problem Afryki. Przekład A. Brandta, Warszawa, M. Fruchtmann, 1936, str. 248.
- Bouthoul Gaston: La population dans le monde. Les grands événements historiques. Guerre et population. Perspectives d'avenir. Paris, Payot, 1935, str. 255.
- Gribaudo P.: L'Italia. Vol. 2 della geografia commerciale. Torino, 1935 str. 530.

- Anderson Oskar: Einführung in die mathematische Statistik. Wien, Springer, 1935, str. 314.
- Weber Erna: Einführung in die Variations- und Erblichkeits-Statistik. München, Lehmann, 1925, str. 255. 9,60 M.
- Berkenkopf Paul: Sibirien als Zukunftsland der Industrie. Stuttgart, Enke, 1935, str. 107.
- Brouk Heinrich: Über die geographische Bedingtheit des elektrischen Welt-nachrichtenverkehrs. Berlin, Thonnann und Goetsch, 1935, str. 77.
- Dowerg Hermut: Das industrielle Standsproblem. Eine betriebswirtschaftliche Unters. Hemer, 1935, str. 151.
- Ritter Paul: Der Kampf um den Erdraum. Kolonien vom Altertum bis zur Gegenwart. Leipzig, Reclam, 1935, str. 348.
- Schietzel Herbert: Beiträge zur Agrargeographie der Grossenhainer Pflege. Dresden, Zahn und Jaenseh, 1935, str. 96.
- Schultz M.: Die industrielle Struktur Nordfrankreichs. Emsdetten, Lechte, 1935, str. 90.
- Statistisches Handbuch der Weltwirtschaft. Bearb. im Statist. Reichsamt. Berlin, Verlag für Sozialpolitik, Wirtschaft und Statistik, 1935, s. 551.
- Strohm Egon: Das englische Imperium als Wirtschaftseinheit. Berlin, Funk, 1934, str. 83.
- Zischka Anton: Der Kampf um die Weltmacht Baumwolle. Bern, Leipzig, Wien, Goldmann, 1935, str. 251.
-
- Brumbaugh Martin and Riegel Robert: Study problems in business statistics. New York, American Book, 1935, str. 144. 1 \$.
- Pearson S.: The growth and distribution of population. London, Allen and Unwin, 1935, str. 448.
- Penrose E.: Population theories and their application. With special referenc to Japan. California, Stanford Univ. Food Research Inst., 1935, str. 347. 3,50 \$.
- Buchanan R. Ogilvie: An economic geography of the British Empire. London, Univ. Pr., 1935, str. 356.
- Hubbard G. E. and Baring D.: Eastern industrialization and its effect on the West: With special reference to Great Britain and Japan. London Oxford Univ. Pi., 1935, str. 417.
- Jones C.: Economic geography. New York, Holt, 1935, str. 464.
- Lyde Lionel: Man and his markets; a cours in geography. London, Macmillan. 1935, str. 209,

VI.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Bielecki Jan: Spółdzielczość rolnicza i jej formy. Warszawa, 1935, str. 30.

Fauquet G.: Le secteur coopératif. Essai sur la place de l'homme dans les institutions coopératives et sur la place de celles — ci dans l'économie. Préf. de Louis de Broukère. La Louvière. Impr. Coop. Ouvrière, 1935, str. 97.

Cole G. D. H.: Planning and the cooperative movement. Manchester, 1935.

Gjores Axel: Cooperation in Sweden; transi, by John Downie. New York, Bonnier Pubi. House, 1935, str. 125.

C. Dział nauk handlowych

I. ZAGADNIENIE TEORETYCZNE

NAUKOWA ORGANIZACJA, ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH, PRYWATNYCH I PUBLICZNYCH SKOMERCJALIZOWANYCH, TEORJA RACHUNKOWOŚCI I T. P.

Lulek Tomasz: Bilansowanie a opodatkowanie przedsiębiorstw kadukowych. Kraków, Czasopisma Prawnicze, 1935, str. 22.

Przedsiębiorstwa kadukowe (przepadkowe), t. j. przedsiębiorstwa które prowadzą na podstawie otrzymanej koncesji koleje, gazownie, elektrownie i t. p. i po upływie czasokresu koncesją określonego mają odstąpić koncedentom (państwu, gminie) bezpłatnie i bez ciężarów całe swoje przedsiębiorstwa, sporządzają swoje bilanse nieprawidłowo i skutkiem tego ponoszą wielkie straty opłacając niesłusznie zbyt wysoki podatek dochodowy. Ta nieprawidłowość bilansów polega na tem, że nie są w nich wykazywane wartości koncesyj, co znów powoduje nieuznawanie przez władze wymiarowe stopniowego umarzania tych koncesyj.

„Ani tradycyjna praktyka bilansowa ani odnośna literatura nie zdają sobie sprawy z konieczności bilansowania tak praw koncesyjnych jak zobowiązań kadukowych, ani też z faktu, że bilanse spółek kadukowych, sporządzane z pominięciem tak ważnych praw i ciężarów, oznaczają naruszenie zasady prawdziwości bilansowej spowodu niezupełności przytoczonych szczegółów. Odnośne bilanse

nie wykazują bowiem wszystkich przedmiotów majątkowych i wszystkich zobowiązań należących do przedsiębiorstwa przyczem pomijają ogromne sumy idące niekiedy w setki milionów, a nawet miliardy, zależnie od wielkości przedsiębiorstwa kadukowego i kapitałów, wydanych na nabycie lub stworzenie urządzeń, przepadających na rzecz koncedenta" (str. 560).

Autor polemizuje z wywodami N. T. A. (L. Rej. 2861/27). stojącego na stanowisku władzy wymiarowej, głównie odnośnie do dwóch punktów:

1. N. T. A. twierdzi, że skoro § 16 rozporządzenia wykonawczego do państwowego podatku dochodowego nie wymienia wyraźnie koncesji, nie może być ona zatem amortyzowana; tymczasem brzmienie tego §: „nabyte odpłatnie przywileje i prawa terminowe (wynalazki, prawa autorskie i t. d.)” bezwzględnie rozciągnąć należy także na koncesję, „której nie można odmówić ani charakteru przywileju ani prawa terminowego”, zwłaszcza wobec dodatku „i t. d.". Nieodzownym tylko warunkiem jest uwidocznienie wartości tej koncesji w bilansie.

2. N. T. A. uważa koncesję za bezpłatną; tak nie jest gdyż ekwiwalentem koncesji jest zobowiązanie do bezpłatnego odstąpienia całego majątku koncedentowi po upływie czasu koncesji. To zobowiązanie, równe wartości majątku przepadającego na rzecz koncedenta, winno figurować w pasywach bilansu.

Jeżeli zatem przedsiębiorstwo kadukowe ma się obronić przed niesłusznym opodatkowaniem swojego dochodu, to winno, zdaniem autora, wykazać w pasywach wartość zobowiązania z tytułu otrzymanej koncesji, w wysokości odstąpić się mającego koncedentowi majątku, a w aktywach wartość koncesji, którą z roku na rok umarzać należy w stosunku odpowiadającym czasokresowi koncesyjnemu.

Przy takim sposobie bilansowania nie mogą władze wymiarowe kwestjonować corocznych odpisów na umorzenie wartości koncesji-

Prof. Witold Skalski (Poznań).

S a n d Herbert Dr.: Amortyzacja w rozumieniu gospodarzem i podatkiem. Łódź 1936, str. 36.

W oparciu o zasady ekonomji, współczesne ustawodawstwo skarbowe polskie i obce, wyroki N. T. A. oraz podstawy racjonalnej kalkulacji rozpatruje autor zagadnienie amortyzacji majątku inwestycyjnego w przedsiębiorstwach.

Rozważywszy ewolucję jakiej uległ problem amortyzacji w okresie wzmoczonego postępu technicznego, stwierdza autor, że w chwili obecnej ewolucja ta nie we wszystkich krajach w jednakowym znajduje się stadium. W obecnych warunkach zagadnienie oma-

wiane posiada szczególne znaczenie wobec braku dochodów z których znaczna część przedsiębiorstw mogłaby czynić odpisy. Sytuacja taka stwarza „dumping amortyzacyjny” cen, wskutek zbyt niskiej kalkulacji oraz powoduje konsumpcję i niszczenie substancji majątkowej. Odrębne traktowanie zagadnienia amortyzacji przez polski Kodeks Handlowy, dopuszczający tworzenie cichych rezerw, i przez ustawodawstwo skarbowe zapobiegające tej tendencji, stwarza dwutorowość cykli amortyzacyjnych i dwoistą prawdę bilansową. Wskazując na obce wzory, a zwłaszcza angielski, francuski i niemiecki uzasadnia autor potrzebę umożliwienia przedsiębiorstwom przez ustawodawstwo fiskalne przenoszenia strat na ciężar zysków lat następnych, a więc rozszerzenie okresu podatkowego, co zapobiegnie anormalnościom bilansowym, umożliwi posługiwanie się zgóry ustalonym planom amortyzacyjnym i zrealizuje gospodarczą funkcję amortyzacji jako czynnika: a) zapewniającego rekonstrukcję kapitału, b) zezwalającego na „materjalne wkalkulowanie amortyzacji do kosztów eksploatacyjnych” również w latach dekonjunktury. Podkreśla dalej autor anormalność w obecnych warunkach gospodarczych zjawiska jednostronnego uprzywilejowania budowy nowych domów, włączając stylowe wille, kosztem upośledzenia inwestycji dla celów produkcji. W końcu wypowiada autor pogląd „iż rozwój teorii amortyzacji naogół idzie w kierunku takiego potraktowania i wzmocnienia jej gospodarczej funkcji, aby możliwość umarzania kapitału inwestycyjnego była należycie zabezpieczona i, aby nie zależała ona od przypadkowej okoliczności, czy dany rok operacyjny wykazuje zyski”. Autor zastrzega się, iż nie sądzi aby należało nagiąć strukturę naszego ustawodawstwa do obcych tendencji, lecz przeciwnie dostosować je należy do naszej rzeczywistości i dlatego nie należy obawiać się przeinwestowania w kraju tak słabo uprzemysłowionym jak nasz. Również rozumie autor, iż wskazywana przez niego potrzeba zmiany ustawodawstwa podatkowego nie powinna iść w kierunku kolidującym z polityką organicznego wzmocnienia równowagi budżetu państwowego.

Niezmiernie interesująca broszura dr. Sanda niewątpliwie posłuży do rozpowszechnienia i pogłębienia „myśli amortyzacyjnej” w Polsce i oby przyczyniła się do osiągnięcia celu, który autorowi przyświecał.

Marjan Ratowski (Poznań).

Scheffs Marcel: Bilans kupiecki i podatkowy, tom I. Warszawa 1936, str. 182.

Cel pracy swej ujął autor w następujących zdaniach wyjętych z przedmowy: „Zasadniczą intencją tej pracy jest, aby możliwie zbli-

żyć do siebie dwa światy: kupca-płatnika i władzę podatkową wymiarową, — aby o ile możliwości uzgodnić punkt widzenia sfer handlowych z wymogami przepisów podatkowych, aby w końcu umożliwić takie przygotowanie „bilansu kupieckiego” aby on bez wielkich trudów i przekształceń łatwiej przechodzić mógł na „bilans podatkowy” i „praca ta posłużyć ma za drogowskaz, czego należy przestrzegać, aby bilans był prawidłowy i rzetelny, aby uchronił ich przed następstwami grożącej im odpowiedzialności cywilnej i karnej”.

Kierując się tym celem, autor cytuje na stronie 8—16 obowiązujące w Polsce ustawy i rozporządzenia, mające jakikolwiek związek z księgowością i bilansowaniem, a następnie w rozdziale III omawia przepisy formalne kodeksu handlowego: w jakim języku należy prowadzić księgi? (str. 46), inwentarz (str. 50), oznaczenie wartości przedmiotów bilansowych (str. 53). Rozdział IV p. n. „Księgowość prawidłowa” (str. 71—130) obejmuje następujące działy: system księgowości, żale organizacji kupieckich, Kodeks handlowy a Ordynacja podatkowa, ogólne zasady księgowości, prawidłowe i rzetelne księgi, nieprawidłowe i nierzetelne księgi, moc dowodowa ksiąg, bilans formalnie lub materialnie nieprawidłowy, prawa i ochrona prowadzących księgi, sankcje karne, i znaczenie księgowości zagranicą. Treść rozdziału IV stanowiącego punkt ciężkości tomu I-go, opracowana została nader starannie i wyczerpująco z oparciem się na wszelkich obowiązujących przepisach prawnych i na orzeczeniach N. T. A.

Na rozdział V p. n. „Sprawozdanie bilansowe osób prawnych” (str. 130—176) składają się działy: uwagi ogólne, przepisy kodeksu handlowego, rozporządzenie o zasadach sporządzania sprawozdań, szczegóły sprawozdania, szczegóły bilansu i rachunku strat i zysków, schemat i bilansu, inwentarz, sprawozdanie bankowe, obojętność przedstawienia inwentarza i bilansu sądowi rejestrowemu.

Zacytowane wyżej tytuły rozdziałów i działów świadczą o bardzo wyczerpującym ujęciu omawianych zagadnień, a gdy się uwzględni jasność i przystępność formy tego ujęcia, to stwierdzić należy wielką pożyteczność broszury dla szerokich sfer zainteresowanych. Szczególnie podkreślić należy gruntowność opracowania działów: prawidłowe i rzetelne księgi (str. 87), nieprawidłowe i nierzetelne księgi (str. 96), bilans formalnie lub materialnie nieprawidłowy (str. 112) i szczegóły sprawozdania (str. 149).

Nie można jednak pominąć pewnych usterek czy niedopatrzeń. Na str. 54 i 69 zacytowano art. 58 Kodeksu handlowego według jego dawnego brzmienia: „w inwentarzach i bilansach wolno wartość poszczególnych przedmiotów majątkowych oznaczać c o n a j w y ż e j

według ich wartości rzeczywistej", podczas gdy brzmienie tego artykułu w kodeksie z 27 czerwca 1934 r. jest następujące: „W inwentarzach i bilansach należy wartość poszczególnych przedmiotów majątkowych oznaczać podług ich wartości rzeczywistej”. Stąd i dalsze wyjaśnienia tego artykułu kolidują z jego treścią.

Cytowany na str. 95 § 54 p. 2 rozporządzenia wykon., do Ord. Pod. (obowiązek ujawnienia firmy lub nazwiska odbiorców i dostawców) został uchylony rozporz. Ministra Skarbu z 14 stycznia 1936 r. (Dz. U. Nr. 3, poz. 42).

Rozdział V, będący dosłowną treścią wygłoszonego odczytu jest pod względem ujęcia omawianych zagadnień odmienny od poprzednich i stanowi jakgdyby rozdział „doczepiony”, a przytem znajdują się w nim powtórzenia rzeczy już poprzednio omówionych.

Szkoda, że autor nie przytoczył na str. 129 z literatury polskiej chociażby pracy dr. Lulka p. n. „Teoretyczne podstawy księgowości kupieckiej”.

Wreszcie cytaty artykułów wzgl. paragrafów lub orzeczeń N. T. A. są raz podawane kursywą, innym razem zwykłym drukiem, raz ujęte cudzysłowami, innym razem z pominięciem ich.

Prof. Witold Skalski (Poznań).

Skalski Witold: Ocena działalności przedsiębiorstw na podstawie zamknięć rachunkowych. Poznań, Biblj. W. S. H. w Poznaniu, 1936, str. 170.

Bennemann Otto: Die Betriebsstruktur als massgebliche Bewertungsgrundlage für die Eintragung von Betrieben in die Handwerksrolle. Düsseldorf, Nolte, 1934, str. 47.

Dulier Guy: Bat, Empfehlung und Auskunft im Geschäftsverkehr. Quakenbrück, Trute, 1935, str. 43.

Fischer Guido: Betriebswirtschaftslehre. Eine Einführung. Leipzig, Quell und Mayer, 1935, str. 279.

Fischer Hans: Marktanalyse und Absatzorganisation. Eine Studie über d. Markt f. Papier, Schreibwaren und Bürobedarf in Deutschland. Berlin, Dt. Betriebswirte-Verlag, 1935, str. 195.

Fleischmann Bichard: Anpassung der fixen Kosten an den Beschäftigungsgrad im Industriebetrieb. Mödling b. Wien, Eigen-Verlag, 1935, str. 109.

Goldschmidt Hans: Die Formen der Selbstkostenrechnungen industrieller Betriebe. Berlin, Selbstverlag, 1935, str. 39.

Cralf Karl: Betriebswirtschaftliche Betrachtungen über Lieferungsbedingungen, dargestellt an Hand des Deutschen Baumwollgarnkontraktes. Both, Müller, 1935, str. 92.

- Gronau Friedrich: Die Sicherung der Unternehmung. Stuttgart, Poeschel, 1935, str. 126.
- Kahler Erhard: Das Problem der Vergleichbarkeit in der Kostenkontrolle. Leipzig, Moltzen, 1935, str. 112.
- Klantschke Heinz: Die pflegliche Behandlung der menschlichen Arbeitskraft im industriellen Grossbetrieb. Greifswald, Adler, 1935, str. 72.
- Kotzab Otto: Rationalisierung und Konzentration. Wien, Eigenverlag, 1935, str. 46.
- Krause Artur: Organisation von Arbeit und Wirtschaft. Berlin, Eisner, 1935, str. 184.
- Löffelholz Josef: Geschichte der Betriebswirtschaft und der Betriebswirtschaftslehre. Altertum — Mittelalter — Neuzeit bis zu Beginn d. 19. Jahrhundert. Stuttgart, Poeschel, 1935, str. 376.
- Mayer Leopold: Grundlagen der handwerklichen Betriebswirtschaft. Bühl, Konkordia, 1935, str. 170.
- Pfohl Martin: Die betriebswirtschaftliche Grundeinstellung Sommerfelds und Nioklisch. Eine Gegenüberstellung Buchen. Heidelberg, 1935, str. 35.
- Nolden Hans: Industrielle Rationalisierungsmassnahmen und ihre Bedeutung für den deutschen Arbeitsbedarf. Würzburg, T. riltsh, 1935, str. 141.
- Parues Louis: Bauten des Einzelhandels und ihre Verkehrs- und Organisationsprobleme. Zürich, Leipzig, Orell Füssli, 1935, str. 220.
- Publig Paul: Die Intensität im Betriebe, ihr Wesen und ihr Begriff. Wien, 1935, str. 35.
- Pütz Theodor: Das Bild des Unternehmers in der Nationalökonomie. Jena, Fischer, 1935, str. 144.
- Schapiro Martin: Das Unternehmen und seine Kennzeichen. St. Gallen, 1935, str. 152.
- Schmalenbach Eugen: Der Kontenrahmen. Mit. d. Anh. Kontenpläne und Kontentabellen. 4. Neubearb. Auflage, Leipzig, Gloeckner, 1935, str. 102.
- Schramm Walter: Die betrieblichen Funktionen und ihre Organisation. Berlin, de Gruyter, 1935, str. 97.
- Schämer Gerhard: Probleme der Intensivierung, dargest. an Buchführungsergebnissen mitteld. Betriebe. Quakenbrück, Kleinert, 1935, str. 62.
- Schütz Werner: Die Fabrik als Organismus. Hamburg, Hanseat. Verlag-Anstalt, 1935, str. 174.
- Zimmermann Albrecht: Beitrag zu einer Sinndeutung der industriellen Massen- und Serienfabrikation. Freiburg, Poppen und Ortmann, 1935, str. 74.

- Baldereton C. (i inni): Management of an enterprise. London, Pitman, 1935, str. 21.
- Bonneville Joseph and Dewey Lloyd: Organizing and financing business, with questions and problems; rev. ed. New York, Prentice-Hall, 1935, str. 490.
- Burnham T. H.: Engineering economics. Book 2.: Works organisation and management. London, Pitman, 1935, str. 322.
- Burtchett Floyd F.: Questions and problems for corporation finance. New York, Harper, 1935, str. 52.
- Fernstrom Karl (i inni): Organization and management of a business enterprise. New York, Harper, 1935, str. 714.
- Harris G. L.: Business offices; opportunities and methods of operation. New York, Hamper, 1935, str. 248.
- Lloyd-Dodd F. T. and Lynch B. I.: Organization and administration of industry. Forew. by I. M. Barbour. London, Pitman, 1935, str. 515.
- Schumer Leslie A.: Cost accounting. Forew. by A. Fitzgerald. London, 1935, Pitman, str. 273
- Wharton P. G. (i inni): Office machines and methods. New York, Amerika Management Assotiation, 1935, str. 22.

2. UMIEJĘTNOŚCI HANDLOWE

TECHNIKA HANDLU, TECHNIKA RACHUNKOWOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW ZAROBKOWYCH, PAŃSTWOWEJ I KOMUNALNEJ, TOWAROZNAWSTWO, TECHNOLOGIA, REKLAMA HANDLOWA, STENOGRAFIA I T. P.

Czarnowski Stefan: Jak pozyskiwać ubezpieczenia na życie. Warszawa, Związek Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń w Polsce, 1935, stron 32.

Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 1934 o pośrednictwie ubezpieczeniowym, zarządzające rejestrację agentów i maklerów oraz normujące ich działalność i kwalifikacje zawodowe, przysporzyło zakładom ubezpieczeń dużo zatrudnienia i sporo prac ewidencyjnych. Poza tem spadł na przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe obowiązek przysposobienia, wyszkolenia i wdrożenia personelu pośredniczącego do nowych form pracy, podniesienia jego stanu intelektualnego i zapoznania go z przepisami powyższego rozporzą-

dzenia oraz dalszych zarządzeń. Państwowego Zarządu Kontroli Ubezpieczeń.

W pracy tej powinna wymieniona wyżej broszura p. Czarnowskiego oddać zakładom poważniejsze usługi, przedstawia bowiem w systematycznie przemyślanym wykładzie zadania agenta, metody akwizycji, sposoby propagandy, niewłaściwe formy konkurencji itp., jednym słowem poucza go jakimi drogami powinien dążyć do wzmocnienia produkcji zakładu i podniesienia swego dochodu.

Do dawniejszych prac autora „Co o ubezpieczeniu na życie każdy wiedzieć powinien”, „Znaczenie ubezpieczenia na życie”, „O agencie w zakresie ubezpieczeń na życie”, przybywa nowa, również pożyteczna i potrzebna, a przytem zwięzłe i jasno napisana instrukcja

C. P. (Poznań).

G ó r n i a k Stefan, prof, dr.: Handel detaliczny, zasadnicze wiadomości o elementach i organizacji przedsiębiorstwa handlu drobiazgowego. Lwów—Warszawa 1935, str. 208.

W broszurze cytowanej omawia autor organizację wewnętrzną przedsiębiorstwa detalicznego, kapitał jego, stosunki prawne, interesy handlowe, zakupy, sztukę sprzedawania, reklamę, wiadomości o wekslach, obliczenia kupieckie, księgowość i korespondencję handlową. Z samych tytułów rozdziałów wynika, że zamiarem autora było omówienie bardzo obszernego materiału, a że to uczynił tylko na 204 stronicach, siłą rzeczy musiał go potraktować w wielu wypadkach dość pobieżnie. Szkoda, że autor nigdzie nie wyjaśnił dla jakich celów broszurę opracował, czy dla samouków, czy dla szkół handlowych i to jakiego typu; wtedy bowiem czytający mógłby zająć wobec niej odpowiednie stanowisko. Jeżeli miał to być podręcznik dla szkół handlowych, to prawie połowa materiału jest tu niepotrzebna, jako przedmiot odrębnego uczonego: obliczenia kupieckie i księgowość a nawet w pewnych wypadkach korespondencja handlowa (razem 85 str.). Zresztą obliczenia kupieckie i księgowość podane w takim skrócie nie mogą wystarczać dla ucznia szkoły handlowej, a tem mniej dla samouka.

Pomijając wytkniętą powyżej ujemną stronę broszury, stwierdzić należy, że autor starał się poruszyć w niej wszelkie możliwe zagadnienia, obchodzące kupca detalicznego, chociaż częstokroć tylko ogólnikowo.

Prof. W. Skalski,

(Poznań).

- Ko ł a k o w s k i Z y g m u n t: Agent handlowy i technika jego pracy. Warszawa, Kursy Korespondencyjne dla nauczycieli szkół handlowych Stow. Nauczycieli Szkół Zawód, w Warszawie, 1936, str. 34.
- Pr o p i e r J ó z e f: Uproszczona księgowość nieruchomości budynkowej w myśl Rozporządzenie Ministra Skarbu z 19. IX. 1934 o wykonaniu ordynacji podatkowej. Kraków, Księgarnia Powszechna, 1936, str. 30.
- S e d l a c z e k Franciszek: Rachunkowość w bibliotece. Lwów, Towarzystwo Szkoły Ludowej, 1935, str. 35.
- T i l g n e r W ł a d y s ł a w: Komercjalizacja prac techniczno-kontrolnych w Izbach Rolniczych z szczególnem uwzględnieniem rachunkowości gospodarstw wielkorolnych i średniorolnych. Poznań, 1935, str. 18.
- F a i n Bertrand, F a u r e Victor et P i n o t e a u Robert: Comment évaluez les fonds de commerce et les entreprises industrielles, étude technique et juridique. Préf. de M. G. Hamonic. Paris, Recueil Sirey, 1935, str. 296.
- L e e n h a a - d t Alain: Les magasins à prix uniques. Leur rôle économique. Leur régime juridique. Paris, 1935, Libr. technique et écon., 1935, str. 150.
- A r e n s b e r g Max: Die Bilanzierungschwebender Geschäfte. Bottrop, Postberg, 1935, str. 88.
- B a r o n Otto: Das Ratengeschäft. Berlin, Heyman; Wien, Oesterr. Wirtschaftsverl. 1935, str. 86.
- B o r e s Wilhelm: Konsolidierte Erfolgsbilanzen und andere Bilanzierungsmethoden für Konzerne und Kontrollgesellschaften. Leipzig, Gloeckner, 1935, str. 244.
- E b e r s Wolfram: Die rechtliche Stellung der sogenannten Gelegenheitsagenten Würzburg, Mayer, 1935, str. 45.
- D e r E i s e n w a r e n h a n d e l. Ein Lehr- und Nachschlagewerk für d. Handel mit Eisenwaren und Haus- und Küchengeräten. Unter Mitarb. zahlr. Fachleute, hrsg. von Adolf Holzborn. 2. neubearb. und erg. Auflage. Nordhausen, Killinger, 1935, str. 1098.
- H a r t i g Johannes: Organische Werbung, organische Organisation insbes. der Kleinlebensversicherung. Berlin, 1935, str. 105.
- G r a e f e Heinz: Absatz durch Warenautomaten. Leipzig, Central-Verl., 1935, str. 96.
- G r ü n d l e r Karl: Saisonmässige Umsatzschwankungen im Handel und deren Bedeutung für die Finanzierung untersucht an Beispielen im Wäscheeinzel und Grosshandel. Wiener Neustadt, Rumpier, 1935, str. 116.

- Klappenbach Kurt: Die Warenfälschung. Rostock, 1935, str. 82.
- Krause Arnold: Grundsätze ordnungsmässiger Bilanzierung für Pensionsverpflichtungen. Leipzig, Gloeckner, 1935, str. 137.
- Lange Ernst: Der Buch- und Betriebsprüfungsdienst der Reichsfinanzverwaltung. Jena, Fischer, 1935, str. 114.
- Limacher Franz Werner: Die Zahlungs- und Inkassogeschäfte der Banken. Bern, Grünau, 1935, str. 173.
- Milus J.: Die Königliche Niederländische Messe in Utrecht. Utrecht, 1935, str. 15.
- Muschweck Max: Über die Liquidität der industriellen Unternehmung. Eine analytisch-geometr. Unters. d. Kapitalbedarfs u. d. Reserven. Würzburg, Triltsch, 1935, str. 65.
- Obst George: Der Verkehr mit der Bank. Eine Einf. für jedermann in d. Praxis d. Kapitalanlage sowie d. Kredit- und Zahlungsverkehrs mit Banken. Stuttgart, Poeschel, 1935, str. 1636.
- Tennenbaum Rudolf: Der psychologische Faktor des Werberisikos ira Warenbetrieb. Wien, Peres, 1935, str. 20.
- Tobler Hans: Der Betriebsvergleich im Einzelhandel. Luzern, Brunner-Schmidt, 1935, str. 112.
- Törpe Werner: Die Gewinn- und Verlustrechnung. Borna—Leipzig, Noske, 1935, str. 79.
- Thompson William Rodney: Accounting systems; their design and installation. Chicago, La Salle Extension, 1935, str. 740.

3. SZKOLNICTWO I ZAGADNIENIA POKREWNE

SZKOŁY ZAWODOWE, WYBÓR ZAWODU, PSYCHOTECHNIKA I PSYCHOMETRJA, ETYKA HANDLOWA, SPOŁECZNE I NARODOWE ZNACZENIE FACHOWEGO KUPCA ORAZ PRACOWNIKA PRZEMYSŁOWEGO, ABSOLWENCI SZKÓŁ HANDLOWYCH A KOMERCJALIZACJA WSI I T. D.

Kryński Jerzy, Iwiński Józef: Towaroznawstwo dla gimnazjów kupieckich i szkół handlowych z uwzględnieniem metodyki i dydaktyki nauczania. Warszawa, 1935, zeszyt 3—4, str. 30.

Jenkins John Psychology in Business and industry. New York, Wiley, 1935, str. 388.

Mateer Florence: Clauds and efficient behaviour. Introd. by M. H. Goldzieher. London, Appleton-Century, 1935, str. 267.

D. Dział samorządowy

I. SAMORZĄD TERYTORIALNY

1. Teoria, historia, specjalne rozprawy terytorjalne, zagadnienia ustrojowe, organizacja, sprawy urzędnicze, ogólna polityka komunalna. Statystyka miejska. Urbanistyka.

P o r o w s k i M.: Ustrój stolicy i województwa stołecznego. Warszawa, „Samorząd Miejski”, 1936.

S t r z e l e c k i E.: Materiały do projektu ustawy o administracji samorządowej w województwie stołecznym. Warszawa, Samorząd Miejski, 1936.

Na sesji zwyczajnej 1935/6 przedłożone zostały Sejmowi dość niespodziane projekty rządowe o utworzeniu województwa stołecznego i o admnistracji samorządowej w tem województwie. Z miasta Warszawy i 4 okolicznych powiatów (warszawski, radzymiński, błoński i mińsko-mazowiecki) miałyby być utworzone „województwo stołeczne”. Te cztery powiaty, stanowiące dla rozrastającej się stolicy teren rozbudowy i związane z nią już dzisiaj węzłami wspólności komunikacyjnej, gospodarczej, porządku i bezpieczeństwa publicznego, miałyby być w ten sposób wyłączone z województwa warszawskiego i połączone ze stolicą wspólnym urzędem wojewódzkim. Ponadto jednak dla podołania wspólnym zadaniom także pod względem samorządowym — projektuje się utworzenie na tym obszarze (nieistniejącego jeszcze nigdzie w b. dzielnicy rosyjskiej) — samorządu wojewódzkiego. Aby stolicę zespolić najściślej z władzą wojewody, projektuje się przytem niezwykłą kombinację. Włączone do województwa stołecznego związki samorządowe poza Warszawą: powiatowe, miejskie i gmin wiejskich miałyby zachować nadal swój ustrój normalny, dotychczasowy. Natomiast sama Warszawa nie miałaby osobnego wybieralnego prezydenta ani wiceprezydentów, lecz funkcję prezydenta sprawowałby wojewoda stołeczny przy pomocy wyznaczanego przez siebie wicewojewody; wojewoda w ten sposób byłby także przewodniczącym rady miejskiej i zarządu miejskiego. Tenże wojewoda byłby równocześnie — obok swych funkcj ściśle wojewodzińskich — także przewodniczącym organów kolegjalnych samorządu wojewódzkiego: sejmiku i wydziału wojewódzkiego oraz organem wykonawczym samorządu wojewódzkiego przy pomocy „dyrektora” jako „pierwszego urzędnika” tego samorządu. Nowo utworzony samorządowy związek wojewódzki według uzasadnienia projektu nie miałyby narazie obejmować wszystkich zadań tego stopnia samorządu, lecz przejmować stopniowo od podporządkowa-

nych mu związków samorządowych, zwłaszcza od miasta Warszawy, te zadania, które szczególnie wymagałyby jednolitego i łącznego zarządu. Wydatki na utrzymanie samorządu wojew. pokrywane byłyby dochodami z danin przyznanych ustawą o finansach samorz. temu samorządowi (pobieranych obecnie wobec nieistnienia samorządu wojewódzkiego przez samorządy niższego stopnia), opłatami administracyjnymi i opłatami od używania urządzeń tego samorządu, niedobory zaś, (które muszą powstać przy tych niewystarczalnych źródłach dochodowych) rozkładane byłyby na miasta wydzielone z powiatów (przedewszystkiem Warszawę) i samorządy powiatowe. Urzędnicy samorządu wojewódzkiego mianowani przez wojewodę, byłiby „włączeni do urzędu wojewódzkiego”, lecz opłacani zapewne z funduszków samorządowych.

Ujęcie w celową organizację administracji rządowej i samorządowej w bliższym i dalszym t. zw. „regjonie” miast miljonowych stanowi oddawna bardzo trudny problem, rozwiązywany rozmaicie, w miarę zaś szybko postępującego rozszerzania się tych wielkich ośrodków, zachodzi co jakiś czas znowu potrzeba zmian organizacyjnych. Jedno jest przytem pewne, że zupełnie szczególne stosunki każdego ośrodka i jego okolic wymagają odmiennych sposobów, nie można zatem w tej kwestji przyjąć jakiegoś stałego wzoru do naśladowania. Uzasadnienie projektu rządowego daje też pogląd na rozwiązanie tego problemu w Paryżu, Londynie, Wiedniu i Berlinie, wyrażając zdanie, że co do Warszawy nie można było zastosować ściśle żadnego z tych wzorów. Jednakowoż przyjęta koncepcja najwięcej zbliża się do wzoru paryskiego (Paryż tworzy z 78 gminami podmiejskimi wspólny departament Sekwany, który jest jednostką tak administracji rządowej, jak i samorządowej. Cały ten jednak departament o 4,7 milj. mieszkańców jest właściwie jednym miastem, wskutek czego dla dalszego regjonu podmiejskiego musiano utworzyć w r. 1932 osobny „Naczelny Komitet Rozbudowy Regjonu Paryskiego”).

P. Porowski w omawianym artykule w sposób szczególnie wyczerpujący i wnikliwy wykazuje słabe strony koncepcji tak pomyślanego województwa stołecznego, uważając ten sposób osiągnięcia zamierzonego celu za nieodpowiedni z wielu istotnych względów.

Przedewszystkiem Warszawa z okolicą przedstawia zupełnie inny obraz, jak zachodnie miasta stołeczne, a w szczególności Paryż. Warszawa, jako miasto zaniedbane z czasów niewoli i przeludnione, ma sama wielkie braki w urządzeniach wszelkiego rodzaju, których własnymi środkami nie może uzupełnić, a regjon jej, o szybkim przyroście ludności i zabudowania, przy połączeniu z nią w samorządzie wojewódzkim, wymagałyby tylko dopłat z jej strony. „Przy

braku środków nic nie da się zrobić". Raczej — uważa Autor — należałoby rozważyć sposoby gospodarczego podniesienia regionu oraz pomocy finansowej dla miasta Warszawy. Między regionem a Warszawą zachodzi też zbyt wielka niewspółmierność tak finansowa, jak ludnościowa (budżet Warszawy z r. 1934/5 142 milj. zł, regionu 16 milj.), a w samym regionie istnieją wielkie różnice co do gęstości zabudowania, zaludnienia oraz charakteru gospodarczego.

Na obszarze stosunkowo małym, a ubogim w środki finansowe, projekt chciałby łączyć dla celów uzgodnienia administracji i rozbudowy oraz usunięcia obecnej dwutorowości władz w Warszawie (Zarząd Miejski i Komisarjat Rządu) te zupełnie niewspółmierne jednostki zapomocą bardzo skomplikowanego aparatu administracji rządowej i samorządowej, co właśnie doprowadziłoby w pewnych sprawach nawet do trzytorowości, a wogóle do komplikowania oraz zwiększenia kosztów administracyjnych (osobny—poza zarządem miejskim — urząd wojewódzki i wojewódzki związek samorządowy z osobnymi referatami i urzędnikami). „Aby znieść dwutorowość na terenie stolicy, nie potrzeba — mówi Autor — ani województwa stołecznego ani tembardziej wojew. samorządu, lecz należałoby poprosić tu pozostawić komisarzowi rządu i starostwom grodzkim tylko sprawy porządku i bezpieczeństwa publicznego, a wszystkie inne przekazać zarządowi miasta. Dla usunięcia dwutorowości nie wystarczy też połączenie w jednej osobie stanowiska komisarza rządu i prezydenta miasta... z projektu bowiem np. wynika, że starostowie grodzcy mieliby wykonywać także niektóre funkcje z zakresu samorządu. Uzgodnienia działalności policji w całym regionie może nastąpić bez tworzenia osobnego województwa" (i to najprościej w świecie — przez utworzenie komendy P. P. na cały region. Przypisek mój). Przewszystkiem trzeba powiększyć policję w regionie. O ile chodzi o rzecz najważniejszą: właściwą rozbudowę miasta i racjonalny program działalności gospodarczej i inwestycyjnej w regionie warszawskim, dostosowany do potrzeb i programu stolicy, to trzeba przewszystkiem taki program stworzyć przy współpracy związków samorządowych w regionie. Samorząd wojewódzki tworząc program taki i tak musiałby się posługiwać organami poszczególnych związków samorządowych, a do dopilnowania programu bez samorządu wojewódzkiego wystarczyłyby zwykle władze nadzorcze. Wreszcie, „o ile chodzi o przenikanie stolicy do regionu, to możnaby zastrzec stolicy pierwszeństwo i możność rozszerzenia na teren całego regionu jej urządzeń i przedsiębiorstw". Dopuszczalność przejmowania rozmaitych urządzeń miasta Warszawy przez samorząd wojewódzki oraz warunku tego przejmowania, nieokreślone bliżej w projekcie., nasuwają także duże wątpliwości.

Następnie Autor na podstawie projektów dotyczących Paryża, branego na wzór, wskazuje, że do regjonu warszawskiego należałoby raczej zastosować zasady, projektowane dla dalszego, poza departament Sekwany wychodzącego regjonu, a mianowicie uzgadnianie spraw Warszawy i regjonu w jakimś Komitecie przy Min. Spraw. Wewn. W konkluzji Autor wypowiada się „przeciwko tworzeniu województwa stołecznego, a już w żadnym razie nie widzi racji życiowej dla tworzenia wojewódzkiego związku samorządowego”

Co do projektowanego w związku z całym projektem nowego ustroju m. Warszawy — Autor podnosi przedewszystkiem niewłaściwość łączenia stanowiska prezydenta ze stanowiskiem wojewody. „Warszawa jest tak zaniedbana i takie ma trudności w zadośćuczynieniu elementarnym potrzebom ludności, iż na jej czele musi stać osoba, która poświęci się wyłącznie sprawom gospodarki samorządowej. Osobą tą nie może być ani wojewoda, ani nawet wice-wojewoda, który jako urzędnik państwowy może być przeniesiony każdej chwili”... a dalej „Prezydent stolicy musi mieć oparcie także w społeczeństwie, gdyż wtedy tylko może on wykrzesać wśród tego społeczeństwa zapał do pracy i wywołać ofiarność”. (Te argumenty musi się uznać za zupełnie przekonywające).

Dobrze się stało, że tak ważny problem został przed decyzją ciał ustawodawczych oświetlony wyczerpująco i fachowo przez jednego z najlepszych znawców samorządu (Dyrektora Związku Miast) tembardziej, że w ostatnich latach nie mieliśmy dyskusji publicznej na ten ważny temat i ten artykuł dopiero ją wywołał. Projekt rządowy ma bezsprzecznie najistotniejsze wady: radykalna reforma według teoretycznych wniosków, wyciągniętych ze stwierdzonych wprawdzie potrzeb — ale — bez zapewnienia niezbędnych dla osiągnięcia celu środków; ustrój raczej więcej skomplikowany, niż dotychczas, w wielu istotnych punktach widocznie niecelowy, a w założeniu całego „regjonu” i stosunku jego do stolicy wobec obszaru i charakteru tego regjonu budzący duże wątpliwości. Każda zaś radykalna reforma musi dawać pewność polepszenia stanu rzeczy; nie może być eksperymentem wobec podnoszenia ze strony znawców przedmiotu aż tak poważnych zarzutów.

Że zaś zarzuty te opierają się i na stwierdzonym źródłowo charakterze „regjonu” warszawskiego i stolicy, i nie są bynajmniej odosobnione, dowodzi równocześnie drukowana w „Samorządzie Miejskim” praca p. E. Strzeleckiego.

Autor podaje przedewszystkiem specjalnie zestawioną i zaopatrzoną w mapkę, statystykę obszaru projektowanego województwa

stołecznego. Szereg tabel obejmuje przyrost ludności gmin powiatu warszawskiego, źródła utrzymania ludności we wszystkich 4 okolicznych powiatach, podział gospodarstw rolnych, zabudowanie, związki samorządowe na tym obszarze oraz ich dochody i wydatki. Przy końcu zaś Autor wyprowadza z tej statystyki wnioski wobec projektu województwa stołecznego.

Okazuje się, że rozbudowa o charakterze wybitnie miejskim i wielki przyrost ludności zaznacza się przedewszystkiem w otaczającym Warszawę powiecie warszawskim i to nierównomiernie i nie we wszystkich kierunkach. Jedna grupa gmin, formalnie jeszcze wiejskich, ma już charakter miejski i powinna otrzymać ustrój miejski; druga ma częściowo tylko skupienie miejskie, a trzecia zachowała dotychczas charakter wiejski. Między całym powiatem warszawskim a trzema innymi „regionami” zachodzą co do uprzemysłowienia i rozwoju handlowego różnice bardzo wielkie: w szczególności powiaty radzymiński i mińsko-mazowiecki mają jeszcze dotychczas typową strukturę powiatów rolniczych.

Wyniki, do których dochodzi p. Strzelecki, są następujące:

„Głębokie różnice, jakie zachodzą obecnie między t. zw. regjonem a samą Warszawą są zbyt wielkie, ażeby już dziś było można tworzyć z tych dwu elementów jedną całość organizacyjną”.

„Obecne związki samorządowe w „regjonie” wymagają reorganizacji w kierunku przystosowania ich formy organizacyjnej do ich budowy wewnętrznej oraz stworzenia większych i silniejszych gospodarczo całości”.

„Warszawa nie mogłaby przeznaczać ze swego budżetu środków na inwestycje w regjonie”... Potrzeba zatem dla tych inwestycji „wyzyskać własne źródła regjonu, pośród których poważną pozycję stanowiłby mogła renta gruntowa” (z zysku z parcelacji gruntów).

„Zasadniczą reformę powinny poprzedzić dalsze gruntowne studia z udziałem jednostek samorządowych regjonu”.

„Pierwszym krokiem w procesie formowania przyszłego województwa stołecznego powinno być wydzielenie z dzisiejszego województwa warszawskiego obszarów, najsilniej związanych z Warszawą i zespolenie w jedną całość organizacyjną, ale bez Warszawy. Warszawa jako jądro regjonu powinna mieć zapewniony udział w kształtowaniu regjonu”.

„Jako funkcje najbardziej dojrzałe do organizacyjnego zespolenia uważam policję bezpieczeństwa. Następny zespół tworzyłby sprawę nadzoru budowlanego oraz plany zabudowy (nb. łącznie

z komunikacją), które mogą być uporządkowane przez rozwinięcie i przekształcenie Biura Planu Regionalnego".

Zgodne zatem między obu Autorami (i mojem zdaniem przekonywające) jest orzeczenie się przeciw tworzeniu — przynajmniej na razie — województwa stołecznego, a wogóle wojewódzkiego związku samorządowego. Tymczasem należałoby konieczne uzgodnienia osiągać przez specjalną wspólną instytucję (Komitet przy Min. Spraw. Wewn.), którego uchwały byłyby wiążące dla władz dozorczych. Co do policji bezpieczeństwa sprawa jest dojrzała i tę wspólność można zawsze stworzyć w sposób zupełnie prosty jak np. w Londynie. Poza tem nieulegającym żadnej wątpliwości jest żądanie nadania gminom podmiejskim ustroju odpowiedniego ich obecnym potrzebom, w szczególności ustroju miejskiego tym gminom wiejskim, które przestały już być wsiami, a poza tem — także rozszerzonych uprawnień finansowych.

Wyłączenie regionu z województwa warszawskiego i złączenie go w jedną całość organizacyjną — bez Warszawy — uważałbym za niecelowe. W takim bowiem razie, przyjąwszy nawet (czego p. Strz. nie dopowiada), że region byłby podporządkowany tak, jak Warszawa, bezpośrednio Ministerstwu Spraw Wewn., stanęłyby przeciw sobie dwie równorzędne jednostki o odmiennych wzajemnych wymaganiach a bez ustawowej reprezentacji całego regionu. Gdyby zaś nawet taką jakąś reprezentację stworzono, to daleko trudniej byłoby z nią porozumiewać się Warszawie pośrednio, aniżeli bezpośrednio z każdym poszczególnym związkiem samorządowym, któryby był w danej sprawie interesowany.

Natomiast trzeba przy końcu dopowiedzieć rzecz bardzo ważną, a w danym razie nawet najistotniejszą, pominiętą przez obu Autorów — prawdopodobnie jako samą przez siebie rozumiejącą się: że miejscowości o charakterze miejskim, bezpośrednio graniczące z Warszawą lub w każdym razie bardzo bliskie albo leżące w kierunku największej rozbudowy miasta i jego urządzeń, trzeba by stopniowo włączać do obszaru miasta, przez co pozostałaby już tylko kwestja dalszego regionu, załatwiana wszędzie (nawet w Paryżu) przez stałe organizacje porozumiewawcze, bez potrzeby wspólności ustrojowych, zawsze w takich razach skomplikowanych. Stopniowe włączanie obszarów podmiejskich do granic miasta, stosowane we właściwym czasie, nie za późno, jak było dotychczas, rozwiązuje sprawę najprościej, nawet w warunkach nowoczesnych i odnośnie do miast nawet największych, jak to widzimy na przykładach Wiednia i Berlina. Jest to bezwzględnie rozwiązanie najprostsze — ale pod dwoma warunkami: że włączanie gmin podmiejskich odbywać się będzie bardzo umiejętnie, — a dalej, że uznana będzie wre-

szcie konieczność wydania postanowień prawnych, według których nie będzie się musiało stosować do przedmieść, włączonych do granic miasta, tych samych ustaw i statutów, co do dotychczasowego jego obszaru, lecz można będzie stosować albo nadal normy obowiązujące dotychczas na tych częściach włączonych albo odmienne, specjalnie do ich charakteru dostosowane.

Dr. Władysław Dalbor (Poznań).

Rocznik Statystyczny Gdyni za lata 1934—1935. Gdynia, Komisarjat Rządu, 1936, str. 165.

Jest to już drugi skolei rocznik, opracowany przez referat statystyczny gdyńskiego Komisarjatu Rządu. Pierwszy dotyczył lat 1933—1934. Referowałem o nim obszernie w II zeszytce „Ruchu” z r. 1935. Podkreślone tam braki zostały częściowo lub całkowicie; w nowym roczniku usunięte. Pozatem wprowadzono jeszcze 109 nowych tablic, rozszerzających wydatnie obserwacje statystyczne nad zjawiskami, głównie natury gospodarczej. Bo też Rocznik Statystyczny Gdyni jest przede wszystkim obfitem źródłem w zakresie statystyki gospodarczej. Taki charakter dyktuje mu zresztą samo środowisko, w klórem problemy ekonomiczne ze zrozumiałych względów wybijają się na czoło.

W dalszym więc ciągu działy demograficzne zajmują stosunkowo niewiele miejsca, chociaż niektóre dziedziny dopraszają się swego rychłego i szczegółowszego opracowania. Dobrze, że przynajmniej tym razem wprowadzono ogólną tablicę o ruchu napływowym do Gdyni. Jest to rzecz nieodzowna, aby móc wyrobić sobie należyte zdanie o stopie wzrostu liczby ludności w naszym porcie. Starczy bowiem przypomnieć jako pochopnie szacowano ludność Gdyni przed rokiem 1931 i dopiero spis powszechny musiał położyć kres tych „statystycznym wynalazkom”. Dziś czuwa nad tem referat statystyczny, który w obliczaniu ludności ucieka się często do ankiety, oby tylko niezawodzącej. Według tego źródła ludność Gdyni liczyła w r. 1935 blisko 56 tysięcy osób. Jest to poważny wzrost od r. 1931, kiedy spis wykazał niewiele ponad 30 tysięcy osób. Na dalszy szybki wzrost wpłynęło połączenie nowych dzielnic z blisko 6-tysięczną ludnością oraz żywy ruch wędrowny. N. p. w r. 1934 — bo tylko za ten rok są narazie dane — zameldowało się na stały pobyt 11 700 osób i na pobyt czasowy — 8 365, co stanowi razem 20 065 osób. W tym czasie opuściło Gdynię 10 372, czyli pozostałaby się miała nadwyżka w ilości około 10 tysięcy rocznie. Dochodzi do tego jeszcze ruch turystyczny. Oto ruch osobowy na gdyńskiej stacji kolejowej przekracza w ciągu roku 1 milion osób, czyli przeciętnie co miesiąc

około 100 tys. Oczywiście w związku z tem pozostaje kwestja dostarczenia odpowiedniej ilości mieszkań. Obecny ruch budowlany Gdyni nie rozwija się jednak w ramach proporcjonalnych do popytu. Wskutek tego mieszkania są tu bardzo drogie. W tej sprawie przeprowadzono specjalną ankietę, która zdecydowanie potwierdziła te anomalje. Dodać przytem należy, że ciekawe co do tego dane (na str. 83—85) zaopatrzone w cenne uwagi metodologiczne. Ponieważ stosunki mieszkaniowe mają olbrzymi wpływ na życiową stopę ludności i w interesie każdego środowiska miejskiego leży, by układały się one po linii jaknajpomyślniejszej—dobrze więc byłoby, ażeby referat statystyczny w Gdyni przystąpił do obliczania przynajmniej teoretycznego braku mieszkań w poszczególnych kategoriach wielkości, celem wskazywania kierunku działania polityce mieszkaniowej nad morzem. Oczywiście do tego celu muszą ulec rozbudowie badania statystyczne nad przyrostem napływowym z konieczną specyfikacją zawodową. Podobne obliczenia braku mieszkań przeprowadza np. Urząd Statystyczny m. Poznania, używając do tego metody, zaakceptowanej przez kongresy międzynarodowe.

Jest również wskazaniem prowadzić rejestrację ruchu budowlanego pod kątem ilości zbudowanych mieszkań i ich wielkości, które przecież w budownictwie mieszkaniowym stanowią element najistotniejszy. Dotychczasowe dane główną uwagę koncentrują tylko na ilości i wielkości budynków.

Rocznik omawiany zawiera 267 tablic, rozmieszczonych w 22 rozdziałach; czyli, że zaszły znaczne zmiany w układzie w stosunku do publikacji poprzedniej, która zawierała 194 tablic, rozmieszczonych w 23 rozdziałach plus uzupełnienia. Nowe wydawnictwo przynosi poraż pierwszy ciekawy ze względu na Gdynię dział cen i to cen zarówno artykułów spożywczych, jak cen mieszkań i ziemi. Niemniej godny uwagi jest rozdział X, ilustrujący ilość przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz warsztatów rzemieślniczych za dwa lata. Ostatnie dane dotyczą cprawda roku 1934, jednak orjentują w tej dziedzinie dość dobrze. W związku z tem wyłania się szczególnie ważne zagadnienie. Mianowicie czy nie dałoby się tych placówek sklasyfikować według narodowości i wyznania ich właścicieli. Często bowiem słyszymy zdanie, że życie gospodarcze Gdyni opanowywane jest systematycznie przez żywioły obce. Tymczasem obiektywnie stwierdzić tego narazie nie można. Mógłby to więc uczynić tylko referat statystyczny.

Pozatem nasuwają się nam następujące drobne zastrzeżenia. Dlaczego przy wskaźnikach kosztów żywności na str. 82 stosuje się terminologję jakiejś „średnicy rocznej”, skoro przecież znamy bardziej zrozumiały i powszechnie już ustalony termin naukowy ś r e d-

niej wzgl. przeciętnej statystycznej. I następnie dlaczego rozdział XXI nosi tytuł „Gdańsk — tablice porównawcze”, skoro rozdział ten żadnych porównań nie zawiera, lecz dotyczy wyłącznie samego Gdańska i tylko jako całość stanowi materiał do porównań. Takie tablice porównawcze zawiera natomiast następny rozdział XXII „Handel zagraniczny i ruch statków na Bałtyku” oraz „Morski handel zagraniczny Polski (Gdynia i Gdańsk)”, a także „Finanse miejskie”, gdzie uwzględniono w szerokim zakresie porównanie wydatków i dochodów Gdyni z wszystkimi miastami, liczącymi powyżej 50 tys. mieszkańców. Wartość majątku Gdyni szacuje się dziś na 64 miliony zł (w r. 1930 — 17½ milj. zł). Niedobór budżetowy w r. 1933 przekraczał 17 milj., na rok 1934 — 4 milj. Zadłużenie długoterminowe wynosi 40 milj. Wydatki budżetowe zwyczajne wynoszą 6½ milj. zł. Nadzwyczajne natomiast ulegają częstym wahaniom. Gdy w r. 1933/34 wynosiły 16 milj., w następnym już roku 4,8 milj. zł. Wśród wydatków zwyczajnych spłata długów stanowi ok. 60%, a wśród nadzwycz. — 37%. Dochody zwycz. wynoszą 9 milj., w czym na subwencje przypada 50%. Dochody nadzwycz., to głównie pożyczki milionowe (90%). Słowem budżet Gdyni podlega innemu prawom, niż budżety reszty miast w Polsce.

Tak samo inne rozdziały przynoszą bogaty materiał statystyczny do porównań i wniosków o charakterze życia i rozwoju naszego portu. Nie wątpimy zresztą, iż publikacja ta pod doświadczoną redakcją p. kier. B. Polkowskiego będzie z każdym następnym wydaniem stale ulepszana w kierunku stworzenia jaknajpełniejszego obrazu statystycznego Gdyni, który musi się stać podstawą do wytyczania jej linii rozwojowej na przyszłość, a w szczególności do unikania kosztownych zazwyczaj błędów w przewidywaniu i działaniu.

Mgr. Stanisław Waszak (Poznań).

Mały Rocznik Statystyczny m. Łodzi za lata 1930—1934. Łódź, Zarząd Miejski, 1935, str. 100.

„Polityka Oszczędności” stała się powodem, że Zarząd Miasta Łodzi dopiero po 44-letniej przerwie przystąpił do wydania rocznika statystycznego, jednak jakże bardzo okrojonego. Gdy publikacja ta do r. 1930 obejmowała 230 str. druku w formacie 22 X 30 cm, to obecna publikacja ma zaledwie format 11 X 16½ cm i 100 stronnie.

Najgłówniejszą niewątpliwie racją istnienia każdego miejskiego biura statystycznego jest właśnie obowiązek wydawania rocznika. I tylko wyjątkowe okoliczności mogą od tego obowiązku publikacyjnego zwalniać i tylko na pewien czas.

Nie wydaje nam się jednak, aby obecne czasy stanowiły tak szczególnie wyjątkowe okoliczności dla m. Łodzi, że temu elementarnemu już dziś dla każdego miasta obowiązki nie możnaby sprostać w rozmiarach dotychczasowych. Żałować zatem należy, że z „polityką oszczędności” Zarząd Miejski w Łodzi zwrócił się w tak silnym stopniu akurat do wydziału statystycznego, skapiąc mu niewielkiej stosunkowo sumy na tak pożyteczną jednak działalność wydawniczą. Coprawda „Mały Rocznik Statystyczny” zyskał pod wytrawną redakcją p. dyr. Rosseta bardzo szczęśliwy układ treści, obrazując przejrzystość w skromnych swych rozmiarach wydawniczych conajważniejsze dane liczbowe z różnych dziedzin życia miasta za lata 1930—34, pomimo to wolelibyśmy dawny rocznik w rozmiarach, które pozwalałyby na pogłębianie badań statystycznych nad całym szeregiem zjawisk demograficznych, społecznych, kulturalnych i gospodarczych w okresie z natury swych zmian, spowodowanych obecnymi trudnościami gospodarczymi, bardzo charakterystycznym i ciekawym. *Mgr. Stanisław Waszak* (Poznań).

- Kaczyński W.: Samorząd terytorjalny, lekcji 11. Warszawa, Kursy Rolnicze im. St. Staszica, 1936.
- Kalendarz samorządowy na 1936 r. Warszawa, Samorząd. Instytut Wydawniczy, 1936.
- Lechowicz T.: „Emerytalny światopogląd” na odcinku samorządu terytorjalnego. Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1936, str. 32.
- Putek J.: Samorząd czy aparat biurokratyczny, głos w sprawie naprawy podstaw organizacji gminy wiejskiej. Wadowice, Pow. Zarząd Stronn. Ludowego, 1936, str. 16.
- Putek J.: Przeżytek rosyjski w Polsce, obraz gmin zbiorowych w pow. białskim, wadowickim, żywieckim, wyd. 3. Stryszawa, Zarząd Stronictwa Ludowego, 1936, str. 16.
- Putek J.: Bałagan biurokratyczny i śmierć samorządu, wyd. 2. Biała, Pow. Zarząd Stronn. Ludowego, 1936, str. 16.
- Rozdolski K.: Wspólnota gminna w b. Galicji Wschodniej i jej zanik. Lwów, Gubrynowicz, 1936.
- Rówieński W.: Powierzchnia, gęstość zaludnienia gmin miejskich w Polsce. Kraków, Księg. Powszechna, 1935.
- Rządowe projekty ustaw o utworzeniu woj. stołecznego oraz o administracji samorządowej w woj. stołecznym. Warszawa, „Samorząd Miejski”, 1936, str. 666—688.
- Statystyka samorządowa, 1933—34. Warszawa, Gł. Un. Statystyczny, 1936.
- Związki samorządowe woj. wileńskiego w świetle liczb. 1934—1935. Wilno, Wyd. Wojew., 1936. _____

- Alsó L.: Les principes fondamentaux de l'organisation des communes, La rationalisation de la division organique des communes Budapest, Inst. Congr. des sciences administr., 1935, str. 239.
- Aragon M.: Les administrateurs communaux et intercommunaux. Paris, Sirey, 1935, str. 232.
- Ku-Wei-Yen: Le droit administratif local en Chine. Nancy, 1935, s. 227.
- Le Corbusier: La ville radieuse. Elements d'une doctrine d'urbanisme pour l'équipement de la civilisation machiniste. Boulogne, Ed. de l'Architect. d'aujourd'hui, 1935, str. 348. 85 fr.
- Eich J.: Die rechtliche Stellung d. Kassenverwalters n. d. deutschen Gemeindeordnung. Siegburg, Reckinger, 1935, str. 34. 1,25 M.
- Fankhauser H.: Das Stadtrecht d. Landeshauptstadt Innsbruck v. 1935. Innsbruck, Universität, 1936, str. 71. 1,80 sz.
- Flögel J.: Gemeindeordnungen f. Böhmen, Mähren u. Schlesien. Reichenberg, Stiepel, 1936, str. 458.
- Fuchs K.: Germanische u. englische Selbstverwaltung. Berlin, Deutsche Rechts u. Wirtschafts. Wiss. Verl., 1936, str. 61. 2,40 M.
- Hüberty D.: Die kommunale Selbstverwaltung im Aufbau d. III. Reiches. Kettwig, Flothmann, 1935, str. 50.
- Jantz K.: Die Staatsaufsicht n. d. deutschen Gemeindeordnung. Quakenbrück Trute, 1935, str. 42.
- Müller W.: Das Selbstverwaltungsrecht d. württembergischen Kreisverbände n. d. neuen Kreisordnung v. 27. I. 1934. Urach (Württbg.), 1935, str. 71.
- Müller Haccius O.: Die preussischen Provinzialverbände im Gefüge d. III. Reiches. Stuttgart, Kohlhammer, 1936, str. 122.
- Elford E.: Organization a. administration of a municipal engineer and surveyor's department, 2 ed. London, Pitman, 1936, str. 245. 10 s. 6 d.
- Laski H. J. a. Robson W. A.: A century of municipal progress, 1836—1935 London, Allen a. Unwin, 1935, str. 511. 21 sh.
- Rexford Fr. a. Drummond M. J.: Our city N. Y.; a textbook on city government. Boston, Allyn a. Bacon, 1935, str. 318. 1,20 \$.
- Ridley A. E. a. Nolting Orin F.: What the depression has done to cities; an appraisal by thirteen authorities of the effects of the depression on municipal activities. Chicago, Int. City Manger's Ass'n, 1935, str. 60. 1 \$.
- Guerra A.: II manuale per l'amministrazione locale, II ed. 1936, str. 499. 25 £.

2. *Przedsiębiorstwa komunalne, zakłady użyteczności publicznej, szkolnictwo, opieka i szpitalnictwo, budownictwo.*

- Kosocz T. H.: Rachuba przedsiębiorstw miejskich. Tamon, 1936.
- Krzeczkowski K.: Z zagadnień polityki gruntowej. Warszawa, Samorz. Inst. Wyd., 1936, str. 40.
- Ostromięcki B.: Kryzys a wydatki na zdrowotność publiczną w Polsce. Warszawa, „Lekarz Polski”, 1936.
- Starczewski J.: Materiały o organizacji i działalności Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie. T. I. R. budżetowy 1934—35. Warszawa, Zarząd Miejski, 1936.
- Tyszkiewicz St.: Potrzeby gospodarki drogowej a przewidywania budżetowe. Warszawa, Liga Drogowa, 1936.
- Wojnarowicz St.: Zarządzanie na podstawie norm i wzorców w zastosowaniu do przedsiębiorstw miejskich. Warszawa, Przegląd organizacji, 1936, str. 29. _____
- Dennery E.: La question de l'habitation urbaine en France. Organisation d'hygiène. Genève, S. D. N., 1935, str. 218.
- Goedseels J.: Traité juridique des associations sans but lucratif et des établissements d'utilité publique. Bruxelles, Larcier, 1935, str. 179. 100 fr.
- Kaa H. v.: La question de l'habitation urbaine aux Pays-Bas. Organisation d'hygiène. Genève, S. D. N., 1935, str. 109.
- Szigeti J.: Les exploitations et les entreprises municipales en Hongrie. Budapest, Bureau de statist. de la ville, 1934, str. 66.

- Kenneweg W.: Wirtschaftliche Voraussetzungen f. d. neuen Städtebau. Stuttgart, 1935.
- Klemt G.: Die Boden- u. Siedlungspolitik d. Stadt Königsberg. Berlin, Ost-Europa Verl., 1936, str. 140. 5,20 M.
- Thiess K. E.: Das Rechnungswesen gemeindlicher Betriebe. Leipzig, Gloeckner, 1936, str. 208. 11 M.
- Willeke E.: Die Besteuerung öffentlicher Gas- u. Elektrizitätsversorgungsunternehmen. Quakenbrück, Kleinen, 1935, str. 106.

3. *Finanse komunalne, polityka finansowa, budżety, ogólna gospodarka komunalna.*

- Starzyński Ludomir i Grela Franciszek: Prawo budżetowe oraz przepisy o kasowości i rachunkowości związków samorządowych. Warszawa, Wydawnictwo Samorządowego Instytutu Wydawniczego, 1933, str. VIII + 224 + 202 + 5.

Jest to wydawnictwo quasi urzędowe, przeznaczone do użytku związków samorządu terytorjalnego i tem się zapewne tłumaczy fakt, że tak późno dostało się do redakcji Ruchu.

Zawiera ono dwa odrębne opracowania. Pierwsze L. Starzyńskiego, to zbiór obowiązujących przepisów dotyczących budżetowania w związkach komunalnych, a więc: Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 17. VI. 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne (Dz. U. 51, poz. 522), Rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 6. XII. 1932 o sporządzaniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych, (Dz. U. 11, poz. 71), oraz stosowne okólniki ministerjalne i orzecznictwo N. T. A., a więc miarodajny komentarz, cytowany po każdym paragrafie rozporządzenia wykonawczego. Następnie przytoczył autor szereg bardzo szczegółowo przez siebie opracowanych wzorów budżetów, co świetnie przyczynia się do należytego zrozumienia przepisów budżetowych i ustabilizowania formy budżetów. Opracowanie poprzedzone zostało uwagami o powstaniu i zasadach prawa budżetowego związków samorządowych. Autor wylicza i omawia pięć owych zasad, t. j.: zupełność, budżetowanie brutto, realność, równowagę i jedność budżetu.

Przepisy o kasowości i rachunkowości opracował F. Grela. Jest to rozporządzenie wykonawcze Min. Spraw Wewn. z dnia 6. XII. 1932 oraz okólnik ministerjalny zawierający szczegółowe wyjaśnienia. Układ systematyczny, podobnie jak w opracowaniu poprzednim, przyczem autor często cytuje własne uwagi i przykłady stosowania poszczególnych przepisów.

Rozporządzenie to jest o tyle znamienne, że nakreśla całkowicie wykończoną metodę księgowości systemu podwójnego, dla związków komunalnych, których gospodarka jest w zupełności oparta o budżet, i które z tego powodu najczęściej i najchętniej stosowały zasady księgowości 'kameralistycznej.

Do pełnej oceny dodatnich cech księgowości podwójnej doprowadziły niewątpliwie długie a kosztowne nieraz doświadczenia związków komunalnych. Dlatego też przejście samorządu na ten system należy uważać nie tylko za sukces tezy zwolenników księgowości podwójnej, lecz również jako zdarzenie, które w połączeniu ze szczegółowymi i jednolitymi przepisami budżetowymi, o czym była mowa wyżej, przyczyni się do uporządkowania i uzdrowienia gospodarki samorządowej. Aczkolwiek przytoczone przez autora szczegółowe wzory księgowania, zamknięć i sprawozdań rachunkowych ogromnie ułatwiają zrozumienie tych zasad, to jednak wprowadzenie nowych zasad rachunkowości w praktyce wymaga dłuższego okresu czasu, dla wielu bowiem aparatów administracyjnych związków samorządowych zasady księgowości podwójnej były zupełnie obce.

Z punktu widzenia teoretycznego, interesującym jest w tem rozporządzeniu rozwiązanie jednego z najtrudniejszych problemów

księgowości, a mianowicie włączenia budżetu do systemu kont księgi głównej. Metoda, zawarta we wspomnianem rozporządzeniu, rozwiązuje to w ten sposób, że wprowadza konta: „dochodów budżetowych” i „wydatków budżetowych”, a wyłącza konta inwestycyjne i pożyczek długoterminowych (wierzycieli), wydatki bowiem i dochody z tego tytułu należą do budżetu. Prowadząc odrębną ewidencję tych składników, z końcem okresu zestawia inwentarz roczny obejmujący całość majątku. Problem został rozwiązany o tyle niedoskonale, że księga główna nie daje podstaw do sporządzenia zupełnego bilansu, a jedynie do zestawienia t. zw. „zamknięcia sum pozabudżetowych”.

Całość stanowi nie tylko podręcznik dla osób zainteresowanych szczegółami budżetowania i rachunkowości związków komunalnych, lecz również cenny przyczynek dla badań nad rozwiązaniem wspomnianego problemu teoretycznego.

Marjan Ratowski (Poznań).

Zakłady zastawnicze (lombardy) w latach 1926—1933. Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 1936, str. 12.

W świetle działalności zakładów zastawniczych można obserwować jeden z dość charakterystycznych przejawów naszego życia codziennego: mianowicie coraz bardziej powszechniejące zjawisko społeczne uzyskiwania gotówki na doraźne potrzeby w zamian za oddawanie pod zastaw różnych drogocenniejszych przedmiotów, przewyższających z zasady swą wartością kilkakrotnie sumę uzyskaną. Wiele z tych przedmiotów wraca po pewnym czasie do dawnego właściciela, wiele tysięcy jednak ulega licytacji, powodując nierazko różne życiowe komplikacje. Warto więc zapoznać się przynajmniej z całością działalności zakładów zastawniczych w Polsce, ażeby urobić sobie i na tę dziedzinę życia naszego odpowiedni pogląd. Danych dostarcza nam Główny Urząd Statystyczny, który od r. 1926 opracowuje je przy pomocy specjalnej ankiety, rozsyłanej każdego roku do wszystkich czynnych zakładów. Na koniec roku 1933 było czynnych lombardów 28 (w 4 lombardy miejskie, 13 — komunalnych kas oszczędności, 3 tem— instytucyj dobroczynnych, 2 — spółdzielni kredytowych, 2 zakłady akcyjne i 4 zakłady inne). W latach 1926—1933 uległo likwidacji 5 lombardów.

Zakłady zastawnicze rozporządzają poważnemi funduszami obrotowemi. Mianowicie 23 lombardy pracowały w r. 1931 z pomocą 38 milionów zł. Ostatnio spadła ta suma poniżej 30 milionów zł. Są to mniejwięcej w połowie kapitały własne, w połowie pożyczone. Ilość zgłaszających się po pomoc do lombardów stale wzrasta. Szczególnie silnie zaznaczyło się to po r. 1930. Gdy przed tym ro-

kiem wydawano pożyczek do 465 tys., to na r. 1933 liczba ich podniosła się na 569 tys. Obecnie jednak przeciętna wysokość pożyczek uległa znacznemu zduszeniu. Toteż gdy jeszcze w r. 1930 wypożyczono 50¹/₂ milj. zł, to na r. 1933 kwota rozpożyczonych pieniędzy obniżyła się na 32 milj. zł, ponieważ obecnie wypożycza się jednorazowo o połowę mniejsze kwoty. Spłacano rocznie do 433 tys. pożyczek na sumę 25 milj. zł. Szczególnie charakterystyczny obraz przedstawiają dane o umarzeniu pożyczek przez sprzedaż zastawów z licytacji. Do r. 1930 umarzano w ten sposób 16 tys. pożyczek na sumę 950 tys. zł, po r. 1930 natomiast ilość zlicytowanych zastawów wzrosła do 35 tys. na sumę około 2 milj. zł. Stan bilansowy liczby pożyczek podnosi się z roku na rok w stopniu dość wzmocnionym, warunkując razem poważny rozwój instytucyj lombardowych.

Rozkład pożyczek według wielkości kwoty pożyczkowej przedstawiał się w ten sposób, że około 70% stanowiły pożyczki do 50 zł, około 15% pożyczki od 50 do 100 zł i około 12% pożyczki ponad 100 zł. Ostatnia jednak kategoria pożyczek uzyskiwała przeszło 50% wypłacanych sum, gdy tymczasem pożyczki do 50 zł zabierały nawet niecałe 30%.

Lombardy pracują naogół z nadwyżką, ponieważ dochody u większości zakładów przewyższają koszty. Zyski około r. 1930 przekraczały u 21 lombardów poważnie 1 milj. zł, obecnie jednak w związku z trudnościami gospodarczymi i spadkiem cen spadły i zyski o połowę. Wreszcie 6 zakładów wykazywało nawet na r. 1933 straty na sumę 180 tys. zł.

Takich zagadnień, jak podział ludności zastawiającej według zawodów, jak natężenie działalności zastawniczej w poszczególnych dzielnicach kraju publikacja omawiana nie wykazuje. Nie zawiera również porównawczego przeglądu z lombardami zagranicznymi, a co z różnych względów byłoby bardzo pożądane.

Mgr. Stanisław Waszak (Poznań).

- H o r o d y ń s k i Wł.: Strona finansowa i gospodarcza rządowego proj. ustawy o administracji samorządowej. Warszawa. „Samorząd Miejski”, 1936, str. 10.
- K o n o p i ń s k i T.: Uregulowanie opłat targowych i rzeźnych w Wielkopolsce, Poznań, „Roczniki Nauk Roln. i Leśnych”, 1936, str. 13.
- M o s z c z y ń s k i H.: Rzut oka na finanse miejskie. Warszawa, Samorząd Miejski, 1936, 21.
- S u ł k o w s k i str.Ddz.: Oddłużanie samorządu w teorii i praktyce. Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1936, str. 43.
- S z c z e g ó ł o w a instrukcja manipulacyjna dla działu sądowo-egzekucyjnego Kom. Kas Oszczędności. T. 1. Włocławek, 1936.

- Bö h m a n H.: Das Gemeindeabgabenrecht. Stolp, Albrechts Verl., 1935, str. 179. 4 M.
- D e r s c h a u B.: Haushaltsrecht n. d. Deutschen Gemeindeordnung. Berlin, Deutscher Gemeindeverl., 1936, Str. 111. 2,80 M.
- K r z i z e k Fr., L e d i E. u. M i k o c h i L.: Die Wiener städtische Abgaben. "Wien, Dt. Verl. f. Jugend u. Volk., 1935, str. 298. 10,20 M.
- H e n s e Fr.: Die rechtliche Bedeutung d. kommunalen Haushalts. Münster, 1935, str. 68.
- M a r d e r K.: Das Gemeindevermögen. Berlin, Kohlhammer, 1936, str. 55. 2,40 M.
- S t o r c k H.: Die Ablösung d. Markanleihen d. Gemeinden u. Gemeindeverbände im Saarland. Berlin, Kohlhammer, 1936, str. 110. 2,20 M.
- A n d e r s o n W.: Local government a. finance in Minnesota. Minneapolis, Un. Pr., 1935, str. 355. 3 \$.
- B e n s o n G.: The administration of the civil service in Massachusetts; with special reference to state control of city civil service. London, Oxford Un. Pr., 1936, str. 90 7 r. 6 d.
- W o e s t y o e Royal Stewart van de: State control of locale finance in Massachusetts. Cambridge (Mass), Harvard, 1935, str. 196. 2,50 \$.

II. SAMORZĄD GOSPODARCZY I SAMORZĄD PRACY

Teorja, historja, specjalne rozprawy teoretyczne, Izby gospodarcze. Izby pracy.

M i k l a s z e w s k i Stanisław. Prace ekonomiczne samorządu rolniczego. Warszawa, nakł. Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., 1935, str. 29.

Jednem z najważniejszych zadań, jakie ustawodawca określił polskiemu samorządowi rolniczemu, było stworzenie w izbach rolniczych ośrodków koordynujących w sposób trwały i konsekwentny całokształt prac gospodarczych na terenie lokalnego rolnictwa. Z chwilą całkowitego ukończenia organizacji samorządu rolniczego i objęcia siecią izb rolniczych całego obszaru Państwa, stworzone zostały ponadto warunki sprzyjające wykorzystaniu analitycznych prac izb rolniczych w dziedzinie konkretnych potrzeb i dążeń gospodarczych rolnictwa na odcinkach regionalnych, jako podstawy dla ustalania zasad programowych polityki rolniczo-gospodarczej w skali ogólnopolskiej. W związku z tem okazała się jednak potrzeba zarówno pewnego ujednoczenia metody jak i sprecyzowania przedmiotowego zakresu działalności polityczno-gospodarczej

izb rolniczych i stosownego jej powiązania z pracami ekonomicznymi Związku Izb. Temu celowi poświęcona jest praca Autora, oparta w głównej mierze na materiałach referatowych i dyskusyjnych zjazdów kierowników działów ekonomicznych izb rolniczych, które się omawianymi zagadnieniami na terenie Związku Izb i Organizacyj Rolniczych zajmowały.

Tak samo jak szeregiem poprzednich swych prac, poświęconych organizacji samorządu rolniczego w Polsce, oddał Autor omawianą broszurą organizacji polskiego rolnictwa niewątpliwą przysługę.

Adam Ostrowski (Poznań).

Wengierow Jerzy Grzegorz: Przedstawicielstwo pracowniczego państwa. Warszawa, 1935, str. 224.

Przedstawicielstwo pracownicze to najnowszy rozdział w nauce polityki społecznej. Mówi się o niem i pisze coraz więcej zarówno u nas, jak zwłaszcza u obcych; zagadnienie to bowiem ściśle wiąże się z dokonywającą się wszędzie przebudową życia państwowego i gospodarczego. O co tu chodzi? Mojem zdaniem — chodzi tu o pokój, o pokój społeczny, choć autor o tem wyraźnie nie mówi. Bo pokój to nie tylko bezpośrednie bezpieczeństwo ludów we wzajemnych między sobą stosunkach, ale i spokojny ład wewnątrz każdego społeczeństwa. Wszyscy to już dostatecznie stwierdzają, że ten spokojny ład wewnętrzny wymaga dziś zorganizowanego życia zawodowego zgodnie z zasadą sprawiedliwej a życzliwej współpracy między pracownikami i pracodawcami.

Szczególnie kryzys obecny i ciężkie jego następstwa wysunęły na pierwszy plan jako nagłą potrzebę chwili sprawę organizacji zawodu. Dzisiaj wszystkie światłe umysły zgadzają się na to, że organizacja ta jest konieczną, bo w organizacji zawodu upatrują nowy system gospodarczy oraz sposób naprawienia błędów, na jakie choruje nasze gospodarstwo narodowe. W książce autora wszakże strona ta została zupełnie pominięta. — A tymczasem opinia publiczna pragnie gospodarstwa uporządkowanego. Ale jest to zagadnienie wcale nie łatwe do rozstrzygnięcia. Nie rozwiązały go bynajmniej nawet dyktatury — jakiegokolwiek, choćby najczerwieńszej barwy. Co zaś do krajów, które wprowadziły u siebie ustrój korporacyjny, to trzeba przyznać, że znajdowały się one w warunkach szczególnych, a organizacja zawodu, jaką przeprowadziły na papierze, nie przeszła jeszcze w życie, które zwykle stawia opór przy wtłaczaniu go do organizacji z góry powziętej.

Nie podobna z całą pewnością powiedzieć, czy po przeszło stuletniem panowaniu liberalizmu gospodarczego kraj nasz mógłby wprowadzić u siebie pełną organizację zawodową. Tem nie mniej

wszakże trzeba od czegoś zacząć przebudowanie ustroju, który się przeżył i nadal utrzymać się już nie da. Trzeba zabrać się do stworzenia Naczelnej Izby Gospodarczej, przewidzianej w art. 76 naszej konstytucji, przede wszystkim zaś do zorganizowania jej istotnego członu — Izb Pracowniczych, tego fundamentu samorządu pracowniczego. I tu właśnie wychodzi na wierzch sprawa przedstawicielstwa pracy. Utworzenie naczelnej Izby Gospodarczej i Izb Pracowniczych umożliwiłoby zorganizowanie gospodarstwa narodowego przez przedstawicielstwo pracowników i pracodawców tudzież przez konfrontowanie interesów zawodowych na planie narodowym. Dałoby ono i inne cenne korzyści. Obecnie dziedzina gospodarcza jest ściśle powiązana z dziedziną polityczną ku wielkiej krzywdzie moralności publicznej. Gdy np. jaki związek zawodowy uważa, że dana ustawa przynosi krzywdę jego członkom, stara się przeprowadzić w niej pożądane zmiany. Byłoby to zupełnie słusznem, gdyby działał on tu bezpośrednio i środkami legalnemi. Ale stowarzyszenia pracodawców i pracowników zarówno w przemyśle, handlu jak w rolnictwie, pozbawione wszelkiego prawnego sposobu wypowiedzenia swej woli i pragnień, działają zakulisowo: wszystkimi rozporządzalnemi środkami starają się one robić nacisk na członków Sejmu i Senatu, aby pozyskać przychylną dla swych interesów większość parlamentarną.

Stan ten jest zły, godny potępienia. Nie sądźmy, iżby nie było skutecznego nań środka zaradczego. Ponieważ niepodobna dziś nawet mówić o zniesieniu prawa stowarzyszeń i związków, to należy dać ustrój prawny i odrębne przedstawicielstwo polityczne wszystkim zrzeszeniom zawodowym, które istnieją u nas już od lat kilkudziesięciu; związek zawodowy musi otrzymać osobowość publiczno-prawną, a ruch związkowy mieć swój własny samorząd i organ tego samorządu — izbę pracowniczą, jako część istotną samorządu gospodarczego narodowego.

Domaga się tego samo życie. Przecież Sejm i Senat ugina się pod ciężarem technicznej pracy ustawodawczej, której nie może sprostać. Dyskusje ściśle polityczne stają się coraz rzadszemu natomiast z całą siłą wyłaniają się sprawy rolnicze, celne, finansowe, na których trzeba się doskonale znać samym posłom i senatorom, a nie- dość zawierzać rzeczoznawcom i technikom. Tu ślepa ufność zawodzi. Dlatego to nietylko u nas, ale i w innych parlamentach tak często kuje się ustawy wadliwe, trudne do zastosowania w życiu (np. u nas o reformie rolnej, o 8-godzinnym dniu pracy, o godzinach handlu i t. p.). A tymczasem ustawy, zwłaszcza z dziedziny gospodarczej i społecznej powinny być dobrze przygotowane i omówione przez czynniki zainteresowane, przez zrzeszenia zawodowe

i instytucje samorządu gospodarczego. Kraj zyskałby na tem bardzo dużo; zaoszczędzonoby nam wielu strajków i zamykania przedsiębiorstw, utrwaliłby się pokój społeczny w państwie.

Oto w ogólności — mojem zdaniem — istota i znaczenie przedstawicielstwa pracowniczego w państwie nowoczesnem.

Autor, doskonały znawca prawa społecznego, acz nie uwzględnił tych myśli, dał nam w swej książce bardzo potrzebną u nas i bardzo cenną pracę. We wstępie robi ciekawe postawienie zagadnienia, następnie przedstawia dzieje ruchów zawodowych w różnych krajach i w Polsce, opisuje stan robotniczego ruchu zawodowego na ziemiach polskich łącznie z ruchem pracowników umysłowych, poczem podaje gruntowną próbę teorii przedstawicielstwa pracowniczego. Powyżej omówione tematy możnaby nazwać częścią pierwszą; w następnej, drugiej, autor podaje ramy prawne przedstawicielstwa pracowniczego w Polsce, maluje działalność zawodową, streszcza ustawodawstwo zagraniczne o związkach zawodowych i przedstawicielstwo zakładowe zagranicą; rozważa przedstawicielstwo pracownicze a zagadnienie ustrojowo - konstytucyjne; wreszcie wyprowadza swe wnioski co do przedstawicielstwa pracowniczego i państwa.

Jak z powyższego widać, plan ten jest prostym spisem rozdziałów bez jasnego, przejrzystego, rozbitego na części ujęcia. I to jest główny brak książki. Błędem jest również twierdzenie autora, jakoby „rozwój chrześcijańskiego ruchu zawodowego był zjawiskiem wtórnem wobec ruchu związków klasowych” i jakoby „markszizm” wpłynął w wielu punktach na treść bulli (sic!) papieskiej „Rerum novarum”; powstanie Leonowej encykliki przedstawiłem w studjum „Geneza encykliki Rerum novarum”, drukowanem przez poznański „Przewodnik Społeczny”, skąd można się przekonać o błędności tego twierdzenia. Nieściłem jest również twierdzenie, że „w wielu krajach początkowo działacze katolicycy byli zdania, iż związki zawodowe powinny składać się w równej mierze z robotników i z pracodawców” (str. 88); bowiem tylko we Francji i w Belgji było w XIX w. kilka prób t. zw. związków zawodowych mieszanych (syndicats mixtes), które rychło upadły wobec silnego ruchu zawodowego czysto robotniczego. Pomijam inne drobne nieściłości. Szkoda również, że autor przy swej dużej trosce o dobry język polski, używa słów niewłaściwych, jak „społecznikostwo” (str. 95) i zbyt dużo wyrazów obcych (kollaboracja, niwelacja itd. — w jednym zdaniu (str. 95) jest ich naraz kilka.

Te wszakże braki i usterki są drobnostką wobec dużych wartości, jakie książka posiada: przedstawienie gruntowne zagadnienia aktualnego a wielce złożonego i u nas bardzo mało znanego, ści-

Łość informacji, obiektywizm i umiar w traktowaniu przedmiotu bardzo delikatnego zwłaszcza przez urzędnika zainteresowanego urzędu i świetne znanstwo ustawodawstwa społecznego pod względem zarówno teoretycznym jak i praktycznym.

Ks. prof. Al. Wóycicki (Wilno).

Schmitz R.: Die berufsständische Neuordnung in Österreich. Wien, Innsbruck, 1935. 0,50 szyl.

Steitz K. E.: Verwirklichung grundlegender nationalsozialistischer Rechts- u. Wirtschaftsgrundsätze im Gesetz z. Ordnung d. nationalen Arbeit v. 20. I. 1934. Würzburg, Triltsch, 1935, str. 42. 3 M.

Mayer-Wegelin H.: Die Gestalt d. Syndicate im jetzigen u. künftigen Gesellschaftsrecht. Berlin, Springer, 1935, str. 64. 4 M.

Barassi L.: Diritto del lavoro, v. II. Milano, Giuffrè, 1935, str. 530.

E. Dział socjologiczny

I.

*Wydawnictwa zbiorowe, podręczniki i systemy.
Historja socjologii i krytyka*

Dawson Carl A. and Gettys Warner E.: An introduction to sociology. Revised edition. New York, Ronald Pr., 1935, str. 887. (4 \$).

Ginsberg Morris: Sociology. New York, Holt, 1935, str. 255. (1,25 \$).

Halbwachs Maurice i inni: Annales sociologiques. Ser. E. Morphologie sociale, language, technologie, esthétique. Parise Alcan, 1935, s. 156. (25 fr.).

Hankins Frank Hamilton: Introduction to the study of society. Rev. edition. New York, Macmillan, 1935, str. 819. (4 \$).

Joussain André: La sociologie. Ethnologie comparée et histoire comparée. Poitiers: Soc. franc, d'impr. et de libr., 1935, str. 52.

Ziegenfuss Werner: Versuch über das Wesen der Gesellschaft. Leipzig, Buske, 1935, str. 126. (4 M).

II.

Metodologia. Zagadnienia graniczne i ogólne.

Anspach Charles L. a. Congdon Wray Hollowell: Problems in educational sociology. New York, Amer. Books, 1935, str. 332. (2 \$).

Choron Jacques: La doctrine holcheviste. Philosophie, economie, politique, sociologie, d'après les oeuvres de Lénine. Paris, Rivière, 1935, str. 164. (12 fr.).

- Kaufmann Felix: Methodenlehre der Sozialwissenschaften. Wien, Springer, 1936, str. 331. (16,50 M).
- Mann Gottfried: Zum Begriff des Einzelnen, des Ich u. des Individuellen bei Hegel. Heidelberg, Winter, 1935, str. 57..
- Meskeke Walter Alexander: Mensch, Geschichte u. Staat bei Thomas Carlyle. München, Knorr und Hirt, 1935, str. 59.
- Miller Alfred: „Wissenschaft“ im Dienste der Dunkelmänner. Eine Abrechnung mit d. Verfassern u. Hintermännern der „Studien zum Mythus des 20. Jahrhunderts“. Leipzig, Fritsch, 1935, str. 105. (I M).
- Mitscherlich Waldemar: Die Lehre von den beweglichen u. starren Begriffen. Erläut. an d. Wirtschaftswissenschaft. (Geisteswissenschaftliche Forschungen, Bd. 1). Stuttgart, Kohlhammer, 1936, str. 451. (16 M).
- Ratter Magnus C: Albert Schweitzer. London, Allenson, 1935, str. 260.
- Reble Albert: Schleiermachers Kulturphilosophie. Eine entwicklungsgeschichtlich-systemat. Würdigung. Geleitwort v. Theodor Litt. Erfurt, Stenger, 1935, str. 253. (10 M).
- Rosbacher Heinrich: Politische u. Wissenschaftliche Methode. Halberstadt, Doelle, 1935, str. 103. (2 M).
- Schuster Johann Baptist: Die Soziallehre nach Leo XIII. u. Pius XI. unter besonderer Berücksichtigung ider Beziehungen zwischen Einzelmensch u. Gemeinschaft. Freiburg, Herder, 1935, str. 155. (4,80 M).
- Weihe Carl: Kultur u. Technik. Ein Beitrag zur Philosophie d. Technik. Frankfurt a. M.. Selbstverlag, 1935, str. 137. (3,80 M).

III.

Podłoże biologiczne. Warunki zewnętrznej

Freud Zigmunt: Wstęp do psychoanalizy. Przekład Dr. S. Kempnerówny i Dr. W. Zaniewickiego pod redakcją Dr. G. Bychowskiego. Warszawa, J. Przeworski, 1935, str. 581.

Pełnej ostatecznej syntezy własnych teorii psychoanalitycznych nie przedstawił Freud w żadnym ze swoich licznych dzieł. Stwierdzenie tego faktu nie jest oczywiście jakimś zarzutem pod adresem twórcy psychoanalizy; brak takiej syntezy jest przecież zjawiskiem raczej normalnym u twórców pewnych nowych kierunków w nauce. Zajęty rozbudową psychoanalizy, zmienił Freud ustawicznie nie tylko jej szczegóły ale i podstawowe założenia oraz hipotezy. W toku tych zmian, dokonywanych na przestrzeni zgorą 40 lat, przyjmował niejednokrotnie teorie i pomysły swoich uczniów i zwolenników, które początkowo namiętnie zwalczał jako „nieprawomyślne“; tak było np. z teorią W. Stekel'a, którego „kompleks śmierci“ odżył po latach u Freuda w jego „popędach thanatycznych“, tak również z ujęciem przez C. G. Jung'a „libido sexua-

lis" jako ogólnej energii psychicznej, ujęciem, do którego zbliżył się wyraźnie twórca psychoanalizy w „Massenpsychologie u. Ich-Analyse" oraz następnych publikacjach. Konsekwencją tych częstych zmian, wprowadzanych przez samego Freud'a w własne jego teorie, jest to, że czytelnik pragnący dokładnie zorientować się czym właściwie jest freudowska psychoanaliza, musi wertować wszystkie jego publikacje, ażeby wytworzyć sobie obraz odpowiadający rzeczywistości intencjom autora. Wytworzenie zaś sobie tego obrazu utrudnia niezmiernie fakt, że Freud wprowadzając nowe teorie nie zawsze okazywał dbałość o należyte i jasne ich uzgodnienie z teoriami dawniej przez niego uznawanymi.

„Wstęp do psychoanalizy" był i jest właściwie jedyną próbą przystępnej syntezy własnego dorobku, dokonaną na szerszą skalę przez samego Freud'a. Jest to jednak synteza reprezentująca pewną tylko a mianowicie środkową fazę teorii freudowskich. A właśnie w następnej, powojennej już fazie, teorie psychoanalityczne Freud'a uległa gruntownym przekształceniom, nabierając coraz wyraźniej charakteru teorii metapsychologicznych (co nie znaczy: parapsychologicznych). Czytając dzieło to, wydane w oryginale w r. 1917, możemy w nim stwierdzić z łatwością pewne rysy teoretycznej dysharmonii, występujące wyraźnie przy porównawczym zestawieniu części trzeciej, traktującej o nerwicach, z częściami poprzednimi, traktującymi o czynnościach pomyłkowych i marzeniach sennych. (Układ treści we „Wstępie" — ze względów dydaktycznych — jest odwróceniem historycznego przebiegu rozszerzania się problematyki psychoanalitycznej; Freud zaczął od badania nerwic, rozszerzył następnie i zastosował teorie psychoanalityczne do marzeń sennych a wreszcie i do czynności pomyłkowych). Podczas kiedy w dwóch początkowych częściach znajdujemy jeszcze wyraźne echa pewnych, porzuconych później teorii z pierwszej fazy psychoanalizy, z okresu „Studien über Hysterie", w części traktującej o nerwicach, teoretycznie najbardziej zaawansowanej, słyszymy już tu i ówdzie pobrzmiewanie teorii z trzeciej, powojennej fazy, w której koncepcje Freud'a, dotyczące struktury procesów psychicznych oraz wzajemnego dynamicznego stosunku warstw psychicznych, uległy głęboko sięgającym przekształceniom.

Dobrze się stało, że „Wstęp do psychoanalizy" pojawił się w przekładzie polskim w okresie, kiedy fala mody na freudyzm już najwyraźniej rozpływa się i zanika. Czytelnik może dziś spokojnie ustosunkować się do teorii psychoanalitycznych, nie ulegając sugestji stępującej atmosfery stadnego entuzjazmowania się ryzykowną sensacją z posmakiem epatującej prowokacji. Przy całym szacunku tedy dla zapładniającego znaczenia teorii Freud'a

dla psychologii zwłaszcza społecznej, czytelnik dzisiejszy bez trudu zauważy niedociągnięcia logiczne i rzeczowe konstrukcyj psychoanalitycznych. Uderzy go przedewszystkiem bezceremonjalność z jaką u Freud'a pewne założenia heurystyczne przekształcają się nagle i nieoczekiwanie — już o parę stron dalej — w udowodnione hipotezy eksplikatywne. Z łatwością dalej stwierdzi niezwykłą sprawność żonglowania niewinnymi napozór podstawieniami w psychoanalitycznej redukcji monizującej. Freud niejednokrotnie podkreśla, że psychogeneza i klasyfikacja „popędów” jest zadaniem, które psychoanaliza dopiero w przyszłości będzie musiała wykonać. Niemniej w konkretnych wypadkach postępuje tak jak gdyby „libido” była tożsama z jakimś z elementarnym a zarazem ogólnym „popędem erotycznym”, własne zaś próby Freud'a psychogenezy np. popędu strachu czy popędu towarzyskiego z „libido sexualis” oraz działania pewnych mechanizmów psychicznych (np. identyfikacji) uznać trzeba za zupełnie chybione; funkcjonowanie postulowanych przez niego mechanizmów psychicznych zakłada wyraźnie istnienie i działanie tych właśnie popędów, których genezę miało wyjaśnić.

Nie sądzę, żeby znajomość psychoanalizy, acz konieczna, była dla socjologa bardziej pożyteczna niż znajomość psychologii eksperymentalnej. Jakkolwiek będziemy zapatrywać się na genezę teoretycznej konstrukcji „psychiki”, którą operuje psychologia eksperymentalna oraz sztuczność tej konstrukcji, jakkolwiek uznawać będziemy konieczność socjologicznej relacjonizacji większości terminów psychologii eksperymentalnej, jedno wydaje mi się pewne: procesy społeczne zachodzą m. in. i w tej właśnie sztucznej „psychice” a tem samem podlegają w toku tego zachodzenia pewnym prawidłowościom, pewnym stosunkom zależności, którym podlegają wszelkie wogóle „procesy psychiczne” niezależnie od tego co jest ich aktualną treścią. „Allgemeine Sozial- u. Kulturpsychologie” R. Müller-Freienfels'a, jedna z najlepszych książek w tym zakresie, jest świetną ilustracją znaczenia prawidłowości ustalonych przez psychologię eksperym. w tworzeniu się i przebiegu pewnych faktów społecznych. W gruncie rzeczy zaś cała psychoanaliza freudowska opiera się na przesłankach tej samej konstrukcji „psychiki” izolowanej wewnątrznie z wszelkich zależności społecznych i kulturowych, ponadczasowej i ponadprzestrzennej, wypranej dokładnie z wszelkich strukturyzacji społecznych; terminy psychologiczne, któremi posługuje się Freud, to również — jak w psychologii eksperymentalnej — przeważnie ontologiczne hipostazy pewnych historycznych relacji społecznych. Istnieje jednak zasadnicza różnica w stosowalności tej konstrukcji i terminolo-

gji między psychologią eksperymentalną a psychoanalizą. O ile w pierwszej są one dopuszczalne a nawet teoretycznie płodne, o tyle w psychoanalizie usiłującej wnikać w „sens”, „znaczenie” procesów psychicznych, oraz w zależność tych procesów od zachowania się innych ludzi — są one zupełnie chybione, upraszczając i fałszując całą realną problematykę.

Zwolenników psychoanalizy niewątpliwie zainteresuje fakt, że jedna z najbardziej ryzykownych i namiętnie zwalczanych teoryj Freud'a, a mianowicie teoria symboli seksualnych, znalazła potwierdzenie w etnologicznych pracach misjonarza Dr. J. Winthuis'a. „Das Zweigeschlechterwesen”, oraz „Einführung in die Vorstellungswelt primitiver Völker” (wydanych w Lipsku u Hirschfelda).

Przekład polski wierny i dobrze oddający żywość, barwność i sugestywność stylu charakteryzującego wszystkie dzieła Freud'a.

Tadeusz Szczurkiewicz (Poznań).

- Clauss Ludwig Ferdinand: Rasse u. Charakter. T. 1. Das lebendige Antlitz Frankfurt a. M., Diesterweg, 1936, str. 109. (3,30 0M).
- Decugis Henri: Le destin des races blanches. Préf. d'André Siegfried. Paris, Libr. de France, 1935, str. 402. (38 fir.).
- Eickstedt Egon Fhrh. v.; Grundlagen der Rassenpsychologie. Stuttgart, P. Enke, 1936, str. 163. (5,40 M).
- Ehrenstein Walter: Grundlagen einer ganzheitspsychologischen Typenlehre. (Neue dt. Forschungen. Charakterologie, psycholog. u. philosoph. Anthropologie. I). Berlin, Junker u. Dünnhaupt, 1935, str. 114. (4,80 M).
- Fleck Heinz: Die Jahreskurve der Selbstmordziffern getrennt nach Geschlechtern. Charlottenburg, Gebr. Hoffmann, 1935, str. 43.
- Hellpach Willy: Geopsyche. Die Menschenseele unterm Einfluss von Wetter u. Klima, Boden u. Landschaft. 4. völlig neu bearb. Auflage der „Geopsychischen Erscheinungen”. Leipzig, Engelmann, 1935, str. 317. (9,50 M).
- Holzappel Rudolf Maria: Wszechideał. Życie duszy i jego nowe postacie społeczne. Cz. I. Autoryzowany przekład z 2 wyd. niem. Przeł. J. Blumenfeld i St. Vincenz, Warszawa, „Rój”, 1936, str. 472.
- Huxley Julian S. and Hadden A. C: We Europeans: a survey of „racial problems”. London, Cape, 1935, str. 299.
- Jenkins John G.: Psychology in business a. industry. New York, Wiley, 1935, 1935, str. 388. (2,50 \$).
- Liener Jozef: Die Zukunft der Religion. I. Bd. Psychologie des Unglaubens. Innsbruck — Wien — München, Tyrolia Verlag, 1935, str. 258.
- Marett J. R.: Race, sex and environment: a study of mineral deficiency in human evolution. London, Hutchinson, 1935, str. 342. (21 szlg.).
- Miller George J.: Human geography studies. The United States Bloomington, III, Mac Knight, 1935, str. 258. (2 \$).

- Penrose E. F.: Population theories a. their application. With special reference to Japan. Pubi, of the Food Research Institut. Misceli, publi. 7. California, Stanford University. Food Research Institut, 1934, str. 347 (3,50 \$).
- Reichardt Martin: Psychologie u. Politik. München, Lehmann, 1935, str. 66. (1,80 M).
- Rittershaus Ernst: Konstitution oder Rasse? München, Lehmann, 1935, str. 209. (7,40 M).
- Sand Rene: Health a. human progress; sociological medicine. London, Paul, 1935, str. 288.
- Schmid Bastian: Gesellschaft u. Staat unter Tieren. Aus dem Gemeinschaftsleben der Tiere. Stuttgart, Franckh, 1935, str. 78. (1,10 M).
- Smith John Jeffrey: Social psychology. The psychology of attraction a. repulsion. Boston, Bruce Humphries, 1935, str. 468. (2 \$).
- Szuman Stefan: Humor i dowcip. „Marcholt”. R. II Nr. 2. Warszawa, 1936, str. 235—258.
- Tandler Julius u. Kraus Siegfried: Die Sozialbilanz der Alkoholikerfamilie. Eine sozialmed. u. sozialpsychologische Untersuchung. Wien, Gerold. 1936, str. 67. (3 M).
- Weber Erna: Einführung in die Variations- u. Erblichkeits-Statistik. München, Lehman, 1935, str. 255. (9,60 M).

IV.

Życie społeczne.

- Bingham Alfred Mitchell: Insurgent America; revolt of the middle—classes. New York, Harper, 1935, str. 250. (2,50 \$).
- Brake Jürgen: Wirtschaften u. Charakter in der antiken Bildung. Eine Untersuchung über das antike Element in der Wirtschaftsauffassung der dt. Bildungsgeschichte. Frankfurt a. M., Schulte-Bulmke, 1935, str. 151. (6,50 M).
- Brauer Arthur v.: Im Dienste Bismarcks. Persönliche Erinnerungen. Bearb. u. hrgb. von Helmuth Rogge. Berlin, Mittler, 1935, str. XVI + 438, in 4^o. (8 M.).
- Bühler Johannes: Deutsche Geschichte. Bd. II Fürsten, Ritterschaft u. Bürgertum von 1100 bis 1500. Berlin, W. de Gruyter, 1935. (7,20 M).
- Crichton David Magkill: Tory Oxford. Essays in University conservatism. London, Harrap, 1935, str. 150.
- Czarnowski Stefan: Ludzie zbędni w służbie przemocy. „Głos Współczesny”, R. I. Z. 1. Warszawa, 1936, str. 1—8.
- Dimier Louis: Le nationalisme littéraire et ses méfaits chez les français. Paris, Correa, 1935, str. 203. (12 fr.).

- Doob Leonard W.: Propaganda; its psychology a. technique. New York, Holt, 1935, str. 434. (2,40\$).
- Forster Johanna — Renate: Die Dressur, eine pädagog. Untersuchung. Langensalza, Beltz, 1935, str. 120. (4,20 M).
- Górski Artur: Sprawa ukraińska. „Marcholt” R. II Z. 3. Warszawa, 1936, str. 449—481.
- Griehl Max: Schwarz gegen Weiss. Die Zange um Abessinien. Stettin, Hunnius, 1935, str. 93. (2,50 M).
- Grunsky Hans Alfred: Seele u. Staat. Die psychologischen Grundlagen des nationalsozialist. Siegs über die bürgerlichen u. bolschewistischen Menschen. Berlin, Junker u. Dünnhaupt, 1935, str. 123. (3,50 M).
- Häberlin Paul: Möglichkeit u. Grenzen der Erziehung. Eine Darstellung der pädagog. Situation. Zürich, Schweizer-Siegel, 1935, str. 139. (4,15 M).
- Hallgarten Wolfgang: Vorkriegs-Imperialismus. Die soziologischen Grundlagen der Aussenpolitik europäischer Grossmächte bis 1914. Paris, Ed. Mé-téore, 1935, str. 367. (30 fr.).
- Hess Sales: Das religiöse Bedürfnis. Eine kritische Studie anhand d. Religions-theorie Wilhelm Wundts. Engelberg: Stiftsdruck, 1935, str. 160.
- King W. L. Mackenzie: Industry a. humanity: the principles underlying industrial reconstruction. New a. shorter edition. Toronto, London, Macmillan, 1935, str. 269.
- Klinghammer Helmut: Die Hirota-Doktrin. Greifswald, Adler, 1935, str. 150.
- Koniński Karol Ludwik: Kartki z dziejów polskości Śląska Cieszyńskiego. „Przegląd Współczesny” R. XV, Z. 1. Warszawa, 1936, str. 95—114.
- Krzywicki Ludwik: Sprawy wiejskie. „Marchołat”. R. II, z. 3. Warszawa, 1936, str. 96 —11.
- Lewis John: Christianity a. the social revolution. London. Gollanch, 1935, str. 526. (6 szlg.).
- Moccoby S.: English radicalism 1832—1852. London, Allen a. Unwin, 1935, str. 462. (16 szlg.).
- Oncken Hermann: Nation u. Geschichte. Reden u. Aufsätze. Transi. London, Hutchinson, 1935, str. 287. (18 szlg.).
- Parmelee Maurice; Farewell to poverty. New York, Wiley, 1935, str. 489. (3,50 \$).
- Pfaff-Giesberg Robert: Die Sklaverei. Ein wirtschaftliches, soziales u. kulturelles Problem. Stuttgart, Strecker u. Schröder, 1935, str. 83. (1,60 M).
- Riesen Gerhard: Die Erziehungsfunktion der Theaterkritik. Berlin, Junker u. Dünnhaupt, 1935, str. 81. (3,50 M).
- Röcken Josef: Die Armenanstalt der Stadt Rheine bis zum Anfang des 19. Jahrhunderts. Ein Beitrag zur Geschichte d. Caritas in Rheine. Münster, Univ. Buchhandlung, 1935, str. 233. (4 M).

- Scheck Arnulf: *Das Bier wirkt' Ein Buch von d. 'Werbemitteln d. Brau- u. Gastgewerbes.* Berlin, Parey, 1935, str. 77. (3,30 M).
- Schöffler Herbert: *England, das Land des Sportes. Eine kultursoziologische Erklärung.* Hefte zur Englandkunde 9. Leipzig. Tauchnitz, 1935, str. 86. (2 M).
- Stadler Theodor Willy: *Die sozialen Kundgebungen der Päpste 1832/1931.* Einsiedeln, Benziger, 1935, str. 126. (3,15 M).
- Strong Anna Louise: *China's millions. The revolutionary struggles from 1927 to 1935.* Introd. by John Cournos. New York, Knight Pubi. Co., 1935, str. 475. (2,50 \$).
- Veit Otto: *Die Tragik des technischen Zeitalters. Mensch u. Maschine im 19. Jahrhundert.* Berlin, S. Fischer, 1935, str. 226. (3 M).
- Webb Sidney a. Webb Beatrice: *Soviet Communism.* Vol. 1/2. London, Longmans, Green, 1935, str. 1174. (35 szlg.).

V.

Grupy i typy.

Dworakowski Stanisław: *Zwyczaje rodzinne w powiecie Wysoko-Mazowieckim.* Prace Etnologiczne Instytutu Nauk Antropologicznych i Etnologicznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. T. III. Warszawa, Tow. Naukowe Warszawskie, 1935, str. 191.

„Zwyczaje rodzinne...” mają w intencji autora przedstawiać pierwszą część monografji powiatu Wysoko-Mazowieckiego; w dalszych, niewydanych jeszcze tomach, zamierza autor opisać kulturę materialną i duchową oraz zwyczaje doroczne, codzienne, prawne i towarzyskie tamtejszego ludu. Praca została wykonana pod kierunkiem Prof. St. Poniatowskiego, którego nazwisko daje gwarancję rzetelności stosowanej przez ucznia metody opisu etnograficznego. W trzech rozdziałach omawia tu autor, zwyczaje: 1. narodzeniowe, 2. weselne a wreszcie 3. pogrzebowe, dodając do pierwszego i drugiego rozdziału pieśni (chrzcinowe i weselne). Powiat Wysoko-Mazowiecki przedstawia dla socjologa i etnografa niezmiernie interesujący teren do badań; obok nielicznych wsi włościańskich, większość jego ludności stanowi szlachta zagonowa, skupiona w rodowych zaściankach.

Z tytułów oraz; treści poszczególnych rozdziałów widoczne jest, że cały bogaty kompleks zwyczajów rodzinnych, został w pracy p. Dworakowskiego zredukowany do trzech przełomowych faktów: narodzin, zawarcia małżeństwa i śmierci. To wszystko zaś, co leży w pośrodku między temi faktami, a więc codzienne życie rodziny, jej struktura, funkcje społeczno-gospodarcze, udział w kulturze

wiejskiej, dzieje osobnika po 1. r. życia w rodzinie, wychowanie dziecka, wprowadzanie stopniowe w funkcje gospodarcze i społeczne, stosunki między rodzicami a dziećmi oraz stosunki między małżonkami, znaczenie społeczne więzów pokrewieństwa i wiele innych zagadnień życia rodzinnego — pominął w zupełności autor „Zwyczajów rodzinnych”. Jest w tern ograniczeniu zagadnienia niewątpliwie wpływ tradycyjnie w polskiej etnografii stosowanego schematu. Wydaje mi się jednak, że schemat ten nie jest zbyt szczęśliwy i skupiając uwagę badacza na zwyczajach wzrokowo najbardziej rzucających się w oczy nie pozwala w gruncie rzeczy na szczegółowy, plastyczny obraz codziennych przejawów życiowych rodziny wiejskiej. Pod tym względem należałoby raczej iść za przykładem monografij etnograficznych ludów egzotycznych, w których schemat ten dawno już zarzucono.

Pracy autora postawiłbym jeden jeszcze zarzut ogólniejszej natury. Autor, idąc za przykładem większości etnografów polskich, nazbyt „muzealnie” interpretuje termin „zwyczaj ludowy”, rozumiejąc przezeń tylko te zwyczaje, które mniej lub więcej wyraźnie są echem zwyczajów ludowych opisanych przez Glogera i Kolberga. To jednak co w czasach tych uczonych było naprawdę żywą tradycją ludową, tętniącą krwią rzeczywistości, jest dzisiaj przeważnie albo zdeformowanym „przeżytkiem”, wegetującym na marginesie życia wiejskiego jako niepotrzebna dekoracja albo tylko bladym wspomnieniem, żyjącym w pamięci starych ludzi, wspomnieniem nie wywierającym już żadnego wyraźnego wpływu na rzeczywiste, codzienne życie. Na miejsce dawnych wstępują nowe zwyczaje, których badanie winno również wchodzić w zakres badań etnograficznych, obojętne jakie jest źródło pochodzenia tych zwyczajów. W przeciwnym razie doprowadzimy do tego, że za kilkadziesiąt lat nikt nie będzie w stanie odtworzyć sobie obrazu obecnej kultury wiejskiej na podstawie dzisiejszych prac etnograficznych. Autor sam stwierdza wyraźnie, że opisane przez niego zwyczaje weselne należą już dzisiaj „w olbrzymiej ilości do czasów minionych”, że żyją one tylko w tradycji ludzi starszych. Nie mówi jednak co uległo odrzuceniu a co zachowaniu, jakie nowe powstały zwyczaje, co spowodowało porzucanie dawnych i przyjmowanie nowych form i zwyczajów. A właśnie taki opis byłby niezmiernie cennym przyczynkiem do poznania życia, powstawania i zamierania zwyczajów ludu polskiego i wogóle całej jego kultury.

Z temi zastrzeżeniami przyznać trzeba jednak, że p. Dworakowski zakreślone sobie zadanie wykonał sumiennie, dając monografię, która pozwala dobrze rokować o przyszłości naukowej jej

Tadeusz Szczurkiewicz (Poznań).

- Mae Arthur Alexander a. Long Kingsley H.: No mean city; a story of the Glasgow slums. London, Longmans, 1935, str. 531.
- Allen Henry Elisha: The Türkiis transfonnation; a study in social a. religions development. Chicago, University Pr., 1935, str. 260. (2,50 \$).
- Becker Horst. Die Familie. Leipzig, M. Schäfer, 1935, str. 171. (3,75 M).
- Bethe Erich: Ahnenbild u. Familiengeschichte bei Römern u. Griechen. München, Beck, 1935, str. 121. (2,80 M).
- Corey Lewis: The crisis of the middle class. New York, Covici, Friede, 1935, str. 379. (2,50 fr.).
- Dawson Christoph: Die Gestaltung des Abendlandes. Eine Einführung in die Gestaltung der abendländ. Einheit. Leipzig. Hegner, 1935, str. 323 (9,50 M).
- Distelbarth Paul: Lebendiges Frankreich. Vorw.: Henri Pichot. Berlin, Rowohlt, 1936, str. 382. (6,50 M).
- Duggan Stephen Pierce Hayden: The two Americas; an interpretation. New York, Scribner, 1934, str. 297. (1,75 \$).
- Elbogen Ismar. Geschichte der Juden in Deutschland. Berlin, Lichtenstein, 1935, str. 319. (5,80 M).
- Fenton Norman a. an: The deliquet boy a. the correctional school. Claremont, Cal, Claremont Colleges Guidance Center, 1935, str. 182. (2 \$).
- Halter Hans Christian: Zur Typologie des landwirtschaftlichen Unternehmers. Dresden, Risse, 1935, str. 130. (3 M).
- Johst Hans: Macke u. Gesicht. Reise eines Nationalsozialisten von Deutschland nach Deutschland. München, Langen/Müller, 1935, str. 208. (3,20 M).
- Jones A. H. M. a. Monroe Elizabeth: A history of Abissynia. London, Oxford Univ. Pr., 1935, str. 196. (6 szlg.) .
- Kienzl Florian: Bolivar. Ruhm u. Freiheit Südamerikas. Berlin, Metzner, 1935, str. 306. (7 M).
- Kral August Ritter v.: Das Land Kamâl Atatürks. Der Werdegang d. modernen Türki. Wien—Leipzig, Braumüller, Univers. Verlagsbuchhandlung, 1935, str. 181. (4,50 M).
- Kraminer Mario: Berlin und das Reich. Die Geschichte der Reichshauptstadt. Berlin, Ullstein, 1935, str. 218. (4,50 M).
- KriECK Ernst: Menschenformung. Grundzüge der vergleichenden Erziehungswissenschaft. Leipzig, Quelle u. Meyer, 1935, str. 371. (7 M).
- Kuczera Aleksander: Samborszczyzna. Ilustrowana monografia miasta Sambora. T. I. Sambor, Księg. Nauczycielska, 1935, str. 492 + 16 tabl.
- Martin C. R. A.: Slums a. slumers. A sociological treatise on the housing problem. London, Bale, 1935, str. 185. (6 szlg.).
- Maxwel Bertram W.: The Soviet State; a study of Bolshevik rule. London, Selwyn & B., str. 384. (16 szlg.).

- Müller Willy: Führertum u. Soziale Ehre. Die ethischen Grundlagen d. Arbeitsordnungsgesetzes. Eine weltanschauliche Kommentierung d. A. O. G. zur Schulung d. Getriebsführers, Vertrauensräte u. Gefolgschaften. Berlin, Verlag für Sozialpolitik, Wirtschaft u. Statistik, 1935, str. 67. (1,80 M).
- Myers Gustavus: America strikes back; a record of contrasts. New York, Washburn, 1935, str. 418. (3,75 \$).
- Lyautey: Le rôle sociale de l'officier. Préf. de Weygand'. Paris, Pion, 1935, str. 57. (5 fr.).
- Phillips Henry Albert: Germany today and tomorrow. New York, Dodd, Mead, 1935, str. 358. (3 \$).
- Platz Mabel: The history of public speaking; a comparative study of world oratory. New York, Noble, 1935, str. 301. (2,50 \$).
- Roff Madeline: Youth a. leisure: a survey of girls organisations in England a. Wales. London, Nat. Co. of Girls'Club, 1935, str. 275.
- Rohden Peter Richard: Robespierre. Die Tragödie der politischen Ideologen. Berlin, Holle, 1935, str. 519. (6,80 M).
- Ruchon François: Histoire de la franomaçonnerie à Genève de 1736 à 1900 d'après des documents inédits. Genève, Atar, 1935, str. 320. (5 fr. szw.).
- Schäirer Reinhold: Not, Kampf, Ziel der Jugend in sieben Ländern. (England, Frankreich, Italien, Schweiz u. sw.). Frankfurt a. M., Societäts-Verlag, 1935, str. 192. (3,20 M).
- Spethmann Walter: Der Begriff des Herrentums bei Nietzsche. Berlin, Junker u. Dünhaupt, 1935, str. 139. (6 M).
- Szczurkiewicz Tadeusz: Rodzina w świetle etnosocjologii. Pamiętnik Katol. Studjum o Rodzinie. Poznań, Ks. Św. Wojciecha, 1936, str. 225—290.
- Titus Charles Hickman: Young behavior in the United States: a statistical study. London, Cambridge University Pr., 1935.
- Tschurtschenthaler Paul: Das Bauernleben im Pustertal. Bozen, Vogelweider, 1935, str. 246. (3,50 M).
- Wachowski Marjan: Jakie czynniki społeczne zagrażają rodzinie. Odbitka z Pamiętnika Katol. Studjum o rodzinie. Poznań, Księg. św. Wojciecha, 1936, str. 24.
- Wencker-Wildberg Friedrich: Raubritter des Meeres. Vitalienbrüder, Korsaren, Flibustier, Piraten. Eine Weltgeschichte der Seeräuber. Hamburg, Hoffmann u. Campe, 1935, str. 350. (4 M.).
- Wesley Charles Harris: Richard Allen, apostle of freedom. Washington, Associated Publ., 1935, str. 311. (2,15 \$).
- Westermann Diedrich: Die Glidy-Ewe in Togo. Züge aus ihrem Gesellschaftsleben. Berlin, de Gruyter, 1935, str. 332. (15 M).
- Zschaezsch Karl Georg: Die Arier. Herkunft u. Geschichte d. arischen Stammes. 3. bearb. u. erw. Auflage. Berlin, Arier-Verlag, 1935, str. 448. (9,60 M).

VI.

Wytwory społeczne.

- Benz Richard: *Rythmus deutscher Kultur. Versuch einer Deutung d. Geschichtskräfte.* Dresden, Jess, 1935, str. 159. (4 M).
- Blackwood Beatrice: *Both sides of Buka passage; an ethnographical study of social, sexual a. economic questions in the Noith-West Solomon Islands.* London, Oxford Univ. Pr., 1935. (35 szlg.).
- Brzozowski Stanisław: *Kultura i życie.* (Wydanie zbiorowe t. IV). Warszawa, Instytut Literacki, 1936, str. 448. (6 zł).
- Chałasiński Józef: *Szkoła w społeczeństwie amerykańskim.* Wydawnictwo naukowe Towarzystwa Pedagogicznego. Warszawa, „Nasza Księgarnia”, 1936, str. XVI + 590.
- Heydel Adam: *Myśli o kulturze.* Cz. 5, „Przegląd Współczesny”, R. XV, z. 2. Warszawa, 1936, str. 83—93.
- Negelein Julius v.: *Weltgeschichte des Aberglaubens. 2. B. Haupttypen des Aberglaubens.* Berlin, de Gruyter, 1935, str. XVIII + 440. (16 M).
- Sauermann Clemens: *Kritik u. Publikum. Untersuchungen zur Soziologie des Theaters.* Erschienen auch unter dem Titel „Die sozialen Grundlagen des Theaters”. Emsdetten, Lechte, 1935, str. 107. (4,50 M).
- Seligman C. G.: *China: a short cultural history.* London, Cresset Pr., 1935, str. 633. (30 szlg.).
- Stawarski Jan: *Z walki o ideę kultury „Machoł”,* R. II, Z. 3. Warszawa, 1936, str. 367—395.
- S Teresa: *Kultura, humanizm, mistyka.* „Verbum”, 1936, zeszyt I, str. 27—59.
- Thomas H. B. a. Scott Robert: *Uganda.* Introd. by sir B. H. Bourdillon. Forew. by lord Lugaird. London, Oxford University Pr., 1935, str. 577. (15 szlg.).
- Thurnwald Richard C.: *Black a. white in East Africa. With ch. on women,* by H. Thurnwald. London, Routledge, 1935, str. 419. (21 szlg.).
- Weber Alfred: *Kulturgeschichte als Kultursoziologie.* Leiden, Sijthoff, 1935, str. 423. (15 M).
- Zdziechowski Marjan: *Jak upadają cywilizacje.* „Przegląd Współczesny”. R. XV, Nr. 2. Warszawa, 1936, str. 24—39.